

POLICJA

nr 10 (151), październik 2017 r.

ISSN 1734-1167

www.gazeta.policja.pl

997



Policjant rd 2017

s. 8

DOSKONALENIE ZAWODOWE



s. 6

Patrol Roku 2017



- 1. HOTEL*** ŁAZIENKOWSKI W WARSZAWIE**
 📍 ul. 29 listopada 3B
 ☎ +48 22 851 02 32
 ✉ hotel.lazienkowski@cul.com.pl



- 2. HOTEL*** KARAT W WARSZAWIE**
 📍 ul. Słoneczna 37
 ☎ +48 22 601 06 20 (21), +48 22 601 44 11
 ✉ hotelkarat@cul.com.pl



- 3. HOTELIK SŁOWIAŃSKI W SZCZECINIE**
 📍 ul. Potulicka 1
 ☎ +48 91 812 54 61
 ✉ hoteliksłowiański@cul.com.pl



- 4. SAVOY WE WROCŁAWIU**
 📍 Pl. Kościuszki 19
 ☎ +48 71 344 30 71
 ✉ recepcja.savoy@cul.com.pl



- 5. JOWISZ W POZNANIU**
 📍 ul. Dojazd 34
 ☎ +48 61 843 54 88, +48 504 315 863
 ✉ rezerwacja.jowisz@cul.com.pl



- 6. OLIMPIA W POZNANIU**
 📍 ul. Taborowa 8
 ☎ +48 61 841 52 30, +48 504 315 933
 ✉ rezerwacja.olimpia@cul.com.pl



- 7. OW W DZIWNOWIE**
 📍 ul. Kaprała Koniecznego 13
 ☎ +48 91 38 13 607
 ✉ recepcja.dziwnow@cul.com.pl



- 8. OSW KAPER W JURACIE**
 📍 ul. Mestwina 45
 ☎ +48 58 675 23 24, +48 504 315 850
 ✉ rezerwacje.kaperjurata@cul.com.pl



- 9. OSW W MIĘDZYDZDROJACH**
 📍 ul. Krótka 1
 ☎ +48 91 328 02 81, +48 504 315 723
 ✉ międzyzdroje@cul.com.pl



- 10. OSW JAWOR W POLAŃCZYKU**
 📍 ul. Zdrojowa 21
 ☎ +48 13 469 20 32
 ✉ recepcja.jawor@cul.com.pl



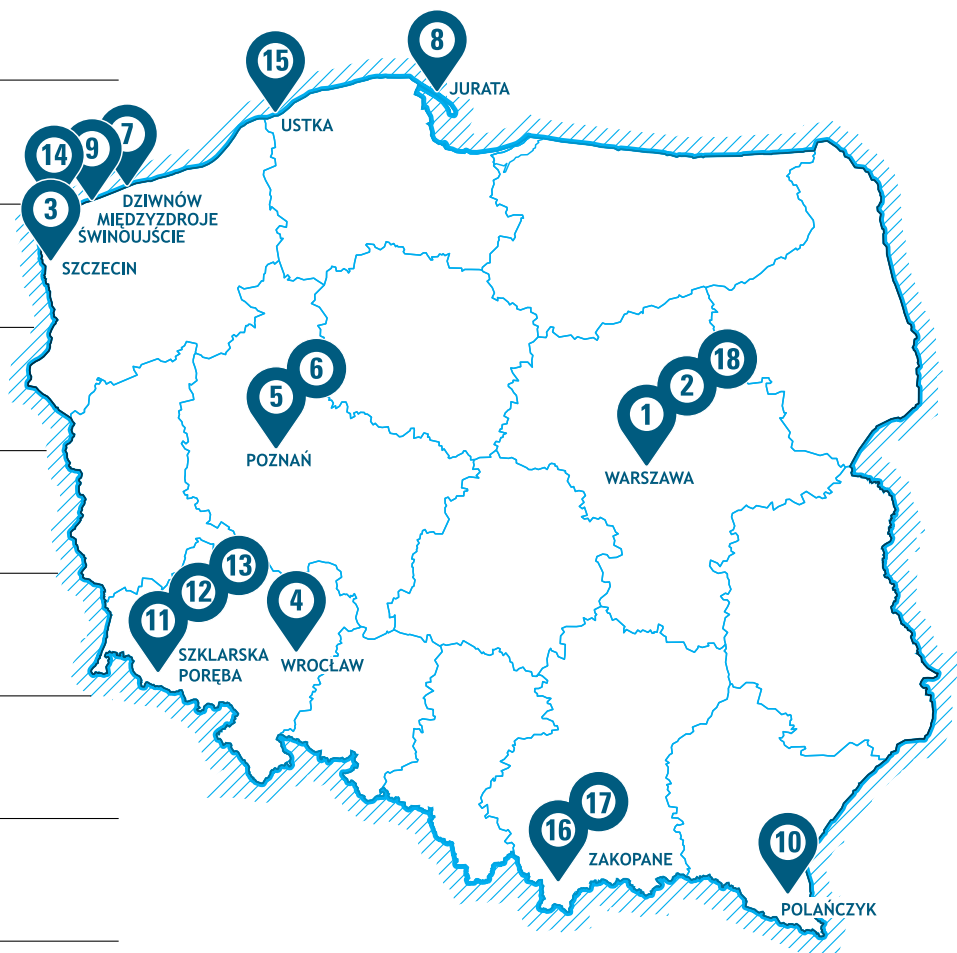
- 11. OSW OLIMP W SZKLARSKIEJ PORĘBIE**
 📍 ul. 1-go Maja 62
 ☎ +48 75 717 20 26, +48 504 315 743
 ✉ olimp@cul.com.pl



- 12. OSW WILLA RETRO W SZKLARSKIEJ PORĘBIE**
 📍 ul. 1-go Maja 64
 ☎ +48 75 717 23 42, +48 504 315 743
 ✉ retro@cul.com.pl



- 13. OSW RZEMIEŚNIK W SZKLARSKIEJ PORĘBIE**
 📍 ul. Górna 21
 ☎ +48 75 717 20 88, +48 504 315 742
 ✉ rzemieslnik@cul.com.pl



- 14. OSW W ŚWINOUJŚCIU**
 📍 ul. Słowackiego 4/6
 ☎ +48 91 321 24 48, +48 504 315 782
 ✉ swinoujscie@cul.com.pl



- 15. OW MORSKIE UROCZYSKO W USTCE**
 📍 Ustka-Uroczysko
 ☎ +48 59 815 27 19, +48 512 105 242
 ✉ ustka@cul.com.pl



- 16. OSW DAFNE W ZAKOPANEM**
 📍 ul. Jagiellońska 30
 ☎ +48 18 202 43 43, +48 504 315 776
 ✉ recepcja.dafne@cul.com.pl



- 17. OSW POD KOZIŃCEM W ZAKOPANEM**
 📍 ul. Broniewskiego 10A
 ☎ +48 18 202 43 43, +48 504 315 776
 ✉ recepcja.dafne@cul.com.pl



- 18. LOTNISKO WARSZAWA-BABICE**
 📍 ul. Gen. Bryg. Sylwestra Kaliskiego 57
 ☎ +48 261 855 481 wew. 100
 ✉ sekretariat.lotnisko@cul.com.pl

POLICJA

997

PIELGRZYMKA POLICJANTÓW

- s. 4 XVI Jasnogórskie Spotkania Środowiska Policyjnego

DOSKONALENIE ZAWODOWE

XXIV Turniej Par Patrolowych

- s. 6 Do trzech razy sztuka – Patrolem Roku 2017 zostali policjanci reprezentujący KWP w Katowicach
Policjant rd 2017
- s. 8 Mistrzowie z Krakowa – XXX Ogólnopolski Konkurs „Policjant roku ruchu drogowego”

U NAS

20 lat fundacji

- s. 10 Serce z niebieską wstęgą – obchody jubileuszu Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach

TYLKO SŁUŻBA

Charytatywne akcje policjantów

- s. 13 Bezinteresowna pomoc – pomagają, bo tak podpowiada im serce

DLA NAS

Dobry obyczaj w Policji

- s. 15 O charytatywności i pomocy

ŚWIAT

Terroryzm

- s. 16 Europa odpowiada na terror – reakcje na zamachy były różne, doraźne i długofalowe

NOWE TECHNOLOGIE

Waluty internetowe

- s. 18 Problematica kryptowaluta – coraz częściej zwraca uwagę organów ścigania

TYLKO SŁUŻBA

Na wschód od Zambrowa

- s. 20 Droga krajowa 66 – dziennikarskie zapiski z trasy pokonywanej z miejscowymi policjantami

RUCH DROGOWY

Kontrola pojazdów

- s. 23 Miejsca do kontroli pojazdów – wyniki pilotażu na Śląsku

BEZPIECZEŃSTWO

Lotnisko Chopina w Warszawie

- s. 26 Na Okęciu – o bezpieczeństwo pasażerów na lotnisku dba wiele służb

KRAJ

- s. 25, 29, 38 Rozmaitości

CENTRUM USŁUG LOGISTYCZNYCH

Oferta

- s. 30 Ośrodki szkoleniowo-wypoczynkowe dla grupy MSWiA
- s. 32 Chcemy być bardziej elastyczni – rozmowa z Andrzejem Kropiwcem, dyrektorem CUL

SPORT

- s. 33 Rozmaitości

PAMIĘĆ

- s. 34 Rozmaitości

HISTORIA

Policyjne kalendarium

- s. 36 Październik w latach 1927, 1977 i 1997
- s. 43 Rozmaitości – z historią pod rękę

ETOS SŁUŻBY

Warsztaty historyczno-patriotyczne

- s. 37 OKM 1940 – doskonalenie postaw policyjnych i znaczenie etosu służby

KOMUNIKACJA SPOŁECZNA

Policyjny wideoblog

- s. 39 Policjanci przed kamerą – policjanci z KWP w Kielcach nagrywają vlogi promujące Policję

TYLKO SŁUŻBA

XII Edycja Nagrody „Bezpieczny Kraków”

- s. 40 Wygrał dzielnicowy! – asp. sztab. Janusz Magiera, kierownik Rewiru Dzielnicowych Komisariatu VII Policji w Krakowie

POLICJANT, KTÓRY MI POMÓGŁ

Asp. Grzegorz Milewski

- s. 41 Dzięki niemu jesteśmy bezpieczni – napisano w zgłoszeniu do konkursu, argumentując kandydaturę dzielnicowego z Bytomia

PASJE

Hobby krakowskiego policjanta

- s. 42 Muzyk i muza – pozasłużbowe wcielenia Michała Walczaka

PRAWO

Zmiany w k.p.a.

- s. 44 Przyspieszenie postępowań administracyjnych
- s. 45 Teoria i praktyka – szkolenie o zmianach w k.p.a.

KONKURS NA ESEJ

Trzecia nagroda

- s. 46 Służba jest dla mnie... – pisze Aleksandra Felskowska z KPP w Kościerzynie
- s. 47 Spełnione marzenie – rozmowa z laureatką trzeciej nagrody konkursu

ROZRYWKI

Pożegnanie z Maciejewskim

- s. 48 Oficer inspekcji – fragment kryminału Marcina Wrońskiego „Czas Herkulesów”

U NAS

- s. 51 Październik 2017 – zapowiedzi imprez i uroczystości

Pielgrzymka policjantów



Uroczystości rozpoczął występ Orkiestry Reprezentacyjnej Policji

W niedzielę, 24 września, policjanci, pracownicy Policji i ich rodziny po raz kolejny zebrali się na Jasnej Górze, by modlić się w intencji poległych na służbie kolegów, za swoje bezpieczeństwo i o pomyślną przyszłość ojczyzny.

Coroczne Jasnogórskie Spotkania Środowiska Policyjnego odbywają się zawsze w niedzielę w okolicach święta patrona Policji św. Michała Archaniola (przypadające na 29 września). W tym roku w uroczystościach wzięli udział m.in. zastępcy komendanta głównego Policji nadinsp. Andrzej Szymczyk i nadinsp. Jan Lach, dyrektor Departamentu Porządku Publicznego MSWiA Andrzej Sprycha, komendanci wojewódzcy, komendanci szkół Policji, dyrektorzy biur KGP, związkowcy i członkowie stowarzyszeń i fundacji działających przy Policji. Głównym organizatorem policyjnych spotkań w Częstochowie jest Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Policjantów.

ZGINĘLI ZA POLSKĘ

Uroczystości na pl. Biegańskiego w Częstochowie rozpoczął występ Orkiestry Reprezentacyjnej Policji. Następnie delegacja złożyła wiązanek kwiatów przy pomniku Józefa Piłsudskiego, który znajduje się właśnie na tym placu. Potem pielgrzymi wyruszyli ku Jasnej Górze – idąc al. Najświętszej Maryi Panny, zatrzymywali się przy pomniku bł. ks. Jerzego Popiełuszki i przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza, by złożyć wieńce i zapalić znicze. Odczytano także apel pamięci z okazji 77. rocznicy zbrodni katyńskiej, a delegacja policjantów z częstochowskiej KMP złożyła kwiaty i zapaliła znicz na Polanie Dębowej – Placu Katyńskim w Częstochowie. Głównym punktem uroczystości była msza święta na błoniach jasnogórskich, koncelebrowana przez ks. bp. Józefa Guzdkę – delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Policji, który w homilii m.in. podziękował policjantom za to, że nie zamykają oczu na zło.



Na Jasną Górę przybyli m.in. ks. bp Józef Guzdek, nadinsp. Andrzej Szymczyk, nadinsp. Jan Lach, dyrektor Andrzej Sprycha, komendanci wojewódzcy, komendanci szkół Policji, dyrektorzy biur KGP, związkowcy i członkowie stowarzyszeń i fundacji działających przy Policji



Przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza wiązankę złożyli przedstawiciele Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach

Po mszy delegacja złożona z przedstawicieli garnizonów Policji z całego kraju pomodliła się w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej w intencji policjantów pomordowanych na Wschodzie wiosną 1940 r. oraz całego środowiska policyjnego.

LISTY I PODZIĘKOWANIA

Podczas uroczystości odczytano także list szefa BBN, który – w imieniu prezydenta Andrzeja Dudy – życzył policjantom i pracownikom Policji bezpiecznej, skutecznej służby i pracy na rzecz bezpieczeństwa, uczestnikom spotkań dobrego zdrowia i pomysłowości, a organizatorom – kontynuacji tej cennej inicjatywy i motywacji do dalszych działań. List od ministra SWiA przeczytał natomiast dyrektor Andrzej Sprycha: minister Mariusz Błaszczak wyrażał w nim przekonanie, że uczestnicy jasnogórskich spotkań środowiska policyjnego dadzą piękne świadectwo, że warto się kierować uniwersalnymi zasadami chrześcijańskimi. W imieniu komendanta głównego Policji nadinsp. dr. Jarosława Szymczyka list odczytał jego zastępca nadinsp. Andrzej Szymczyk, który podkreślił, że jasnogórskie spotkania stanowią doskonałą okazję do integracji środowiska policyjnego, na co często brak czasu w codziennej służbie. Stanowią też czas refleksji. Służba wymaga oddania i poświęcenia, swój głęboki sens znajdując w rocie ślubowania. Powołał się na słowa Świętego Jana Pawła II: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdy inni od was nie wymagają”, wyrażając przy tym nadzieję, że pielgrzymka pomoże policjantom odnaleźć sens służby, która w ostatecznym rozrachunku jest służbą dla bliźnich.

Swoje wystąpienie miał też przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Policjantów asp. sztab. Rafał Jankowski, który przewodniczył komitetowi społecznemu organizującemu tegoroczne jasnogórskie spotkanie. Podziękował wszystkim przybyłym za udział w uroczystości. ■

ALEKSANDRA WICIK

zdj. autorka (3), Marek Krupa (2)



Przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza hołd złożyły poczty sztandarowe z całej Polski





Zwycięski patrol – sierż. Piotr Sochacki i sierż. Łukasz Kloc

Najlepsze patrole w klasyfikacji generalnej

1. Sierż. Piotr Sochacki, sierż. Łukasz Kloc – KPP w Będzinie
2. St. sierż. Bartosz Chłond, st. post. Rafał Kondela – KMP w Krakowie
3. St. post. Paweł Zaremba, st. post. Patryk Wyłupski – KMP w Grudziądzu

Najlepsze patrole w klasyfikacji drużynowej

1. KWP w Bydgoszczy
2. KWP w Krakowie
3. KWP w Białymstoku

Do trzech razy sztuka

Tak wyrównanej walki o tytuł „Patrolu Roku” nie było nigdy. Do ostatniej konkurencji na zwycięstwo realnie miało szansę kilka zespołów. Finał XXIV Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Prewencji – Turniej Par Patrolowych „Patrol Roku” wygrali reprezentujący Komendę Wojewódzką Policji w Katowicach sierż. Piotr Sochacki i sierż. Łukasz Kloc. Triumfatorzy otrzymali Puchar Przechodni Prezydenta RP.

Mistrzostwa par patrolowych odbywały się w słupskiej Szkole Policji od 13 do 15 września br. Każda komenda wojewódzka Policji oraz Komenda Stołeczna Policji wystawiły po dwa najlepsze patrole ze swoich garnizonów, wyłonione w eliminacjach na szczeblach powiatowym i wojewódzkim. Turniej finałowy składał się z sześciu konkurencji: strzelanie sytuacyjne, stosowanie technik obezwładniania osób, udzielanie pierwszej pomocy, bieg pościgowy z elementami właściwymi dla specyfiki

służby patrolowej, przeprowadzanie interwencji policyjnych i test wiedzy zawodowej.

TAK MOŻE BYĆ NA KAŻDEJ SŁUŻBIE

Organizatorzy turnieju każdego roku dostosowują przeprowadzane interwencje policyjne do potrzeb szkoleniowych i bieżących wydarzeń w kraju. Przykładowo, podczas stosowania technik obezwładniania osób zmienili kilka technik, którymi posługiwali się policjanci reagujący na atak przeciwnika.

Udzielanie pierwszej pomocy też było w trochę niecodziennej sytuacji, gdyż udzielana była ona przestępcy postrzelonemu w nogę.

– Policjanci musieli odpowiednio zareagować, stosując środki przymusu bezpośredniego i wszystkie procedury związane z ratowaniem życia i zdrowia człowieka. Rana była krwawiąca – wyjaśnia sędzia główny zawodów mł. insp. Maciej Kalinowski.

W biegu pościgowym była kolejna innowacja. Organizatorzy wprowadzili do tej konkurencji m.in. oddanie strzału z radiowozu w kierunku opon ściganego pojazdu.

Za opony służyły umieszczone w specjalnej konstrukcji wykonane specjalnie na turniej trzy balony.

– To był nasz pomysł i myślę, że jest to interesująca propozycja wprowadzenia takiego elementu do szkolenia zawodowego – mówi mł. insp. Maciej Kalinowski.

Jednak najdalej z „duchem czasu” organizatorzy zawodów poszli, przygotowując uczestnikom przeprowadzenie interwencji policyjnej.

– Skierowaliśmy funkcjonariuszy do prywatnego mieszkania na interwencję podczas usiłowania oszustwa „na policjanta”, którym był „funkcjonariusz CBŚP”. Patrol miał podjąć interwencję, wyjaśnić sytuację i ewentualnie właściwie zareagować – tłumaczy mł. insp. Maciej Kalinowski.



Na sprawdzianie wiedzy zawodowej patrol z Będzina zajął 11. miejsce



Sierż. Piotr Sochacki trenuje krav magę, co pomogło jemu i partnerowi wygrać konkurencję stosowania technik obezwładniania osób



Policjanci z Będzina solidnie przygotowawali się do każdej konkurencji



Choć pozorant grający funkcjonariusza CBŚP był niezwykle przekonujący, do końca nie podawał swoich danych personalnych lub kontaktu do osoby, która mogłaby potwierdzić jego tożsamość, nikt nie dał się zwieść oszustowi.

WARTO WIEDZIEĆ, CZEGO SIĘ CHCE

Jednak wyniki tej konkurencji przeobrażały klasyfikację generalną przed ostatnią konkurencją. Właśnie wtedy na prowadzenie

wyszedł patrol, w skład którego wchodził sierż. Piotr Sochacki i sierż. Łukasz Kloc z Komendy Powiatowej Policji w Będzinie. Obaj funkcjonariusze zwracali na siebie uwagę od początku rywalizacji. Zawsze dbali o rozgrzewkę, byli bardzo skoncentrowani. Po prostu widać było, że im naprawdę zależy na dobrym wyniku i wiedzą, co mają robić, aby go osiągnąć.

– To nasze trzecie podejście do turnieju par patrolowych – powiedział sierż. Piotr Sochacki po wyjściu z sali, w której rozwiązywał test wiedzy. – Za pierwszym razem w eliminacjach wojewódzkich zajęliśmy dziewiąte miejsce, potem piąte, bo rozpiął mi się pas. W tym roku byliśmy drudzy na Śląsku i przyjechaliliśmy na finał do Słupska. Nie jestem pewien, czy obronimy prowadzenie...

Najlepsi z najlepszych, czyli pamiątkowe zdjęcie uczestników i organizatorów XXIV Turnieju Par Patrolowych „Patrol Roku”



Za udzielanie pierwszej pomocy sierż. Piotr Sochacki i sierż. Łukasz Kloc otrzymali 18 na 20 pkt możliwych



Po interwencji policyjnej będzinianie objęli prowadzenie w zawodach

Obronili! Sierż. Piotr Sochacki i sierż. Łukasz Kloc w Policji są cztery lata. Od początku służby chcieli wygrać turniej par patrolowych. Pracowali na sukces i za trzecim razem osiągnęli cel. ■

tekst i zdjęcia ANDRZEJ CHYLIŃSKI



Mistrzowie z Krakowa

– Jesteście najlepsi z najlepszych – powiedział nadinsp. Jan Lach, zastępca komendanta głównego Policji, otwierając w KSP finał XXX edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant roku ruchu drogowego”. Zawody, które odbywały się od 19 do 22 września br., wygrał st. asp. Tomasz Gałuszka z KMP w Krakowie. Wspólnie z mł. asp. Michałem Majcherem z KWP w Krakowie zwyciężyli też w rywalizacji drużynowej.

Gospodarzem finału była Komenda Stołeczna Policji. Wystartowało w nim 34 policjantów rd – po dwóch najlepszych z 17 garnizonów wyłonionych w eliminacjach powiatowych i wojewódzkich. W rywalizacji wzięli też udział dwaj żołnierze Żandarmerii Wojskowej, ale na zasadzie honorowego uczestnictwa.

Zawodnicy startowali w 6 konkurencjach. Pięć z nich odbyło się w Warszawie, a jedna w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Podczas pierwszej zawodnicy rozwiązywali test ze znajomości przepisów dotyczących ruchu drogowego, a także regulacji z prawa karnego i wykroczeń. Najwięcej poprawnych odpowiedzi udzielił st. asp. Mariusz Mucha z KPP w Łukowie. Druga z konkurencji po-

legała na kierowaniu ruchem drogowym na skrzyżowaniu ulic Żeromskiego i Jarzębskiego. Z tym zadaniem najlepiej poradził sobie sierż. sztab. Cezary Piotrowski z KMP w Olsztynie. Podczas trzeciej rywalizacji, która odbywała się na strzelnicy CSP w Legionowie, policjanci musieli przebiec 100 metrów slalomem, a następnie strzelać z broni służbowej do dwóch tarcz. Wygrał ją st. asp. Tomasz Gałuszka z KMP w Krakowie. Kolejną konkurencją była jazda sprawnościową motocyklem. W niej najlepszy okazał się znów st. asp. Tomasz Gałuszka. Piąte zadanie polegało na wykonaniu resuscytacji krążeniowo-oddechowej na manekinie i rozwiązaniu testu. Z nim najlepiej poradził sobie st. sierż. Tomasz Sasaga z KPP w Kłodzku.

Zwycięzcy w klasyfikacji indywidualnej:

1. St. asp. Tomasz Gałuszka z KMP w Krakowie – 96,5 pkt
2. Mł. asp. Marcin Sulik z KSP – 85,5 pkt
3. Asp. Michał Konkol z KMP w Gdańsku – 82,5 pkt

Zwycięzcy w klasyfikacji drużynowej:

1. Reprezentacja KWP w Krakowie: st. asp. Tomasz Gałuszka z KMP w Krakowie i mł. asp. Michał Majcher z KWP w Krakowie – 168 pkt
2. Reprezentacja KSP: mł. asp. Marcin Sulik i mł. asp. Konrad Szpak, obaj z KSP – 152 pkt
3. Reprezentacja KWP w Białymstoku: asp. Daniel Urbański i sierż. sztab. Mirosław Żulewski, obaj z KMP w Białymstoku – 147,5 pkt



Zawodnicy w skupieniu rozwiązywali test ze znajomości przepisów



Podczas tej konkurencji przydawało się celne oko



Podczas szóstej konkurencji trzeba było wykazać się nie tylko jak najlepszą jazdą samochodem, ale i kondycją, bo łącznie do przebiegnięcia było około 200 metrów

Podczas ostatniej konkurencji trzeba było wykazać się nie tylko jak najlepszą jazdą samochodem, ale i kondycją. Po przejechaniu pierwszej części toru zawodnicy zatrzymy-



Policjanci rd doskonale radzili sobie z resuscytacją krążeniowo-oddechową



Uroczyste zakończenie zawodów odbyło się w KGP. Najlepszym zawodnikom nagrody wręczyli m.in. wiceminister SWiA i zastępca szefa Policji. Od lewej: asp. Michał Konkol, który zajął 3. miejsce, st. asp. Tomasz Gałuszka, zwycięzca zawodów, wiceminister Jarosław Zieliński, nadinsp. Jan Lach i mł. asp. Marcin Sulik, który uplasował się na 2. pozycji



Jazda motocyklem między wieloma pacholkami, i na dodatek w deszczu, wymagała bardzo dobrej techniki

wali pojazd, wysiadali i biegli około 100 metrów, a następnie zawracali i znowu wsiadali do radiowozu, żeby przejechać drugą część toru. Najlepiej z tym zadaniem poradził sobie mł. asp. Marcin Sulik z KSP.

Uroczystość zakończenia zawodów odbyła się w Komendzie Głównej Policji przy ul. Domaniewskiej 36/38. Uczestniczyli w niej m.in. Jarosław Zieliński, sekretarz stanu w MSWiA, nadinsp. Jan Lach, zastępca komendanta głównego Policji, mł. insp. Andrzej Krajewski, zastępca komendanta stołecznego Policji, i Zdzisław Sipiera, wojewoda mazowiecki. Zwycięzcy otrzymali puchary oraz nagrody finansowe ufundowane przez ministra SWiA oraz komendanta głównego Policji. Zawodnikom, którzy zajęli w klasyfikacji indywidualnej pierwsze, drugie i trzecie miejsce, szef Policji nadał odpowiednio: złotą, srebrną i brązową odznakę „Zwycięzca konkursu wiedzy i sprawności zawodowej”. ■

ARTUR KOWALCZYK
zdj. autor

Nadkom. Agnieszka Sałkowska z Biura Ruchu Drogowego KGP, sędzia główny zawodów:

– Finaliści konkursu wykazali się dużą wiedzą teoretyczną oraz doskonałym przygotowaniem praktycznym, dzięki czemu poziom zawodów był bardzo wysoki. Konkurencje przebiegały w życzliwej, sportowej atmosferze. Ogromnym wyzwaniem dla wszystkich uczestników była konkurencja polegająca na przejechaniu motocyklem wyznaczonego toru. Intensywne opady deszczu spowodowały, że odbywała się ona wręcz w ekstremalnych warunkach. Mimo niesprzyjającej aury zawodnicy po mistrzowsku pokonywali kolejne przeszkody, pamiętając, że mokra nawierzchnia nie wybaczy im nawet najmniejszego błędu.



Kierowanie ruchem przez policjantów rd na skrzyżowaniu ulic Żeromskiego i Jarzębskiego było bardzo widowiskowe



Serce z niebieską wstęgą



W logo Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach znajduje się czerwone serce przepasane granatową wstęgą z napisem „Policja”. To prosty i wymowny znak, że ci, którzy przeżyli stratę najbliższych, nie są osamotnieni. W drugi wrześniowy weekend br. policyjna fundacja świętowała swoje dwudziestolecie.



W uroczystej mszy w legionowskim kościele wziął udział nadinsp. dr Jarosław Szymczyk



Już od dwóch dekad fundacja wspiera rodziny funkcjonariuszy, którzy stracili życie podczas wykonywania obowiązków służbowych. Pod swoimi skrzydłami ma 238 rodzin. Misja i cele statutowe fundacji realizowane są dzięki zaangażowaniu społecznemu wielu osób oraz przy dużym wsparciu policjantów i pracowników Policji w całym kraju. Od 2006 r. fundacja ma status organizacji pożytku publicznego i dzięki otwartym sercom wielu darczyńców otrzymuje środki będące podstawą jej funkcjonowania.

GOŚCINNIE W LEGIONOWIE

Obchody jubileuszu 20-lecia fundacji rozpoczęła w piątek, 8 września br., uroczysta msza święta w kościele pw. Matki Bożej Fatimskiej w Legionowie. Uczestniczył w niej komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, a po mszy uczczono pamięć

Pamiątkowe zdjęcie podopiecznych z okazji 20-lecia fundacji





Po mszy podopieczni złożyli wieńce przed pomnikiem legionowskich ofiar zbrodni katyńskiej

poległych policjantów – podczas odczytania apelu pamięci wypuszczono w niebo białe balony i oddano salwę honorową. Następnie przewodniczący rady fundacji nadinsp. w st. spocz. Władysław Padło, prezes zarządu mł. insp. w st. spocz. Irena Zając, nadinsp. dr Jarosław Szymczyk oraz delegacja policjantów i podopieczni fundacji złożyli wieńce i zapalili znicze przed pomnikiem legionowskich ofiar zbrodni katyńskiej.

Następnego dnia świętowanie odbywało się w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Rano podopieczni fundacji spotkali się z komendantami wojewódzkimi i pełnomocnikami fundacji z poszczególnych komend. Później, wraz z zaproszonymi gośćmi, przeszli na plac apelowy CSP, gdzie pokaz musztry paradej zaprezentowała Orkiestra Reprezentacyjna

Policji. Jubileuszową galę otworzyli przewodniczący rady i pani prezes zarządu Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach, witając m.in. I zastępcę komendanta głównego Policji nadinsp. Andrzeja Szymczyka z małżonką, byłych komendantów głównych i wielu, wielu innych, których nie sposób wymienić.

– 20 lat to dużo czasu, dlatego chcę podziękować przede wszystkim kierownictwu polskiej Policji za zielone światło dla naszej działalności – powiedziała prezes fundacji Irena Zając. – Dziękuję wszystkim byłym komendantom i obecnemu, komendantom wojewódzkim, pełnomocnikom, wolontariuszom, że możemy dziś świętować i chwalić się sukcesami. Fundacja to wciąż działalność społeczna, sama bym nic nie zrobiła, gdyby nie zarząd i pomoc in-



Prezes zarządu fundacji Irena Zając i przewodniczący rady fundacji Władysław Padło dziękowali wszystkim gościom za udział w gali

nych ludzi, dzięki którym wszystko dobrze funkcjonuje. Mam dużą satysfakcję, że z niczego powstała bardzo dobra organizacja. Pan generał Władysław Padło zawsze nas wspierał i jemu też składałam ogromne podziękowania.

PODZIĘKOWANIA, MEDALE I STATUETKI

Podczas uroczystości, prowadzonej przez członka zarządu fundacji mł. insp. Barbarę Żebrowską, wręczono medale za zasługi dla fundacji *Szlachetnemu Sercu – Cordi Nobile* oraz statuetki jubileuszowe. Z okazji 20-lecia fundacji medale otrzymało 14 osób, m.in. Maria i Władysław Łętowscy (u których w gościnie w Białce Tatrzańskiej podopieczni fundacji spędzają ferie zimowe) i płk. w st. spocz. Jana Molnarova ze słowackiego MSW. Natomiast statuetki wręczono m.in. fundacyjnemu pełnomocnikowi, podopiecznej Marcie Babienko (zaprojektowała wystrój





Statuetkę jubileuszową z okazji 20-lecia fundacji otrzymał też zespół redakcyjny „Policji 997” – odebrał ją kom. Grzegorz Sieńczewski, naczelnik Wydziału Promocji Policji BKS KGP

siedziby fundacji), naczelnikowi Wydziału ds. Ceremoniału Policyjnego GKGP podinsp. Zbigniewowi Bartosiakowi, Dorocie Kowalskiej-Goś z Wydziału Prezydialnego GKGP, wolontariuszowi fundacji Andrzejowi Gnatowskiemu oraz Annie Hilaruk i Hannie Parchimowicz z GKGP, które na co dzień pracują w fundacji. Otrzymali je także nasz redakcyjny grafik Krzysztof Zaczekiewicz, autor m.in. fundacyjnego logo, i cały zespół redakcyjny „Policji 997”. Ponadto przybyłym na uroczystość zastępcom komendantów wojewódzkich i pełnomocnikom fundacji oraz komendantowi wojewódzkiemu Policji w Kielcach insp. Dariuszowi Augustyniakowi jako wyraz wdzięczności wręczono obrazy namalowane przez podopiecznych. A wśród samych podopiecznych wylosowano młodego człowieka, który otrzymał zegarek od sekretarza stanu w MSWiA Jakuba Skiby, ofiarowany przez niego na cele statutowe fundacji.

Także nadinsp. Andrzej Szymczyk, w imieniu komendanta głównego Policji, oprócz słów uznania i podziękowań, przekazał na ręce Władysława Padły i Ireny Zając tabliczki pamiątkowe.

– Misja opieki nad rodzinami poległych funkcjonariuszy to zadanie wymagające niezwyklej empatii, wrażliwości, ale i energii. Pragnę zatem złożyć serdeczne podziękowania za waszą aktywność, która przynosi tak wiele dobrego – powiedział nadinsp. Andrzej Szymczyk. – W tym szczególnym dniu, w imieniu własnym oraz całego kierownictwa polskiej Policji, życzę, aby codzienna działalność społeczna przynosiła wam wiele radości i satysfakcji. Niech dzisiejszy jubileusz będzie dla was powodem do dumy z dotychczasowych osiągnięć, ale zarazem bodźcem do podejmowania kolejnych wyzwań. Rodzinom oraz bliskim policjantów i policjantek, którzy zginęli podczas wykonywania obowiązków służbowych, życzę spokoju i wytrwałości w pokonywaniu trudów życia codziennego.



Kroniki 20 lat działalności fundacji

Prezes Irena Zając, gen. Władysław Padło i sekretarz zarządu fundacji mł. insp. w st. spocz. Zenon Parchimowicz otrzymali też medale pamiątkowe od ministra SW Republiki Słowacji Roberta Kaliniaka. Natomiast cała fundacja została wyróżniona honorową plakietką słowackiego ministra SW.

FILMY I INSCENIZACJA

Podczas uroczystości także podopieczni składali swoje podziękowania: specjalnie zaprojektowaną przez Martę Babienko statuetkę otrzymały rada i zarząd fundacji, policyjni kapelani oraz kierownictwo polskiej Policji. W czasie gali można było też podziwiać na scenie występy formacji tanecznych z Legionowa i Warszawy, wysłuchać recytalu podopiecznej Katarzyny Budy oraz zobaczyć dwa filmy. Pierwszy z nich przygotowała podopieczna fundacji Magdalena Werstak i opowiadał on historię fundacji od momentu jej założenia. Drugi był autorstwa Julii Szymańczyk i Anny Hilaruk, które zebrały w nim wypowiedzi fundacyjnych rodzin wypoczywających w tym roku w Niechorzu i Międzyzdrojach.

– To film, który powstał z potrzeby serca – powiedziała podczas gali Anna Hilaruk. – Żeby zrozumieć, po co tak naprawdę powstała ta fundacja i jaki jest cel jej działania, trzeba poznać ludzi, którym fundacja pomaga. Tych, których ja miałam zaszczyt spotkać na swojej drodze i poznać ich historie, i tych, którzy poświęcają swój czas i energię, ale przede wszystkim swoje serce dla innych. O tych właśnie ludziach jest ten film.



Występ formacji tanecznej uświetnił galę jubileuszową

To osobiste wspomnienia wdów i młodych ludzi, którzy dzięki fundacji dali radę podnieść się po ciosie, jakim była dla nich śmierć męża i ojca. Były w filmie i uśmiechy, i łzy, i niedowierzanie, że są jeszcze ludzie, którym zależy, by bezinteresownie pomagać innym nie tylko finansowo, ale przede wszystkim dobrym słowem i samą obecnością.

Po gali jubileuszowej wyruszone do Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, by na pałacowym dziedzińcu obejrzeć wyjątkowe widowisko z udziałem aktorów i rekonstruktorów historycznych – naradę wojenną w Tulln, która odbyła się przed zwycięską bitwą pod Wiedniem w 1683 r. Po powrocie do Legionowa odbyło się uroczyste wieczorne spotkanie pokoleń – dorośli podopieczni z całej Polski, którzy jako dzieci wyjeżdżali razem na wakacje i ferie, mieli okazję, by wspominać wspólnie spędzony czas.

W niedzielę, 10 września, swoje spotkanie mieli też pełnomocnicy fundacji z komend wojewódzkich, po którym wszyscy uczestnicy jubileuszu 20-lecia Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach wrócili do swoich domów. ■

ALEKSANDRA WICIK
zdj. Andrzej Mitura

► Wypowiedzi z filmu autorstwa Julii Szymańczyk i Anny Hilaruk

Andrzej Snatowski, wolontariusz fundacji:

– Fundację poznałem 15 lat temu, a stało się to tak, że na Dworcu Centralnym w Warszawie widziałem plakat fundacji. Kiedy pierwszy rok wyjechałem z fundacją do Pucka, pod opieką miałem dzieci, które są już dziś dorosłymi ludźmi. Jeden z naszych podopiecznych, który bardzo lubi pływać, przez trzy godziny nie chciał wyjść z lodowatej wody, były wysokie fale, a ja musiałem stać po kolana w tej wodzie i mieć na niego oko.

Patrycja:

– Zadzwoiła do mnie pani Tosia, która była pełnomocnikiem fundacji w komendzie w Łodzi, i zachęcała mnie do wzięcia udziału w uroczystościach z okazji dziesięciolecia. Nie wiedziałam, czy mam jechać czy nie, w końcu pojechałam i tak zaczęła się nasza znajomość w fundacji.

Świą:

– Na pogrzebie męża podszedł do mnie ktoś z funkcjonariuszy w mundurze i powiedział: odezwiemy się. Teraz wiem, że to była Basia Żebrowska (ml. insp. Barbara Żebrowska – członek zarządu fundacji, AW).

Justyna:

– Cieszę się najbardziej z tego, że moje dziecko ma kontakty z innymi dziećmi, że nie tylko ono jest samo, bez taty. Że może spędzić dwa tygodnie latem i zimą z dziećmi, które nie zadają pytań. Dziecko często mówi mi: mama, my wszyscy nie mamy tatów. To dzieci po 10 czy 12 lat i już zaczynają o tym rozmawiać.

Edyta:

– W czasie wyjazdów i spotkań fundacyjnych nasze dzieci patrzą na starszych kolegów, często już studentów, i widzą, że można sobie poradzić w różnych sytuacjach mimo nieszczęścia, które je spotkało. I mimo że nie mają taty, są wartościowymi ludźmi.

Krzyszyna:

– Spotkałam kobiety, które miały takie same problemy jak ja, były w takiej samej sytuacji. To niesamowite, bo ja po śmierci męża nie umiałam płakać, a na wyjazdach z nimi to były same oczyszczające łzy. Te spotkania dają mi siłę, czekam na nie. Wiem, że jest ktoś, kto mi pomoże w razie potrzeby.

Monika:

– Tu są osoby, które mnie zrozumieją, nie oceniają, potrafią pomóc, nie udzielając jednak dobrych rad.

Bezinteresowna pomoc

Razem i indywidualnie. Dzieciom i dorosłym. Z rodzin policyjnych i nie tylko. Pomagają, bo tak podpowiada im serce.

– To jest niesamowite uczucie zobaczyć uśmiech dziecka, rodzica i ich radość, że jest ktoś, kto pamięta i może pomóc – mówi asp. Grzegorz Bezrąk z KMP w Gliwicach, który razem z sierż. Agnieszką Żyłką z KMP w Zabrzu wpadli na pomysł rozegrania meczu charytatywnego dla chorych dzieci. Po raz pierwszy w historii na stadionie miejskim w Gliwicach zmierzyły się piłkarskie reprezentacje komend miejskich w Gliwicach i Zabrzu.

ZAGRAJMY MECZ!

To był wielki dzień. Turniej był pretekstem do spotkania policyjnych rodzin i zebrania pieniędzy dla czwórki dzieci funkcjonariuszy obu komend. Maja choruje na autyzm, Kacper na zespół Aspergera, Filip cierpi na rdzeniowy zanik mięśni, a Łukasz na mózgowie porażenie dziecięce. To dla nich policjanci z obu komend postanowili połączyć siły i zorganizować imprezę, jakiej jeszcze nie było.

– Skąd pomysł? Trzy lata temu córka mojego przyjaciela, też z Policji, zachorowała na białaczkę. Z kilkoma znajomymi zorganizowaliśmy wtedy dla Jagody turniej halowy piłki nożnej. Ten turniej odbywa się co roku – mówi asp. Grzegorz Bezrąk. – Pomyślałem, że można zrobić coś więcej, potrzebujących dzieci jest wiele. Poszedłem do prezesa Piasta Gliwice i zapytałem, czy będziemy mogli zagrać na stadionie. Gdy się zgodził, wzięliśmy się do roboty.

Na murawę wyszły cztery drużyny, trzy policyjne, czwarta z Urzędu Miasta w Zabrzu. Policjanci zaprosili też do rozegrania meczu dwie drużyny dziecięce. Na wszystkich uczestników czekało moc atrakcji, wspaniała atmosfera i domowe wypieki przygotowane przez żony policjantów.



Podczas meczu udało się zebrać 6 tys. zł



Gliwiczcy i zabrzańscy policjanci wspólnie zorganizowali charytatywny turniej piłki nożnej dla czwórki chorych dzieci

– Było bardzo fajnie. Dzięki ofiarności ludzi udało się zebrać 6 tysięcy złotych – mówi policjant i obiecuje, że to nie ostatnia taka impreza. – Bardzo dziękuję wszystkim, którzy się zaangażowali. Bez ich pomocy to by się nie udało. Taka bezinteresowna pomoc jest najlepsza!

AKCJA NAKRĘTKI

– Właściwie to wszystko zaczęło się od tego, że moja żona leżała z mamą tych dzieci w szpitalu – mówi mł. asp. Adam Trzonkowski, dzielnicowy z komisariatu w Białej Piskiej. – Po jakimś czasie dowiedziałem się, że są chore. Zaczęliśmy zastanawiać się, jak można pomóc.



Dzięki akcji policjanta udało się zebrać 2,5 tony nakrętek

3-letni Wiktor i roczna Ola od urodzenia wymagają intensywnej rehabilitacji i specjalistycznej opieki. U chłopca lekarze zdiagnozowali rzadką wadę mózgu zespół Dandy-Walkera, mózgową porażenie dziecięce, obustronny niedosłuch III stopnia i padaczkę lekooporną, a roczna Ola ma padaczkowy zespół Westa, zeza, obustronny niedosłuch III stop-



Z myślą o chorych dzieciach dzielnicowy z Białej Piskiej organizuje koncerty i festyny

nia, zespół piramidowy i pozapiramidowy oraz opóźnioną mielinizację mózgu. Rodzice cały czas potrzebują wsparcia finansowego.

– Sami z żoną niewiele mogliśmy zrobić. Wymyśliłem, żeby zbierać nakrętki i zwracać do tego jak najwięcej ludzi – opowiada mł. asp. Adam Trzonkowski.

Do akcji włączyły się szkoły z całej gminy. W jednej z nich policjant zapytał, czy można zorganizować kiermasz. Zgodzili się. Tuż przed Wielkanocą w szkole stanęły stoiska ze świątecznymi ozdobami, dekoracjami oraz pysznymi ciastami. W ten sposób udało się zebrać kolejną sumę na leczenie dzieci, ale mł. asp. Adam Trzonkowski nie poprzestał na tym. Nie ustając w zbieraniu nakrętek, postanowił zasilić konto dzieci, organizując koncert charytatywny.

– Nie była to łatwa sprawa, ale dla dzieci warto – mówi policjant, który zadbał, żeby podczas imprezy nie zabrakło atrakcji dla dużych i małych. Swoją sprzęt prezentowali strażacy i policjanci. Był pokaz walk rycerskich, licytacja różnych ciekawych przedmiotów i dobre jedzenie. Rodzicom Oli i Wiktora

wzruszenie ścisnęło gardło. Dziękowali ze łzami w oczach. A dzielnicowy obiecywał wtedy i obiecuje dalej: – Będę im pomagał. Nakrętki zbieram cały czas – przyznaje. Do tej pory dzięki jego zaangażowaniu udało się zebrać już kilkadziesiąt worków nakrętek, w sumie 2,5 tony. Za każdy kilogram na konto dzieci wpływa jedna złotówka.

RADOŚĆ DAWANIA

St. asp. Bernadeta Kielkowska, dzielnicowa ze Strumienia też zbiera, tyle że nie nakrętki, ale ubrania, zabawki, książki, wszystko to, co komuś zbywa i czego chce się pozbyć. U niej w komisariacie wiedzą o tym wszyscy, włącznie z komendantem. Zresztą przez ostatnich 10 lat nierzad zdarzyło się, że przyszedł do niej szef i dał na przykład książki po swoich dzieciach. Tak samo koledzy i koleżanki. Dzielnicowa te rzeczy przekazuje dalej. Na bieżąco.

– Wiem, że komuś przyda się lampa, a kto inny potrzebuje ubranek dla małych dzieci. Albo mam takiego chłopca, który ucieszy się z zabawek i przyborów szkolnych – opowiada policjantka. – Czasem zdarza się, że ktoś jest przesłuchiwany jako świadek i dowiaduję się, że potrzebuje rowerka dla trzyletniego dziecka. Wtedy rozsiewam wici.

Policjantka pilnuje, żeby rzeczy były w dobrym stanie, niezniszczone, bo jak mówi, ubogi też chce być doceniony. Poza tym w takiej pomocy niezwykle ważny jest takt. Dlatego nie narzuca się i nie naprasza. Zanim pojedzie do kogoś z paczką, musi wiedzieć, że ta osoba tej pomocy chce, że sprawi jej radość, a nie zawstydzi albo upokorzy.

– Chodzi o to, żeby nikogo nie urazić – mówi dzielnicowa i dodaje. – Pomagać trzeba umieć. ■

ANNA KRAWCZYŃSKA
zdj. KMP w Zabrzu i KPP w Pieszku

O charytatywności i pomocy

Nawiązując do licznych działań na rzecz osób poszkodowanych, chorych czy znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, także mających miejsce w środowisku policyjnym, chce dziś przybliżyć podstawowe zasady wynikające z dobrych obyczajów, a z pomocą drugiemu człowiekowi związane.

Pomaganie drugiemu człowiekowi, zwłaszcza temu, który jest w potrzebie, jest w wielu kulturach, w tym w naszej, zasadą podstawową dla każdego. Zarówno nakazy religijne, jak i doktryny z poglądami religijnymi niezwiązane każą szanować godność drugiego człowieka i zachęcają do altruizmu. Stąd pomaganie drugiemu człowiekowi jest dla wielu osób sprawą oczywistą.

Obserwując otaczające nas społeczeństwo, trzeba przyznać, że w momentach, kiedy mamy do czynienia z ludzką tragedią, niechęć do pomocy czy klęską żywiołową Polacy przejmują się tym i chętnie pomagają czy to finansowo, czy rzeczowo, czy też włączając się w akcje i działania dla poszkodowanych.

Podstawowe niebezpieczeństwo związane z pomaganiem czy akcjami charytatywnymi związane jest z nadawaniem rozgłosu tego typu działaniom. Oczywiście, należy doceniać tych, którzy niosą pomoc, którzy pomagają, jednak chwalenie się działalnością charytatywną nie jest w najlepszym tonie. Czytelnik zapewne postawi teraz pytanie, jak w takim razie pomagać?

Cechą działalności charytatywnej czy niesienia pomocy, oprócz jej adekwatności, jest skromność osoby pomagającej czy obdarowującej. Naczelną zasadą ma być pomoc, a nie rozgłos. Z tego punktu widzenia niezbyt eleganckie jest pomaganie po to, by budować własny wizerunek. Pomaga się z potrzeby serca, a nie dlatego, żeby ktoś to zauważył.

Z drugiej jednak strony warto osoby pomagające wyróżniać, pokazywać ich szlachetną postawę. Założenie jest jednak takie, by szlachetną postawę darczyńcy, osoby pomagającej pokazywał ktoś inny: obdarowany, doświadczający pomocy, dziennikarz.

W przypadku działań firm, korporacji, instytucji czy organizacji należy dokonać rozróżnienia na sponsoring i działania charytatywne. Różnica między tymi dwoma działaniami polega na tym, że klasyczny sponsoring jest umową między dwoma podmiotami. Sponsorowany otrzymuje dobra materialne czy środki finansowe, w zamian za to jest zobowiązany do głoszenia, od kogo tę pomoc otrzymał. W przypadku działalności charytatywnej źle byłoby, żeby przekazujący dary

czy środki finansowe domagał się od obdarowywanego, by ten rozpowiadał dookoła, że otrzymał pomoc od konkretnej osoby czy firmy. Oczywiście może to zrobić, ale oczekiwanie takie jest niezgodne z zasadami. Niektórzy darczyńcy zastrzegają nawet sobie, by pod żadnym pozorem nie podawać ich danych, chcą pozostać anonimowi. To wyjątkowo altruistyczna postawa.

Częstym problemem, który pojawia się podczas pomocy innym osobom, jest jej nieadekwatność. Chcąc pomagać, powinniśmy wiedzieć, czego dana osoba czy instytucja potrzebuje. Dobrze jest zorientować się w potrzebach, byśmy swymi podarunkami nie zrobili poszkodowanym dodatkowego kłopotu.

Chcąc pomagać, powinniśmy wiedzieć, czego dana osoba czy instytucja potrzebuje. Dobrze jest zorientować się w potrzebach, byśmy swymi podarunkami nie zrobili poszkodowanym dodatkowego kłopotu.

Bardzo nieeleganckie jest przekazywanie poszkodowanym zniszczonych, brudnych ubrań czy sprzętów. Nie ma nic złego w przekazywaniu ubrań czy przedmiotów używanych. Ważne jednak, żeby były czyste, wyprane w przypadku ubrań, a także czyste i sprawne w przypadku przedmiotów, mebli czy urządzeń.

Na zakończenie chcę przypomnieć rzecz oczywistą. Służba policyjna jest z założenia działaniem na rzecz drugiego człowieka – i w tym sensie policjantki i policjanci pomagają na co dzień. Profesjonalizm i zaangażowanie w podejmowane działania to najlepsze, co można zrobić dla poszkodowanych czy potrzebujących pomocy. Za to policjantkom i policjantom należą się serdeczne podziękowania! ■

prof. dr hab. MICHAŁ IWASZKIEWICZ,
znawca i wykładowca protokołu dyplomatycznego
i dobrego obyczaju. Autor jest rektorem Wyższej
Szkoły Umiejętności Społecznych w Poznaniu
i członkiem honorowym Rady Naukowej
Czasopism Policyjnych



Europa odpowiada na terror

Zamachy w Katalonii, Londynie i Manchesterze były kolejnymi atakami w Europie, których ofiary śmiertelne liczone były w dziesiątkach. Reakcje, jakie wywołały, były różne, niektóre doraźne, jak stawianie zapór zapobiegających atakom furgonetkami, inne długofalowe.

Czy to wystarczy, by uniknąć kolejnego masowego ataku? Oczywiście nie, ale to, kiedy on nastąpi i jakie spowoduje skutki, zależy w dużym stopniu od właśnie podejmowanych działań, a te muszą uwzględnić kolejne poważne zagrożenie – atak na pociągi i infrastrukturę kolejową.

INSTYTUCJE

Władze Francji, najbardziej doświadczonych przez zamachy państwa w Europie, powołały w czerwcu grupę zadaniową do walki z terroryzmem skupiającą przedstawicieli wszystkich służb wywiadowczych. Jej podstawowym zadaniem będzie koordynacja działania wszystkich instytucji zajmujących się zapobieganiem i zwalczaniem terroryzmu oraz identyfikowanie i usuwanie wszelkich przeszkód zakłócających ich współpracę. W skład grupy wchodzi 20 osób, a na ich czele stanął Pierre de Bousquet de Florian, w latach 2002–2007 szef francuskiego kontrwywiadu (DST), który podlega bezpośrednio prezydentowi Francji.

Kilka tygodni później Parlament Europejski powołał specjalną komisję ds. walki z terroryzmem. Jej zadania są podobne do francuskiej grupy. 30 posłów wchodzących w skład komisji będzie oceniać stopień zagrożenia, wskazywać istniejące utrudnienia w walce z terroryzmem, szczególnie te dotyczące niedostatecznego przepływu informacji między służbami poszczególnych państw, oraz rekomendować rozwiązania mające pomóc w przeciwdziałaniu i zwalczaniu terroryzmu. Będą również analizować błędy i nieprawidłowości, jakie umożliwiają lub ułatwiają zamach, jak również pojawiające się już po jego przeprowadzeniu. Europosłowie chcą również przyjrzeć się zjawisku finansowania działalności terrorystycznej także w kontekście współpracy dżihadystów ze strukturami przestępczości zorganizowanej. Komisja będzie działać 12 miesięcy, ale jeśli będzie taka potrzeba, jej mandat może zostać przedłużony. Pierwsze sprawozdanie z prac komisji, zawierające ustalenia i rekomendacje, zostaną przedłożone w styczniu 2018 roku.

Nieco inny charakter ma powołany w sierpniu niemiecki ośrodek dowódczy do walki z terroryzmem. Jego zadaniem będzie bezpośrednio wsparcie policji w landach, w których dojdzie do poważnego zamachu, kilku zamachów jednocześnie lub w sytuacjach wykraczających poza jurysdykcję jednego kraju związkowego.

Ośrodkowi, którego siedziba znajduje się w Berlinie, podlegają m.in. służby specjalne, w tym jednostka antyterrorystyczna GSG9, policyjne służby powietrzne oraz pirotechnicy. Na razie służy w nim 90 funkcjonariuszy, docelowo będzie ich 270.

BARIERY I KONTROLE

Bezpośrednią reakcją na zamachy w Katalonii, a konkretnie na informację, że głównym celem zamachowców była bazylika Sagrada

Familia, było ustawienie przez niemiecką policję w Kolonii betonowej zapory wokół archikatedry Świętego Piotra i Najświętszej Marii Panny. Takie działania planowano już wcześniej, jednak dotychczas przeważała obawa, że tego typu konstrukcje odstraszą turystów. Zamach w Barcelonie zmienił tę optykę.

Podobnie zareagowali Włosi. Wielkie i ciężkie betonowe donice pojawiły się na ulicach Rzymu i Florencji, betonowe bariery w Mediolanie. Wiele ulic zostało wyłączonych z ruchu. Na najpopularniejszych ulicach i deptakach pojawiły się dodatkowe patrole policji i wojska. Przeszkody uniemożliwiające atak rozpędzonym pojazdem stawiano również w największych miastach Portugalii i wielu turystycznych miastach i miasteczkach Katalonii i Andaluzji.

Władze tej ostatniej, z uwagi na to, że jej nazwa pojawiła się w odezwach ogłaszanych przez terrorystów jako terytorium muzułmańskie, które ma być przez nich odzyskane, zwiększyły środki ochrony także przez instalowanie detektorów metali przy wejściach do najśłynniejszych atrakcji turystycznych oraz wykorzystywanie psów wyszukujących materiały wybuchowe.

Włosi uznali jednak, że zapory i dodatkowe patrole to może być za mało. Działający przy MSW komitet analizy strategii walki z terroryzmem zalecił policjantom noszenie broni także poza służbą. Zdaniem członków komitetu takie rozwiązanie pozwoli szybciej podejmować interwencje, co może przyczynić się do ograniczenia strat.

Minister spraw wewnętrznych Włoch Marco Minniti zapowiedział również intensyfikację kontroli osób i pojazdów w miejscach szczególnie zagrożonych atakiem. Tylko w ciągu trzech dni po zamachu w Barcelonie skontrolowano w pobliżu centrów największych miast ponad 27 tys. furgonetek i ponad 32 tys. osób. Prawie 160 pojazdów skonfiskowano, w jednym z nich znaleziono islamistyczne materiały propagandowe, 24 osoby zostały aresztowane, głównie za przestępstwa związane z obrotem narkotykami. Każdej doby w kontrolach brało udział 3,5 tys. policjantów.

Minister przypomniał też, że Włochy od dłuższego czasu prowadzą zakrojony na szeroką skalę monitoring osób podatnych na radykalizację oraz miejsc, w tym meczetów, w których prowadzona jest działalność propagandowa. Wszyscy, którzy przez włoskie służby są uznawani za niebezpiecznych – powodem może być np. utrzymywanie kontaktów ze środowiskami dżihadystów – są natychmiast deportowani. W ostatnich miesiącach wydalono z Półwyspu Apenińskiego prawie 70 osób.

Wzmoczone kontrole przeprowadzają także służby portugalskie. Pod szczególną ochroną znalazły się miejsca publiczne szczególnie chętnie odwiedzane przez turystów. Pod lupę wzięto hotele, gdzie monitorowane są rezerwacje, i agencje wynajmujące samochody. Większe siły policyjne zostały skierowane do ochrony transportu publicznego, festiwali, festynów i imprez sportowych.

PREWENCJA

Ale radykalizacja zwalczana jest we Włoszech nie tylko przez deportację. W sierpniu deputowani przygotowali projekt ustawy, której zapisy mają zapobiegać islamskiej radykalizacji i szerzeniu ideologii dżihadu. Nowe prawo umożliwi realizację programów prewencyjnych nie tylko w ramach działań policyjnych, ale także wejście z nimi do więzień i szkół. Projekty będą realizowane w tych więzieniach, w których osadzeni są imigranci odsiadujący kary za przestępstwa kryminalne, ponieważ to tam najczęściej dochodzi do ich radykalizacji.

Także wybór szkół nie będzie przypadkowy. Programy realizowane będą w tych, w których uczą się głównie dzieci imigrantów i uchodźców. Zadaniem specjalnie przygotowanych nauczycieli i wykładowców będzie przeciwdziałanie radykalizacji i wychwytywanie jej pierwszych oznak.

Wszystkie wspomniane inicjatywy koordynował będzie powołany ustawą Narodowy Ośrodek Monitoringu Radykalizacji, a na ich finansowanie przez dwa lata przeznaczono 20 mln euro.

PIENIĄDZE

Rząd Finlandii podjął decyzję o zwiększeniu środków finansowych na bezpieczeństwo wewnętrzne w budżecie na 2018 r. Pośrednim powodem takiej decyzji były zamachy, do jakich dochodziło w tym roku w Europie.

Bezpośrednim – pierwszy zamach, jaki miał miejsce w tym kraju. Doszło do niego 18 sierpnia br. w najstarszym fińskim mieście Turku, leżącym na południowym zachodzie kraju. 18-letni mężczyzna pochodzenia marokańskiego zaatakował nożem przechodniów. Nim został postrzelony i unieszkodliwiony, zdołał zabić dwie kobiety i ranić 8 osób.

Na przyspieszenie procedury azylowej oraz na działania służby specjalnej SUPO i policji wyasygnowano dodatkowe 17 mln euro. Pieniądze mają być przeznaczone głównie na zakup sprzętu i wyposażenia wykorzystywanego do zwalczania terroryzmu.

Zmiana procedury będzie polegać m.in. na dodaniu kryterium bezpieczeństwa narodowego do tych, które pozwalają cofnąć pozwolenie na pobyt, pozbawić statusu uchodźcy oraz zabronić wstępu do kraju.

KOLEJNY CEL: KOLEJE

Analiza treści publikowanych głównie przez tzw. Państwo Islamskie i Al-Kaidę pozwala przypuszczać, że kolejnym celem ataków terrorystycznych mogą być pociągi i infrastruktura kolejowa.

Do takiego wniosku doszli m.in. funkcjonariusze niemieckiego Federalnego Urzędu Kryminalnego BKA. Ich zdaniem rozległość infrastruktury kolejowej i tym samym łatwy do niej dostęp kieruje rozważania dżihadystów w stronę prób wykolejania pociągów. Takie rozważania miały się pojawić na jednym z forów internetowych wykorzystywanych przez terrorystów.

Do podobnych wniosków doszli eksperci z Francji. W poufnej nocy wydanej we wrześniu br. przez francuską policję zawarto ostrzeżenie przed próbami wykolejania pociągów. Takie próby terroryści już podejmowali. 12 czerwca 2005 r. zaatakowany został pociąg relacji Grozny – Moskwa. Ładunek odpalony na torach wykoleił pociąg 150 km na południe od stolicy Rosji. Ofiar śmiertelnych nie było, ponad 40 osób zostało rannych. Dwa lata później bomba wykoleiła pociąg na trasie Moskwa – Petersburg. I tym razem udało się uniknąć ofiar śmiertelnych. Rannych zostało ponad 60 osób. Tyle szczęścia nie mieli pasażerowie pociągu pokonującego tę samą trasę w listopadzie 2009 r. Sposób działania był ten sam, bomba zdetonowana pod szyną, na którą „Newski Ekspres” wjechał z prędkością prawie



200 km/h wykoleiła skład. W zamachu zginęło prawie 40 osób, a ponad 100 zostało rannych.

Ale do prób wykolejenia pociągów za pomocą ładunków wybuchowych dochodziło też znacznie bliżej. Już w 1995 r. terroryści ze Zbrojnej Grupy Islamskiej (GIA) próbowali wysadzić pociąg na trasie Lyon – Paryż. Tragedii udało się uniknąć, ponieważ ładunek był źle skonstruowany. Kolejną próbę terroryści podjęli w kwietniu 2004 r., ale i tym razem nieudaną. Celem był pociąg TGV na trasie Madryt – Sewilla. 12-kilogramowy ładunek został na czas zlokalizowany i unieszkodliwiony przez policjantów. W czasie śledztwa hiszpańskie służby dotarły do materiałów, z których wynikało, że celem ataku miał być również TGV na trasie Madryt – Lleida.

Podłożenie ładunku wybuchowego nie musi być jednak jedynym sposobem ataku. Pierwszy skoordynowany zamach terrorystyczny w Europie polegał na zaatakowaniu pociągów przez detonację ładunków znajdujących się wewnątrz wagonów. W zamachu, w którym 11 marca 2004 r. pod Madrytem zaatakowano cztery podmiejskie pociągi, zginęło ponad 190 osób, a 2,5 tys. zostało rannych.

Znane są także plany rozpylenia w pociągu silnie trującego gazu. Zamach tego typu udaremniła brytyjska policja w 2002 r. Dziś, jak przypuszczają eksperci, terroryści z Państwa Islamskiego mogli wejść w posiadanie gazów bojowych wyprodukowanych samodzielnie lub pochodzących ze zdobytych przez nich magazynów armii rządowej Syrii i Iraku.

Nie można też wykluczyć ataku na infrastrukturę informatyczną zarządzającą sterowaniem ruchem pociągów. Dżihadysty, którym udało się przejąć kontrolę nad takim systemem, mogą próbować wyłączyć zabezpieczenia i doprowadzić do zderzenia pociągów. Podobny efekt mogą osiągnąć przez wdarcie się do kabiny maszynistów i przejęcie kontroli nad pociągiem. Ci, którzy nie będą mieli dostępu do materiałów wybuchowych ani możliwości zakłócenia systemów informatycznych, mogą, za radą propagandystów Państwa Islamskiego i Al-Kaidy, sięgnąć po powszechnie dostępne środki i próbować wykoleić pociąg, taranując go ciężarówką na przejeździe kolejowym. ■

KLAUDIUSZ KRYCZKA,
Reuter, AP, PAP
rys. Piotr Maciejczak

Droga krajowa 66

Znam dwie drogi o numerze 66. Pierwsza, słynna, na której kręcono filmy z gwiazdami Hollywood, ma 3945 km. Prowadzi z Chicago do Los Angeles. Druga, z Zambrowa do granicy z Białorusią w Połowcach. Ma 114 km i jedyne filmy, jakie na niej powstają, to z policyjnych wideorejestratorów.



Droga krajowa 66 zaczyna się w Zambrowie przy dworcu PKS. Pięć stanowisk autobusów. Jeden pasażer oczekujący na odjazd i dwóch starszych taksówkarzy czekających na klientów. Taksówkarze zastanawiają się, jak tu dorobić. Po drugiej stronie ulicy jest Agencja Pracy Tymczasowej. Tam nie pójda, bo oferty to może są atrakcyjne, ale dla Ukraińców.

– Może na grzybach? Znalazłem prawdziwkę, ale wchodząc na pocztę, zostawiłem go na ławce. Wychodzę, już go nie ma! – opowiada jeden. Drugi milczy, bo podejrzewa autobus. Do Łomży. Wychodzą z niego dwie kobiety, ale rozchodzą się w swoje strony. Oczekujący mężczyzna wsiada do autobusu i odjeżdża. Zostają tylko smutni taksówkarze. – I co robić? – mówi ten od grzyba, kwitując w ten sposób dwie przykre sytuacje: utratę prawdziwki i brak klientów.

DRAMAT POD ZAMBROWEM

Blisko dworca PKS jest siedziba Komendy Powiatowej Policji w Zambrowie. Z jej okien widać DK 66. Zambrow to spokojne miasto. Nie ma grup przestępczych, a ostatnie zabójstwo było kilka lat temu.

– Jeśli mamy jakieś interwencje, to przede wszystkim przemoc domową czy spożywanie alkoholu w miejscu niedozwolonym – mówi dzielnicowy mł. asp. Łukasz Dmochowski, który w plebiscycie „Dzielnicowy Podlasia 2017 roku” zajął czwarte miejsce. W Policji od 9 lat.

Policjanci wspominają jedną sprawę. W 2012 r. w Jabłonkach Kościelnych był napad na bank. Zamaskowany bandyta steroryzował bronią samotnego kasjera i zabrał

gotówkę. Po godzinie zatrzymano go w niedalekim Wiśniewie. Ale to nie przy DK 66.

– W mieście mamy trzy radary, w tym jeden na „66”. I wszystkie czynne! – mówi mł. asp. Paweł Korytkowski z Wydziału Ruchu Drogowego KPP w Zambrowie. W służbie jedenasty rok. – Nie zależy mi na tym, by przywieźć na koniec dnia pięć czy piętnaście mandatów. Dla mnie od mandatu ważniejsza jest rozmowa, ale jeżeli ktoś nie rozumie, że 90 na godzinę to nie 50 i uważa, że nic wielkiego się nie stało, to sięgam po bloczek. Miałem kiedyś zderzenie podczas pościgu i to nauczyło mnie pokory do prędkości.

Drogówka z Zambrowa ma trzy samochody, w tym volkswagena z wideorejestratorem, oraz dwa motocykle. Policjanci z Zambrowa patrolują zazwyczaj drogę ekspresową S8 z Warszawy do Białegostoku, a DK 66 w ich powiecie koledzy z KPP w Wysokim Mazowieckiem.

– Do nich i tak należy zdecydowanie większy odcinek 20-kilometrowej drogi między naszymi miastami – wyjaśnia mł. asp. Paweł Korytkowski.

W Woli Zambrowskiej, tuż za Zambrowem, 10 lutego 2011 r. doszło do najtragiczniejszego wypadku w historii „66”. Na oblodzonej drodze kierowca dostawczego opla stracił panowanie nad samochodem, który wpadł pod nadjeżdżającego z przeciwnej strony tira. Wszyscy, sześciu mężczyzn w wieku od 24 do 33 lat, pracownicy pobliskiego zakładu

stolarskiego, zginęli na miejscu. Dziś przy drodze stoi krzyż z ich nazwiskami, a przed wzniesieniem, z którego zjeżdżając wpadli w poślizg, są znaki zakazu przekraczania prędkości 40 km/h i ostrzegawczy – śliska jezdnia.

DRAMATYCZNY POŚCIG

Jadę w kierunku Wysokiego Mazowieckiego. Spotykam kolejny patrol. Wszystkie samochody jadące z tamtej strony migają światłami.

– Wiemy o tym. Większość zwalnia i jedzie bezpiecznie. Ale nie wszyscy – mówi asp. Jarosław Kadłubowski z WRD KPP w Wysokim Mazowieckiem, spisując kolejnego kierowcę lekceważącego znaki drogowe i znaki na drodze.

Asp. Jarosław Kadłubowski już piętnasty rok służy w Policji. Choć jest w drogówce,





często kierowany jest do działań z dala od drogi.

– Dużo by o tym opowiadać – mówi, szukając w głowie ciekawych zdarzeń.

Ale 15 czerwca br. długo będzie wspominał. Zapis z wideorejestratora w jego wozie służbowym nadaje się do programów telewizyjnych przedstawiających dramatyczne pościgi z udziałem Policji.

– To było na „66” między Szepietowem a Brańskiem. Tam i tak dochodzi do wielu wypadków, więc gdy dostałem wiadomość, że kierowca lanosa nie zatrzymał się do kontroli i ucieka, wiedziałem, że będzie gorąco. Wszystko działo się po południu, kiedy był spory ruch – opowiada asp. Jarosław Kadłubowski. – Gdy dogoniłem pościg za lanosem, koledzy z oznakowanego radiowozu wyprzedzili uciekającego i starali się spowolnić go. Ten jednak, jadąc poboczem, wyprzedził ich. Policjanci ponownie go wyprzedzili. Uciekający znowu próbował ich wyprzedzić, aż za którymś razem złapał pobocze i dachował. Okazało się, że kierowca lanosa był pijany i dlatego nie zatrzymał się do kontroli. Trafiał do szpitala. Przeżył.

CZASEM SŁOŃCE, CZASEM ŚNIEG

Na początku „66” wsie są raczej z dala od drogi. Przy niej kukurydza. Jak przy Route 66 w Illinois. Przy wjeździe do Wysokiego Mazowieckiego straszy skup złomu. Kilka-naście lat temu największa góra żelastwa ułożona była tu z samochodów. To też przypomina Amerykę, w której cmentarzyska pojazdów kwitną przy asfaltowych nitkach. Teraz przy polskiej „66” czterokołowych trupów jest mniej, ale interes nadal się kręci.

Jest początek sierpnia. Upały ponad 30 stopni. Wszyscy rolnicy w polu. Śpieszą się, by zebrać dojrzałe zboże. Po kolana, po pas. Zimą bywa tu taki śnieg, a temperatury minus 20°C. Tego roku, 6 stycznia, było naprawdę zimno. Wysokomazowieccy policjanci apelowali do mieszkańców: „Nie bądźmy obojętni”. Sierż. sztab. Kamil Ksepka z Posterunku Policji w Sokolach też

sprawdzał, czy samotni, bezdomni, w podszłym wieku, a zwłaszcza nadużywający alkoholu z jego terenu bezpiecznie spędzą mroźną noc. Odnalazł wszystkich z wyjątkiem 72-letniego pana Józefa, takiego miejscowego „łazika”. Odwiedził jego kolegów, pustostany, w których mógł się tamten schronić, szperał po przystankach i rowach, czy pan Józef gdzieś nie przytulił głowy do zasy. I nic.

– Zawsze chciałem być policjantem, żeby pomagać. Nie mogłem odpuścić – mówi sierż. sztab. Kamil Ksepka. Pojechał na odludzie, gdzie dobry kilometr od drogi stoi opuszczona stodoła. Zostawił samochód przy drodze i przez głęboki śnieg poszedł do rudery. W niej, zakopany w co się tylko dało, leżał pan Józef. Do rana raczej by nie prze-trwał.

– Spał pijany. Denaturat poprawił piwem. Siłą wzięciem go pod pachę i przeciągnąłem przez śnieg do radiowozu, a potem zawiozłem do Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu we wsi Kalinowo-Czosnowo – wspomina sierż. sztab. Kamil Ksepka, a o jego instynkcie i uporze do dziś opowiadają koledzy z całego powiatu.

PRZYWRÓCONY POSTERUNEK

29. km drogi DK 66. Szepietowo. Ma niewiele ponad 2 tys. ludności, a miastem jest dopiero siódmy rok. To jednak ważny punkt na mapie regionu, bo jest tu duży węzeł kolejowy. Także Policja zawsze miała tu swój posterunek, aż do 2013 r., gdy został zamknięty. Ale niedawno, 17 czerwca br., Posterunek Policji w Szepietowie został przywrócony.

– Szepietowo nie jest duże, ale jest w nim duży ruch. „66” prowadzi do granicy z Białorusią, zatrzymuje się pociąg z Białegostoku do Warszawy – wylicza kierownik PP w Szepietowie st. asp. Tomasz Grodzki. – Ludzie zaczęli się dopominać o posterunek, bo gdy Policja jest na miejscu, czują się bezpieczniej.

Na posterunku łącznie z jego kierownikiem jest pięciu funkcjonariuszy. Gdy są

w terenie, można połączyć się z dyżurnym KPP w Wysokim Mazowieckiem. Wystarczy nacisnąć guzik domofonu!

CZARNE PUNKTY

Droga, która do tej pory była właściwie prosta i przez pola, zmienia się w luźno rzuconą wstążkę i przemyka przez lasy. Przy drodze pojawiają się krzyże. Okolice miejscowości Wyliny Ruś są pechowe dla kierowców. 18 maja 2016 r. kierowca bmw na łuku drogi zjechał do rowu. Samochód dachował i uderzył w drzewo. Mężczyzna nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, podczas zderzenia wypadł z pojazdu i został nim przygnieciony. Zginął na miejscu. 27 czerwca 2017 r. kierowca citroena na łuku drogi zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Nawet nie hamował. Zginął na miejscu.

Jeszcze bardziej pechowy jest 69. kilometr DK 66, w rejonie wsi Grabowiec. Krzyż stoi przy krzyżu.

– Ale to i tak nie wszystkie krzyże, które by tu mogły stać, bo ofiar w ostatnich latach było tu więcej. Znałem ich albo ich rodziny – mówi prowadzący w pobliżu bar „Irena” Ryszard Andrzejczuk. – Jedna dziewczyna zginęła pod tirem. Jej ojciec ponoć już dwa hektary ziemi sprzedał na sprawy sądowe, bo uważa, że to była wina kierowcy tira, z którym się zderzyła. Albo ten wypadek z 22 maja tego roku. Chłopak jechał volkswagenem. Z lasu, a jaki tam las, wyskoczyłłoś. Zwierzę padło w rowie, a on jeszcze uderzył w drzewo. Tego drzewa już nie ma, bo tydzień później wałnął w nie piorun i je wy-cięli. Gdyby wypadek był kilka dni później, chłopak może by żył.

Właściciel baru „Irena” jest skarbnicą wiedzy o życiu przy „66”. Swoją małą firmę prowadzi od 20 lat. Kiedyś miał tu także stację benzynową, ale przegrał z konkurencją przelewającą po krzakach ściągane z Białorusi paliwo.

ZA OKO

12 lat temu, przejeżdżając po deszczu przez wieś Patoki, wpadłem do ukrytej w kałuży



► dziury w drodze. Musiałem potem wymienić wahacz prawego koła. Od kobiety, która stała przy płocie, dowiedziałem się, że w tym samym miejscu jej mąż stracił oko. Jechał rowerem i choć wiedział, że gdzieś w kałuży jest pułapka, wpadł w nią tak fatalnie, że stracił oko. Wtedy zniszczona „66” była atrakcją dla miejscowych. Siadali na ławeczkach i patrzyli na brnące ostrożnie, niczym przez pole minowe, samochody. Dziś droga jest połatana, kałuż z ukrytymi w nich dziurami nie ma, więc widownia przeniosła się przed telewizory. Ale miejscowi uważają, że gdyby Romańczukowi oko wtedy nie wypłynęło, dziś w tych dziurach topiłyby się tiry.

BĄCZKÓW JUŻ NIE KRĘCĄ

W Bielsku Podlaskim zapada noc. Na ławeczkach przy ratuszu siedzi trochę młodzieży. Słuchają disco polo, głośno rozmawiają. Jest ciepło, są wakacje, więc co mają lepszego do roboty? Już nic. Ale jeszcze niedawno mieli więcej rozrywek, które wcale nie podobały się miejscowym policjantom. Zwłaszcza te na drodze. Były wyścigi samochodowe, popisy na motorach, aż... miarka się przebrała.

28 września 2016 r. około godz. 22.15 na skrzyżowaniu ul. Białowieskiej z ul. Mickiewicza podczas wyjeżdżania z ronda Rzeczypospolitej Obojga Narodów kierujący samochodem bmw celowo wprowadził pojazd w poślizg, w wyniku czego samochód jechał bokiem, zajmując całą szerokość ronda. Kierowca miał pecha, bo za nim jechał funkcjonariusz z przewencji. Policjant chciał zatrzymać „mistrza kierownicy”, ale ten nic sobie z tego nie zrobił i jeszcze dwa razy powtórzył niebezpieczny manewr. Ale nie uciekł.

– Kierowcy zatrzymaliśmy prawo jazdy, a sąd wydał zakaz prowadzenia pojazdów przez dwa lata i wymierzył grzywnę 1000 złotych – mówi specjalista WRD KPP w Bielsku Podlaskim podkom. Agnieszka Kielsa. – Sprawę nagłośniliśmy medialnie. Gdy młodzi zobaczyli, że my nie żartujemy, a ich żarty mogą skończyć się utratą prawa jazdy,

przestraszyli się. Teraz mamy spokój z kręceniem bączków na parkingach i innymi niebezpiecznymi zachowaniami na drogach wynikającymi tylko z chęci popisania się.

Ale DK 66 pozostała niebezpieczna. Jak wynika z danych statystycznych KWP w Białymstoku z lat 2015–2017, w tym roku od stycznia do lipca była największa liczba wypadków.

– Choć mogłoby się wydawać, że niebezpieczniej jest na bardziej ruchliwej DK 19, prowadzącej przez nasz powiat z Białegostoku do Lublina, to w tym roku więcej wypadków mamy na „66” – mówi podkom. Agnieszka Kielsa. – Dlatego między 14 a 28 sierpnia prowadziliśmy działania pod kryptonimem „Bezpieczna DK 66 i gmina Brańsk”, 16 sierpnia „Trzeźwy poranek”, a 19 sierpnia na obu drogach krajowych działania „Prędkość”. W takich akcjach pomocne są oznaczenia na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa, na której mieszkańcy wskazują nam, gdzie powinniśmy się ustawić.

KOLEJEK DO GRANICY JUŻ NIE MA

Wyjeżdżam z Bielska Podlaskiego prosto do granicy z Białorusią. Nazwy miejscowości są dwujęzyczne. Po polsku i cyrylicą. Zwłaszcza w gminie Orla. Tu w ogóle jest ciekawie, bo ludzie, gdy zachorują, nadal potrafią szukać pomocy nie u lekarza, a u babki-szeptuchy.

Na ostatni odcinek „66”, prowadzący przez powiat hajnowski, zabieram st. asp. w stanie spoczynku Jacka Biardę. Na emeryturze jest od kilku tygodni. Całe lata służył w drogówce KPP w Hajnówce.

– W Policji byłem 28 lat, 8 miesięcy i 4 dni – mówi Jacek Biarda, który tę drogę zna jak nikt inny. – Starczy.

Tak mówi, ale tęskni trochę za robotą. Gdy zadzwoniłem do niego i zaprosiłem na przejazd po „66”, zjawił się natychmiast.

– Czy gdzieś w Polsce widział pan drogi krajowe bez poboczy? – pyta retorycznie. – To dopiero niedawno ostatni odcinek z Kleszczeli do granicy został poprawiony.

Reszta „66” to wąska nitka popękanego asfaltu, gdzie wystarczy chwila nieuwagi, by samochód wylądował w rowie. Ile ich tam znalazł? Za dużo.

Jego pierwszym samochodem służbowym była nyska. Potem były polonez, volkswagen, opel astra, kia, a ostatni ford mondeo. Jego koledzy na posterunku w Czeremsku mają terenową kię, a w Dubiczach był aro.

– Nam się samochody zmieniały, ale chyba jeszcze bardziej sąsiadom z Białorusi. Kiedyś jeździli byle czym, teraz wołają luksusowe marki – porównuje Jacek Biarda. – Kiedyś, a najbardziej chyba w latach 1999–2001, mieliśmy tu naprawdę dużo pracy. Ruch był wielki, bo Białorusini ściągali z Polski co się tylko dało. Samochody, żywność, elektronikę. My, przed granicą, mieliśmy całodobowy punkt kontrolny i wychwytywaliśmy m.in. samochody jadące na nieważnych numerach rejestracyjnych. Białorusini ryzykowali, a jak się im nie udało, musieli ściągać lawetę, która dowiozła samochód do granicy, gdzie kolejka miała pięć kilometrów. Oni do nas zwozili paliwo, alkohol i papierosy. Czego nie zauważyli celnicy, potem Policja łapała na targach. Teraz, gdy wybudowano nowe, szerokie przejście graniczne, wydawałoby się, że interes dopiero zacznie kwitnąć. Ale pozmiały się przepisy i wszystko zamiera.

Przejeżdżamy przez Kleszczelę. Prawie wszystkie pawilony, w których kiedyś kłębili się przejezdni, zamknięte naглуcho.

Do granicy i końca „66” pozostaje może 300 m. DK 66 rozdwa się. Nowa, szeroka prowadzi wprost pod bramki Straży Granicznej, przy których jedynymi oczekującymi są dzisiaj funkcjonariusze w zielonych mundurach. Stara nitka, wąska, pomalutka zarasta chwastami. Staje na ledwo już widocznym napisie STOP. Po drugiej stronie granicy i siatki wrastającej w asfalt droga ma już inny numer. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
zdj. Andrzej Chyliński, KPP w Wysokim Mazowieckiem, KPP w Bielsku Podlaskim



Miejsca do kontroli pojazdów

Tworzenie miejsc do kontroli pojazdów leży nie tylko w interesie Policji, lecz stanowi również obowiązek zarządcy drogi.

Dla Policji i innych służb dokonujących kontroli pojazdów, m.in. ITD, Straży Granicznej czy Służby Celnej, istotne jest, aby miejsce takie zapewniało bezpieczeństwo funkcjonariuszom i osobom kontrolowanym. Będąc na służbie, jedyne, co możemy powiedzieć, to, że jaką infrastrukturę mamy, z takiej korzystamy. Nie jest to jednak jedyny sposób rozwiązania sprawy, na jaki zmuszeni jesteśmy przystać.

PILOTAŻ NA ŚLĄSKU

Zgodnie z art. 20a ustawy z 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz.U. z 2013 r., poz. 260, z późn. zm.) to właśnie do zarządcy drogi należy budowa, przebudowa, remont

i utrzymanie miejsc wykonywania kontroli ruchu i transportu drogowego, przeznaczonych w szczególności do ważenia pojazdów. Nie znaczy to jednak, że jeżeli w momencie projektowania dróg nie zaplanowano takiego miejsca, to nie może zostać ono wyznaczone później. Dlatego zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie kontroli ruchu drogowego z 18 lipca 2008 r. (Dz.U. z 2008 r., nr 132, poz. 841), a także Zarządzeniem nr 609 Komendanta Głównego Policji w sprawie sposobu pełnienia służby na drogach przez policjantów z 25 czerwca 2007 r. (Dz.Ur. KGP z 2007 r., nr 13, poz. 100), dotyczącym lokalizacji punktów statycznej kontroli drogowej, Wydział Ruchu Drogowego KWP w Katowicach, we współpracy z zarządcami dróg, zainicjował proces powstawania właśnie takich specjalnych miejsc. Pilotażowo programem objęto teren działania trzech jednostek Policji: KPP w Mikołowie, KPP w Pszczynie i KMP w Żorach, a następnie wdrożono go

w pozostałych powiatach woj. śląskiego. Wiemy dobrze, że, inicjując pewne zmiany, możemy napotkać nie tyle na nieprzychylność ze strony zarządców dróg, co niestety na ich ograniczony budżet. Najczęściej zarządca musi zaplanować taką inwestycję i w niektórych przypadkach (o ile to możliwe) wykonana zostanie w ramach bieżącego utrzymania dróg.

WYZNACZANIE ETAPAMI

Proces wyznaczania miejsc podzielić należy na kilka etapów. Pierwszym z nich jest wytypowanie samych miejsc do kontroli pojazdów z pomocą funkcjonariuszy, którzy pełnią na co dzień służbę na terenie działania danej jednostki Policji (uwzględniając miejsca zagrożone). Następnie miejsca te muszą zostać – najlepiej w wyniku lustracji – skonsultowane z zarządcami poszczególnych dróg. Wiemy dobrze, że sama mapa i pomysł mogą nie być wystarczające: najważniejsze, by docelowe miejsce było bezpieczne, adekwatne

do lokalnych potrzeb i wykorzystywane przez funkcjonariuszy. W części przypadków istotne dla ruchu tranzytowego będą miejsca przeznaczone do kontroli pojazdów ciężarowych, lecz w dużej mierze w miastach, w których ruch ten będzie znikomy, wystarczające okażą się miejsca do kontroli samochodów osobowych czy motocykli.

Na przykładzie realizacji wyznaczania tych miejsc w trzech śląskich jednostkach pilotażowych trzeba stwierdzić, że miejsca do kontroli pojazdów mogą być zarówno oznakowane, jak i nieoznakowane. Oznakowanie istotne będzie przede wszystkim w miejscach, w których, ze względu na widoczność lub ich poprzednie wykorzystanie (np. zlikwidowane zatoki autobusowe, zlikwidowane pasy włączeniowe, parkingi), mogłyby być wykorzystywane przez kierowców ciężarówek np. do „kręcenia paury” (tj. odpoczynku ustawowo wymaganego dla kierowcy ciężarówki lub autobusu), a przez to nie spełniałyby swojej funkcji. Drugą możliwością jest powstawanie tego typu miejsc przez utwardzenie nawierzchni pobocza. W moim przekonaniu każda z tych wersji z pewnością przysłuży się zarówno kontrolowanym, jak i kontrolującym. Podczas typowania miejsc pamiętać należy o istocie celowości i funkcji, jaką spełniać ma wytypowane miejsce. ■

sierż. sztab. MARCIN LEŚNIAK
KMP w Jastrzębiu-Zdroju
zdj. KMP w Mikołowie

Naczelnik WRD KPP w Mikołowie podkom. Lucjan Kret

– W naszym powiecie zostały wyznaczone cztery miejsca do kontroli pojazdów na dwóch drogach krajowych DK 81 i DK 44. Są oznakowane zakazem zatrzymywania się i tabliczką „Nie dotyczy kontroli ruchu drogowego”. W myśl przepisów nie powinniśmy kontrolować w miejscach przypadkowych i powinniśmy mieć wyznaczone takie miejsca. Już samo ich istnienie powoduje, że kierowcy jadą wolniej. Wyznaczone miejsca kontrolowania pojazdów dają policjantom bezpieczeństwo i komfort służby na drodze: mogą spokojnie pracować, a kierowcy też mają zapewnione bezpieczeństwo zatrzymania się. Jednak największy efekt osiągamy wtedy, gdy kierowcy wjeżdżający do naszego powiatu przekazują sobie informacje o tych miejscach – nawet jeśli nie stoi tam radiowóz. Większą siłę ma edukacja kierowców niż represje w postaci mandatów i punktów karnych.

Asp. sztab. Robert Noworyta, specjalista WRD KMP w Żorach:

– W naszym przypadku wyznaczenie miejsc do kontroli wyszło nie do końca zgodnie z naszymi oczekiwaniami. Zależało nam na wyznaczeniu ich na DK 81, niestety po jej remoncie są tam wysokie krawężniki, więc musieliśmy wyznaczyć miejsca do kontroli pojazdów np. przy zjazdach i wjazdach na stacje benzynowe. Gdybyśmy mieli możliwość wyznaczenia miejsc przed remontem tej drogi, wyszłoby to o wiele lepiej, ponieważ możliwe byłoby wtedy utworzenie specjalnych zatoczek. Teraz na wskazanych przez nas miejscach stoją znaki mówiące o kontroli pojazdów i są namalowane koperty, by tam nie parkować, ale policjanci korzystają z innych miejsc do kontroli.

Nadkom. Michał Tymcio, naczelnik WRD KPP w Pszczynie:

– Mamy dwa miejsca do kontroli pojazdów wyznaczone na DK 1 przez zarządcę drogi, jest tam spore natężenie ruchu i po dwa pasy ruchu, ale trudnością jest ściąganie na pobocze pojazdów, które jadą lewym pasem. Dlatego często wysyłamy tam radiowóz z wideorejestratorem. Niedawno w jednym z tych miejsc postawiono sygnalizację świetlną, więc teraz rzadko z niego korzystamy. Jednak sam pomysł tworzenia takich miejsc jest bardzo dobry, chcielibyśmy ich mieć więcej. Zwłaszcza że zdarza się, iż właściciele terenów, na których staje radiowóz do kontroli, nie życzą sobie policji na swojej działce.

wysłuchała AW





Konwencja Szefów Policji w Hadze

Od 6 do 7 września br. delegacja polskiej Policji uczestniczyła w Europejskiej Konwencji Szefów Policji, która odbywała się w siedzibie Europolu w Hadze. Głównym tematem rozmów była współpraca związana ze zwalczaniem terroryzmu oraz przestępczości zorganizowanej.

Komendantowi głównemu Policji nadinsp. dr. Jarosławowi Szymczykowi towarzyszyli w Hadze komendant Centralnego Biura Śledczego Policji insp. Kamil Bracha oraz zastępca dyrektora Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP podinsp. Paulina Filipowiak. Delegacja polska brała również udział w kilku spotkaniach dwustronnych z przedstawicielami policji oraz innych organów ścigania z Czech, Estonii, Islandii, Litwy, Włoch i Hiszpanii. ■

BMWP KGP/A.CH.



Ćwiczenia EGIDA-17

17 września br. na terenie całego kraju odbyły się ćwiczenia pod kryptonimem EGIDA-17. Ich

celem było praktyczne sprawdzenie mechanizmów i procedur powoływania rezerwistów w szeregi Policji w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa państwa lub w razie wojny. Ćwiczeniami przeprowadzonymi przy współpracy z administracją wojskową koordynował Główny Sztab Policji KGP.

Sprawność powoływania rezerw Policji sprawdzono już po raz kolejny. Poprzednie ćwiczenia miały kryptonim WZMOCNIENIE 14, OBRONNOŚĆ 15 i TARCZA 16. W tegorocznych wzięła udział rekordowa liczba (82) jednostek Policji. Stawiło się na nie ponad 1550 osób (97 proc. powołanych), które przeszły całą ścieżkę przyjęcia rezerwisty do jednostki.

Głównymi założeniami ćwiczeń było praktyczne sprawdzenie przyjętych założeń i rozwiązań planistycznych związanych z powoływaniem osób (rezerw osobowych) do jednostek organizacyjnych Policji przewidzianych do militaryzacji, organizacji procesu szkolenia teoretycznego oraz płynności przepływu informacji między komendami powiatowymi, miejskimi, rejonowymi a komendami wojewódzkimi i Komendą Stołeczną Policji i dalej z Komendą Główną Policji. ■

A.CH.

zdj. Piotr Śliwiński KPP Olszusz

Przywrócono 54. posterunek Policji



Podpoznańska miejscowość Rokietnica znowu ma swój posterunek Policji. Posterunek w Rokietnicy był jednym z 418 zlikwidowanych w latach 2007–2015. 20 września br. został przywrócony do działania.

Posterunek w Rokietnicy jest już 54. w kraju i siódmym w Wielkopolsce przywróconym od czerwca 2016 r. W jego ponownym otwarciu uczestniczyli minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak, komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, wojewoda wielkopolski Zbigniew Hoffmann oraz p.o. komendanta wojewódzkiego Policji w Poznaniu insp. Piotr Mąka. Szef resortu wręczył symboliczny klucz do budynku kierownikowi posterunku st. asp. Tomaszowi Klonowskiemu, a budynek posterunku został poświęcony przez kapelana KWP w Poznaniu księdza prałata Stefana Komorowskiego oraz proboszcza miejscowej parafii księdza kanonika Tadeusza Lorka.

Zarówno minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak, jak również komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk w swoich wystąpieniach podkreślali znaczenie procesu przywracania posterunków, wskazując, że jest to przejaw troski o komfort życia i bezpieczeństwo obywateli, które jest jednym z podstawowych potrzeb każdego człowieka. Do końca tego roku zapowiedziano przywrócenie jeszcze 22 posterunków Policji, choć ta lista nie jest ostatecznie zamknięta. ■



tekst i zdjęcia
ANDRZEJ CHYLINSKI

CEPOL Exchange Programme 2017



W dniach 10–15 września br. Marta Krasuska, główny specjalista Zespołu ds. ochrony praw człowieka w Komendzie Głównej Policji, odbyła wizytę studyjną we Francji, realizując program międzynarodowej wymiany, organizowany przez CEPOL. Tematem wizyty były ochrona praw człowieka i etyka. W ramach pobytu zorganizowano m.in. spotkania w Departamencie Policji Narodowej w Montpellier, Akademii Policyjnej w Nîmes oraz w oddziale generalnego inspektoratu policji francuskiej (IGPN) w Marsylii. Wspólnie z przedstawicielem francuskiej policji, który odwiedził polską Policję w sierpniu tego roku, zostanie opracowany materiał prezentujący kluczowe elementy wymiany i możliwości dalszej międzynarodowej współpracy. ■

MK

Na Okęciu

Każdego roku o bezpieczeństwo blisko 13 mln pasażerów Portu Lotniczego im. Fryderyka Chopina w Warszawie dba wiele służb, w tym funkcjonariusze z Komisariatu Policji Portu Lotniczego Warszawa-Okęcie.

Jednostkę utworzono w październiku 1970 r. W latach 90. zmieniono jej nazwę na obecną. Teren działania komisariatu obejmuje około 600 ha – w tym m.in.: lotnisko im. F. Chopina, stację kolejową, terminal autobusowy, Wojskowy Port Lotniczy, dworzec towarowy CARGO i Państwową Agencję Żeglugi Powietrznej oraz różne punkty i placówki usługowo-handlowe.

CODZIENNE ZADANIA

– Naszą rolą jest pomaganie pasażerom i dbanie o ich bezpieczeństwo – mówi mł. insp. Sławomir Suchan, komendant KPPL Warszawa-Okęcie. Jednostka znajduje się przy ul. Żwirki i Wigury 1, czyli około 200 metrów od Terminalu A. Służy w niej 66 policjantów. W jej skład wchodzi dwa wydziały: kryminalny i prewencji, w tym m.in. Ogniwo Ruchu Drogowego. Policjanci, którzy w nim pracują, mają przede wszystkim sporo pracy na drogach dojazdowych do lotniska. Ich interwencje dotyczą m.in. nieprawidłowego parkowania, bo ludzie często w pośpiechu nie uważają na znaki. Zdarzają się też pijani kierowcy – w tym roku w Święta Wielkanocne zatrzymali trzy osoby, które prowadziły na tzw. podwójnym gazie.

– Często też kierowcy jeżdżą pod prąd, co wydaje się dziwne, bo drogi na lotnisku są dobrze oznakowane – mówi podkom. Piotr

Hanus, zastępca naczelnika Wydziału Prewencji w KPPL na Okęciu. Sporo pracy mają też policjanci z prewencji. Patrolują m.in. hale odlotów i przylotów, stację kolejową, a także teren przed lotniskiem. Reagują także na pozostawione bez opieki bagaże. Policjanci, jeśli trzeba, pracują też w tzw. strefie wewnętrznej – operacyjnej, która obejmuje płytę lotniska, w tym pasy startowe, drogi kołowania, drogi techniczne i płyty postojowe. Interwencje dotyczą m.in. kolizji pojazdów obsługi naziemnej. Policjanci, którzy wykonują tam czynności służbowe, muszą mieć nie tylko specjalne przeszkolenie i zdany egzamin, ale również świadomość, że po płycie trzeba poruszać się bardzo ostrożnie, bo przejeżdża się obok samolotów i cystern z paliwem.

Funkcjonariusze z tej jednostki zatrzymują także sprawców przestępstw i wykroczeń, do których dochodzi na lotnisku i w jego okolicach.

Duża ich część dotyczy np. kradzieży kosmetyków ze sklepów wolnocłowych i bagaży z hali odlotów. Przykładowo w czerwcu br. odzyskali kosmetyki warte ponad 8 tys. zł i zatrzymali 50-letniego obcokrajowca podejrzanego o ich kradzież. Ścigają też osoby, które oślepiają pilotów lądujących maszyn laserami. Policjanci z lotniska biorą również udział w międzynarodowych konwojach osób poszukiwanych na podstawie europejskiego nakazu aresztowania. Zabezpieczają przyloty i odloty sportowców, kibiców i VIP-ów.

– Jest to lotnisko międzynarodowe i największe w Polsce. Przylatują tu ludzie z całego świata – mówi mł. insp. Sławomir Suchan. Ważne dla niego jest to,



by kontakty policjantów z cudzoziemcami pozostawiały o naszym kraju dobre wrażenie. Dla tego dba, żeby funkcjonariusze, którzy pełnią tutaj służbę, znali chociaż podstawy języka angielskiego, by mogli porozumieć się z podróżnymi potrzebującymi pomocy.

– W kontaktach z obcokrajowcami, którzy nie znają angielskiego, posiłkujemy się pracownikami lotniska, którzy znają różne języki, w tym włoski, hiszpański czy ukraiński. W czynnościach procesowych korzystamy

z usług tłumaczy przysięgłych – mówi podkom. Piotr Hanus, o którym policjanci z jednostki mówią „Legenda”, bo służy w niej od 1 września 1991 r. i najdłużej ze wszystkich pracuje na Okęciu.

WSPÓŁPRACA ZE SŁUŻBAMI

O bezpieczeństwo pasażerów i portu lotniczego dba nie tylko Policja, ale też m.in. Straż Graniczna, Lotniskowa Straż Pożarna, Straż Ochrony Lotniska i ACS sp. z o.o. Każda ze

służb jest równie ważna, a jednocześnie wszystkie muszą ze sobą współpracować, żeby pasażerowie mogli czuć się bezpiecznie.

Pracownicy SOL dbają m.in. o przestrzeganie przepisów porządkowych w porcie. Pilnują, żeby na lotnisko nikt nie wniósł broni czy materiałów niebezpiecznych. Zwracają też uwagę, aby nikt nie pił alkoholu, nie żebrał, a także



nie fotografował lub nie filmował punktów kontroli bezpieczeństwa. Mundurowi z KPPL współpracują także z funkcjonariuszami Straży Granicznej. Przykładowo, gdy otrzymują zgłoszenie o pozostawionym bagażu.

– Jeżeli są podejrzenia, że pakunek może zawierać coś niebezpiecznego, to zajmują się nim pirotechnicy SG – mówi mł. insp. Sławomir Suchan, który dodaje,



Na lotnisku można spotkać policjantów poruszających się pojazdami Segway. Dzięki nim patrol może szybciej dotrzeć na miejsce interwencji

► że w takiej sytuacji policjanci zabezpieczają teren, kierując w bezpieczne miejsce pasażerów, a strażnicy graniczni sprawdzają zawartość bagażu. Pogranicznicy zajmują się też obsługą ruchu granicznego, w tym m.in. weryfikują autentyczność paszportów.

– Sprawdzamy podróżnych, przemieszczających się w ruchu „non Schengen”, w krajowych i europejskich bazach danych, w celu potwierdzenia, czy nie są poszukiwani przez organy ścigania albo czy nie obowiązuje ich zakaz wjazdu na terytorium UE – tłumaczy ppłk SG Piotr Lisiak, komendant Placówki Straży Granicznej Warszawa-Okęcie. – Interweniuje również w przypadkach zakłócania porządku publicznego przez niesfornych pasażerów zarówno na pokładach statków powietrznych, jak i w terminalach – dodaje.

Wśród podmiotów, z którymi współdziałają w porcie policjanci, jest firma ACS, należąca do grupy kapitałowej przedsiębiorstwa „Porty Lotnicze” zarządzającego Lotniskiem Chopina w Warszawie.

– Jesteśmy certyfikowanym podmiotem o uprawnieniach SUFO, czyli specjalistycznej uzbrojonej formacji ochronnej – mówi Artur Sterkowicz, prezes zarządu ACS



O bezpieczeństwo pasażerów dbają nie tylko policjanci, ale też funkcjonariusze Straży Granicznej



Sprawdzenie pozostawionego bagażu przed lotniskiem. Mogą robić je policjanci, którzy odbyli szkolenie pirotechniczne

sp. z o.o. – Na lotnisku zajmujemy się m.in. kontrolą bezpieczeństwa pasażerów i bagażu – dodaje.

Wśród ponad 350 pracowników ACS, którzy mają uprawnienia kontrolne, są m.in. byli funkcjonariusze Policji, Straży Granicznej, a także byli żołnierze. W ub.r. przeprowadzili blisko 6,4 mln kontroli bezpieczeństwa pasażerów, co oznacza, że dziennie robili ich około 17,5 tys. Podczas nich wykonują czynności, których celem jest m.in. niedopuszczenie osób nieuprawnionych do strefy zastrzeżonej lotniska, sprawdzają też, czy pasażerowie nie próbują wnieść np. broni i amunicji. Niedawno pracownicy ACS zatrzymali cudzoziemca, który chciał nielegalnie przekroczyć linię kontroli. Został przekazany Policji, a następnie Straży Granicznej. Warto podkreślić, że ACS organizuje też szkolenia dla służb lotniskowych, które zajmują się bezpieczeństwem. Najbliższe ma dotyczyć substancji niebezpiecznych.

Policjanci z KPPL współpracują też z funkcjonariuszami Urzędu Celno-Skarbowego. Na podstawie ich zawiadomienia zatrzymują na lotnisku pasażerów, którzy próbują przemycić do Polski np. narkotyki, broń, amunicję



Stacja kolejowa przy lotnisku. Ją też patrolują policjanci, żeby pasażerowie czuli się bezpiecznie



Policjanci z rd mają przy lotnisku sporo pracy, bo ruch jest bardzo duży, a kierowcy nie zawsze przestrzegają przepisów

czy skóry zwierząt chronionych. Z Biurem Ochrony Rządu z kolei zabezpieczają przyloty i odloty delegacji rządowych, w tym przejazdy ich kolumn w okolicach portu. Warto dodać, że stróże prawa z Okęcia współpracują także z dyrekcją portu, I Bazą Lotnictwa Transportowego, Urzędem Lotnictwa Cywilnego, Lotniskową Strażą Pożarną i służbami medycznymi. ■

ARTUR KOWALCZYK

zdj. Andrzej Mitura (5), ACS sp. z o.o. (1),
Nadwiślański Oddział Straży Granicznej (1)

Przykład współpracy funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej:

Do tego niecodziennego zdarzenia doszło w 2017 r. na Lotnisku Chopina w Warszawie, gdy pasażer nadawał bagaż na lot do Londynu. Pozostawiając go, zapytał obsługę: „co będzie, jak w bagażu będzie bomba?”. Na pytanie pracownika lotniska, czy jest coś, co może stwarzać zagrożenie, odpowiedział, że „chyba raczej nie ma” i odszedł. Jego zachowanie zaniepokoiło pracowników lotniska, którzy poinformowali o zdarzeniu policjantów. Ci szybko ustalili właściciela bagażu, a następnie pirotechnicy Straży Granicznej sprawdzili, czy w torbie nie znajdują się przedmioty lub urządzenia mogące stwarzać zagrożenie. Mężczyzna, widząc, że sytuacja jest bardzo poważna, zaczął tłumaczyć, że był to głupi żart, ale do śmiechu nikomu nie było. „Dowcipniś” został ukarany przez policjantów dwoma pięćsetzłotowymi mandatami, a przedstawiciel linii lotniczych, którymi miał lecieć mężczyzna, zdecydował o wycofaniu go z lotu i niewpuszczeniu na pokład samolotu.

oprac. ArtK/KPPL Warszawa-Okęcie



Pracownicy firmy ACS zajmują się na lotnisku kontrolą bezpieczeństwa pasażerów i ich bagaży



Rekolekcje dla kapelanów

Od 11 do 14 września br. w Centrum Animacji Misyjnej w Konstancinie-Jeziornie odbywały się ogólnopolskie rekolekcje dla kapelanów Policji. W spotkaniu wzięło udział 50 kapelanów z całej Polski. Rekolekcje prowadził ks. Roman Tkacz SAC, a ich uczestnicy spotkali się z asp. sztab. Robertem Bojarskim z WRD KSP, który m.in. przybliżył im aktualne zmiany w przepisach o ruchu drogowym.

Na zakończenie rekolekcji mszę świętą koncelebrował Jego Ekscelencja Józef Guzdek, biskup połowy Wojska Polskiego. Wzięli w niej udział zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Helena Michalak, dyrektor Biura Historii i Tradycji Policji KGP kom. Krzysztof Musielak i I zastępca komendanta stołecznego Policji insp. Piotr Berent. ■

AW
zdj. Andrzej Mitura

Rozstrzygnięty konkurs filmowy

11 września 2017 r. rozstrzygnięto ogólnopolski konkurs „Filmowy przeWODNIK”, zorganizowany w ramach akcji „Kręci mnie bezpieczeństwo nad wodą”. Jury wyłoniło 4 zespoły, które nadesłały najciekawsze filmy promujące bezpieczny wypoczynek w wodzie i nad wodą. Za najlepszy film uznano obraz pt. „Przewodnik” autorstwa młodzieży z Łodzi. Drugie miejsce przyznano za film „Kąp się z głową” (Miłaczew), a trzecie „Błężej zwycięzca” (Dębica). Wyróżnienie przyznano za film „Powiedz TAK zabawie i bezpieczeństwu” (Solec Kujawski).

Konkurs był elementem akcji „Kręci mnie bezpieczeństwo nad wodą”, objętej patronatem honorowym Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Organizatorami przedsięwzięcia byli Komenda Główna Policji oraz Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. W konkursie mogły wziąć udział zespoły (maksymalnie pięcioosobowe) składające się z osób, które nie ukończyły 18 lat, działające pod opieką pełnoletniego opiekuna. Do 1 września br. do Komendy Głównej Policji można było nadsyłać filmy zrealizowane dowolną techniką cyfrową. Zadaniem uczestników konkursu było zilustrowanie bezpiecznego sposobu zachowania osób przebywających w wodzie lub nad wodą. Filmy promowały również zdrowy i aktywny tryb życia. W ocenie brano pod uwagę takie kryteria, jak zgodność z tematyką konkursu, oryginalność podejścia do tematu, wartość edukacyjną, artystyczną i techniczną oraz inwencję twórczą. ■

KGP/A.CH.

Zmiany kadrowe

We wrześniu br. nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, powołał:

- podinsp. Jacka Kumpiałowskiego, zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji w Białymstoku, na stanowisko I zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Białymstoku.

We wrześniu br. nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, powierzył:

- podinsp. Jackowi Tarnowskiemu, komendantowi miejskiemu Policji w Suwałkach, pełnienie obowiązków na sta-

nowisku zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Białymstoku;

- mł. insp. Jarosławowi Rybce, zastępcy komendanta rejonowego Policji Warszawa II, pełnienie obowiązków na stanowisku zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi.

We wrześniu br. nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, mianował:

- podinsp. Roberta Malinowskiego, pełniącego obowiązki zastępcy dyrektora Biura Wywiadu i Informacji Kryminalnych KGP, na stanowisko zastępcy dyrektora Biura Wywiadu i Informacji Kryminalnych KGP. ■

ArtK

SP w Pile zyska nowy budynek



11 września br. odbyła się uroczystość z okazji wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę nowego akademika w Szkole Policji w Pile. W tubie wmurowanej w fundamenty nowego budynku, znalazły się: dokument uroczyste rozpoczynający budowę, specjalna broszura opisująca stan Szkoły Policji w Pile, monety, najnowszy numer miesięcznika „Policja 997” oraz pendrive z nagranymi na nim informacjami dotyczącymi Szkoły Policji w Pile.

W uroczystej zbiórce wzięli udział komendant Szkoły Policji w Pile insp. Beata Różniak-Krzeszewska, zastępcy komendanta szkoły insp. Roman Gryczka i podinsp. Michał Dominowski oraz zaproszeni goście z przewodniczącym parlamentarnego Zespołu ds. Policji Grzegorzem Piechowiakiem na czele.

Budynek zakwaterowania dla słuchaczy Szkoły Policji w Pile zaprojektowany został na planie litery L, na pięciu kondygnacjach. Każda kondygnacja, pomijając poddasze, będzie mieścić moduły mieszkalne składające się z przedpokoju, wspólnej łazienki i dwóch pokoi. Przewidziano moduły dwupokojowe, w których kwaterowane będą w sumie cztery osoby, oraz moduły jednopokojowe, w których kwaterowane będą dwie osoby. Ostatnia kondygnacja, częściowo jako poddasze nieużytkowe, będzie miała możliwość przekształcenia na potrzeby mieszkaniowe.

W budynku przewidziano 386 miejsc dla słuchaczy, z możliwością aranżacji poddasza na użytek kolejnych 73 osób. Na każdym piętrze, oprócz poddasza, w centralnej części budynku zlokalizowany będzie pokój dowódcy. Na parterze zaprojektowano wartownię oraz portiernię. W budynku będą też zlokalizowane na parterze pralnia i suszarnia. Na ostatniej kondygnacji w głównej wieży budynku znajdzie swoje miejsce sala wielofunkcyjna przeznaczona m.in. do celów kulturalnych i szkoleniowych. Nowy budynek połączony zostanie z istniejącym łącznikiem na poziomie trzeciej kondygnacji. ■

tekst i zdjęcie
PAULINA POLITOWSKA

Ośrodki szkoleniowo-wypoczynkowe dla grupy MSWiA



Centrum Usług Logistycznych to 17 ośrodków szkoleniowo-wypoczynkowych usytuowanych w bardzo dobrych lokalizacjach na terenie całego kraju.

Zarządzamy też lotniskiem Warszawa-Babice i stacją paliw w Gorzowie Wielkopolskim. Nasza oferta turystyczna kierowana jest przede wszystkim do pracowników grupy MSWiA. Zapraszamy do ośrodków całorocznych i tych funkcjonujących sezonowo. Jesienią i zimą zachęcamy do skorzystania z wielu naszych korzystnych cenowo atrakcji.

WEEKEND ZA PÓŁ CENY

Już 8–9 października niektóre z naszych obiektów wezmą udział w akcji „Polska zobacz więcej – weekend za pół ceny”, organizowanej przez Polską Organizację Turystyczną. Wystarczy zarezerwować telefonicznie pokój w wybranym obiekcie i cieszyć się o połowę tańszym wyjazdem. Ale uwaga, rejestracji można dokonywać wyłącznie telefonicznie z wyłączeniem portali turystycznych czy rezerwacji on-line. Ośrodki CUL, które biorą udział w akcji, to: Międzyzdroje, Świnoujście, „Kaper” w Juracie, „Jawor” w Polańczyku, „Olimp” i „Willa Retro” w Szklarskiej Porębie, „Dafne” w Zakopanem, „Olimpia” i „Jowisz” w Poznaniu oraz Hotel Łazienkowski i Hotel Karat w Warszawie i „Savoy” we Wrocławiu.

ATRAKcje W LISTOPADZIE

Kolejne specjalne atrakcje czekają już w listopadzie. Ośrodek w Międzyzdrojach zaprasza na weekend listopadowy – między 10 a 12 listopada można spędzić miło czas w otoczeniu nadmorskich krajobrazów. A ci, którzy chcą trochę potańczyć i pobawić się przy dobrej muzyce, koniecznie powinni pojechać tam 25 listopada na andrzejki. Zapowiada się sympatyczna impreza z didżejem, a po zabawie dla gości przygotowano nocleg i pyszne śniadanie.

ŚWIĘTA I SYLWESTER

W Międzyzdrojach mamy również ofertę świąteczną i sylwestrową. Przygotowaliśmy wspólne kolędowanie, ucztę z wypieków firmowych oraz bezpłatne korzystanie z kijów do nordic walkingu. Czy może być coś piękniejszego niż świąteczny spacer w otoczeniu nadmorskich krajobrazów?

Na święta nad morzem zaprasza również nasz ośrodek w Świnoujściu. W ofercie kilka pakietów świątecznych i sylwestrowych z degustacją wypieków świątecznych i animacjami dla dzieci. Dodatkową atrakcją będzie z pewnością możliwość skorzystania ze strefy SPA.

Do dyspozycji gości oddano dwa gabinety, w których można skorzystać z masażu czy okładów z borowiny.

Na tych, którzy preferują okolice Trójmiasta i Półwysep Helski, czeka ośrodek w Juracie. Tutaj również będzie można spędzić święta w rodzinnej atmosferze i skosztować pysznych, tradycyjnych potraw. Natomiast podczas sylwestra szampańska zabawa gwarantowana.

Niektórzy z nas marzą z kolei o spędzeniu świąt i sylwestra w górach. Tutaj również mamy swoje ośrodki. Z pewnością w Polańczyku każdy znajdzie atrakcje dla siebie. Wszyscy chętni będą mogli się spotkać z Mikołajem i wziąć udział w pasterce. Poza tym na dzieci czeka sala zabaw, a dla dorosłych przygotowano zajęcia nordic walkingu, siłownię czy możliwość korzystania ze stołów do tenisa stołowego i bilarda.

Chętni do odwiedzenia Tatr koniecznie muszą pojechać do Zakopanego. Święta i sylwester w otoczeniu naszych pięknych gór z pewnością będą wspaniałym przeżyciem. Długie spacer, regionalne potrawy i muzyka oraz miła atmosfera gwarantowane. Na gości czekają dwa ośrodki „Dafne” i „Pod Kozińcem”.

Polecamy również skorzystanie z naszej oferty w Szklarskiej Porębie. Tutaj także przygotowaliśmy ciekawą propozycję spędzenia świąt i sylwestra. Pięknie usytuowana miejscowość z malowniczymi widokami na Karkonosze to ciekawa propozycja dla tych, którzy lubią pospacerować, ale również narciarze będą tu mieli swój raj.

FERIE ZIMOWE

Choć mamy dopiero początek jesieni, wielu rodziców z pewnością już się zastanawia nad spędzeniem ferii zimowych. Zdecydowana większość naszych ośrodków jest czynna przez cały rok, dlatego możemy w nich spędzić zimowy urlop w styczniu czy w lutym. Serdecznie zapraszamy do naszych ośrodków usytuowanych w górach i nad morzem.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

We wszystkich naszych obiektach w całej Polsce możemy organizować spotkania o charakterze służbowym, jak szkolenia i spotkania firmowe. Oferujemy też możliwość urządzenia imprez okolicznościowych prywatnych, jak chrzciny, komunie, śluby i rocznice ślubu, urodziny i inne. Dla funkcjonariuszy, pracowników i ich rodzin mamy specjalne ceny. CUL ma swoje hotele i obiekty zlokalizowane w dużych miastach w Polsce. Z naszej oferty można skorzystać w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu i Szczecinie. Serdecznie zapraszamy do naszych ośrodków szkoleniowo-wypoczynkowych i hoteli. ■

DOMINIKA KOPROWSKA, Zespół Marketingu CUL
zdj. CUL

(Adresy ośrodków CUL na s. 2)



Ośrodki CUL czynne przez cały rok

- OSW w Międzyzdrojach
- OSW w Świnoujściu
- OSW Kaper w Juracie
- OSW Jawor w Polańczyku
- OSW Olimp w Szklarskiej Porębie
- OSW Rzemieślnik w Szklarskiej Porębie
- OSW Willa Retro w Szklarskiej Porębie
- OSW Dąfne w Zakopanem
- OSW Pod Kozłim w Zakopanem

Ośrodki CUL czynne w sezonie letnim

- OW Morskie Uroczysko w Uście
- OW w Dziwnowie



Chcemy być bardziej elastyczni

Rozmowa z Andrzejem Kropiwcem, dyrektorem CUL

Jak Pan ocenia miniony sezon letni w Centrum Usług Logistycznych? Ile osób skorzystało z oferty waszych ośrodków i jak duże było ich obłożenie?

– Miniony sezon wakacyjny był dość udany. Tegoroczne lato ze względu na nie najlepszą pogodę okazało się dużym wyzwaniem dla branży turystycznej. Właściciele zarówno większych, jak i mniejszych ośrodków, a także wszelkich punktów handlowo-usługowych otwarcie mówią, że aura wystraszyła w tym roku niektórych turystów i w związku z tym odnotowywali więcej niż w latach poprzednich odwołań rezerwacji czy spadek obrotów w usługach i handlu. Dlatego tym bardziej nasz wynik mnie cieszy. Mamy bardzo dobrze położone ośrodki, w których goście na szczęście dopisali. Obłożenie mieliśmy na poziomie około 70 proc. Jestem zadowolony, ale oczywiście mam nadzieję, że przyszedł sezon będzie jeszcze lepszy.

Jaki jest Pana pomysł na funkcjonowanie CUL w najbliższym czasie? Jakie najważniejsze zmiany ma Pan w planach?

– Przede wszystkim chcemy być bardziej elastyczni, zależy nam na dostosowywaniu oferty do rynku oraz indywidualnych potrzeb. Proponujemy zarówno szkolenia czy konferencje wewnętrzne w ramach grupy MSWiA, jak i ofertę indywidualną dla funkcjonariuszy, pracowników i ich rodzin. Zmieniamy sposób komunikacji i sprzedaży. Szukujemy się do zmiany strony internetowej na nowoczesną i bardziej intuicyjną. Rozpoczynamy współpracę z miesięcznikiem „Policja 997” i portalem wewnętrznym pw.policja.pl. W dalszej kolejności chcemy też zamieszczać informacje w wydawnictwach związanych z Państwową Strażą Pożarną, Strażą Graniczną i BOR. Poza tym zatrudniliśmy osobę, która zajmuje się pozyskiwaniem klientów, oraz organizacją szkoleń, konferencji i dużych imprez.

Ważna jest dla nas modernizacja ośrodków. Przykładem może być tu Świnoujście, gdzie jesteśmy po remoncie. Chcę również, aby



Centrum Usług Logistycznych bardziej się zintegrowało ze środowiskiem grupy MSWiA. Niedawno otrzymaliśmy nagrodę od Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Bardzo się cieszę, że nasza pomoc dla tej organizacji została dostrzeżona. CUL cały czas będzie wspierał inicjatywy społeczne i charytatywne. Myślę, że również na tym polu mamy coś do zrobienia.

CUL zarządza też lotniskiem Warszawa-Babice. Czy są jakieś plany związane z tym obiektem?

– Nasze lotnisko to taki diament, który musimy jeszcze troszeczkę oszlifować.

Lokalizacja i charakter tego obiektu pozwalają nam na stworzenie bardzo ciekawej oferty. Oczywiście wartością nadrzędną jest ruch lotniczy i do tego przywiązujemy bardzo dużą wagę. Operacje lotnicze i hangarowanie statków powietrznych to podstawa funkcjonowania naszego lotniska. Jednak ma ono też szerokie możliwości organizowania dużych imprez, co już nieraz zostało udowodnione. Dlatego chciałbym, aby to było kontynuowane i rozwijane. Chcemy współpracować z profesjonalnymi agencjami i wynajmować im nasz obiekt do organizacji eventów i programów TV. W branży reklamowej jest bardzo pożądane robienie imprez czy ważnych wydarzeń w ciekawych, nietuzinkowych miejscach i myślę, że nasze lotnisko śmiało może z taką ofertą wyjść na rynek.

Czym ośrodki wypoczynkowe należące do CUL mogą zachęcić klientów – czy jest specjalna oferta dla naszego resortu? Do tej pory dla Policji i innych służb MSWiA proponowali Państwo 5 proc. zniżki.

Właśnie kończymy pracę nad nowymi zasadami zniżek dla całej grupy MSWiA, w tym również dla Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej i BOR. Już teraz mogę zapowiedzieć, że zniżki będą na poziomie 15–20 proc., w zależności od terminu i długości pobytu. Dodatkowo chciałbym zachęcić do organizowania w naszych obiektach – zarówno hotelach, jak i pozostałych ośrodkach – wszelkich imprez służbowych i prywatnych. Mamy ofertę spotkań i szkoleń firmowych oraz tych o charakterze prywatnym, jak śluby, chrzciny, komunie, rocznice ślubu, urodziny czy inne imprezy okolicznościowe. Tutaj proponujemy ceny preferencyjne dla funkcjonariuszy i pracowników.

Dziękuję za rozmowę. ■

ALEKSANDRA WICIK
zdj. CUL



Najlepsi wśród specjalsów!

Reprezentacja Komendanta Głównego Policji w Piłce Nożnej Mężczyzn była najlepszą drużyną VI Mistrzostw Polski Sił Specjalnych w Piłce Nożnej, które 2 września br. rozegrano w warszawskiej hali Ośrodka Sportu i Rekreacji Bemowo. W rozgrywkach najbardziej elitarnych jednostek z całej Polski reprezentacja prowadzona przez Andrzeja Kuczyńskiego wygrała wszystkie spotkania.

Drużyny, które wzięły udział w turnieju, miały bardzo zbliżone umiejętności, dlatego o wynikach decydowała przede wszystkim wola walki. Pierwszy mecz reprezentacja polskiej Policji wygrała z JW Agat – 4:2. Kolejne spotkanie drużyna trenera Kuczyńskiego rozegrała z zespołem 21. BSP. Żołnierze pokazali się z bardzo dobrej strony, jednak znowu zwyciężyli policjanci – 4:3.

– Mecz przeciwko 6. Brygadzie Powietrznodesantowej okazał się zdecydowanie najtrudniejszy – mówi Andrzej Kuczyński. – Od pierwszej minuty nasza drużyna spotkała się z twardą grą i żelazną defensywą spadochroniarzy, połączoną ze sporadycznymi kontratakami. Po jednej z takich akcji żołnierze wyszli na prowadzenie 1:0. Stracona bramka jednak nas dodatkowo zmobilizowała. Zorganizowaliśmy grę i wygraliśmy 4:3.

Zwycięstwo nad 6. BPD dodało reprezentacji Policji wiary w swoje siły i w kolejnym meczu z zespołem Komendy Stołecznej Policji wygrała 8:0.

Ostatni mecz rozgrywek reprezentacja Policji rozegrała przeciwko krakowskiej JW NIL. – Zawodnicy z Krakowa umieścili wysoko poprzeczkę i jako pierwsi wyszli na prowadzenie w tym spotkaniu – mówi Andrzej Kuczyński. – Nasza drużyna nie pozwoliła jednak długo cieszyć się żołnierzom z prowadzenia i to tylko my zdobywaliśmy kolejne bramki. Wygraliśmy 6:1.

Reprezentanci Policji po raz kolejny udowodnili, że jako drużyna są w stanie walczyć i zwyciężać z każdym przeciwnikiem. W VI Mistrzostwach Polski Jednostek Specjalnych w Piłce Nożnej udział wzięli najtwardsi specjaliści z całej Polski. Królem strzelców tego prestiżowego turnieju został z sześcioma bramkami sierż. sztab. Marcin Mąka z KWP w Olsztynie, a najlepszym bramkarzem ogłoszono podkom. Patryka Cisewskiego z KWP w Gdańsku.

Skład Reprezentacji Policji: Patryk Marzec, Marcin Mąka, Mateusz Stajer, Wojciech Dudek, Patryk Cisewski, Łukasz Matyskiewicz, Marcin Składowski, Kamil Rupacz oraz kandydat do Reprezentacji Policji Michał Rogalski. Trener: Andrzej Kuczyński. ■

Gabinet KGP/A.CH.
zdj. Andrzej Kuczyński



Wygrały turniej w Olsztynie

IV Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej Kobiet i Mężczyzn o Puchar Komendanta Głównego Policji im. mł. asp. Marka Cekały rozegrany od 6 do 8 września br. wśród pań wygrała Reprezentacja Komendanta Głównego Policji. Męska reprezentacja Policji zajęła trzecie miejsce. ■

Najszybsi wśród mundurowych

Ponad 160 zawodników, w tym 22 policjantów, uczestniczyło w XV Ogólnopolskim Biegu Służb Mundurowych o Puchar Komendanta Głównego Policji. Zwyciężyły reprezentantki Policji – post. Monika Kapera z KPP w Złotowie, przed st. sierż. Anną Ficner z KPP w Złotoryi i podkom. Katarzyną Żegleń z KPP w Lubrzy. Wśród mężczyzn wygrał sierż. Łukasz Oślizło z KMP w Katowicach, przed post. Rafałem Stachowskim z KPP w Złotowie oraz st. sierż. Łukaszem Hildebrandem z KMP w Katowicach.

Bieg był objęty patronatami honorowymi: Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministra Obrony Narodowej, Ministra Sprawiedliwości, Komendanta Głównego Policji oraz Marszałek Województwa Opolskiego. ■

Liga Strzelecka

14 września 2017 r. w Ośrodku Szkolenia Biura Ochrony Rządu w Raduczu odbyły się zawody strzeleckie o Puchar Szefa BOR 2017, w ramach IV Ogólnopolskiej Ligi Strzeleckiej Funkcjonariuszy i Żołnierzy. W klasyfikacji drużynowej zawodów zwyciężył zespół Szkoły Policji w Katowicach, wyprzedzając reprezentację Biura Ochrony Rządu i zespół z Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej z Katowic. W klasyfikacji indywidualnej mężczyzn pierwsze miejsce zajął Tomasz Romańczuk z BOR, drugie Grzegorz Orłowski z BOR, a trzecie miejsce przypadło Tomaszowi Cierpicy z KWP w Katowicach.

Zawody strzeleckie w klasyfikacji indywidualnej kobiet wygrała Monika Szeremeta z KWP w Katowicach, na drugim miejscu uplasowała się Inga Kołodziej z KSP w Warszawie, natomiast trzecie miejsce przypadło Dorocie Dyjacińskiej z BOR. ■

oprac. A.CH.



Huzarzy wrócili do Kuligowa

Już po raz drugi w pobliżu Skansenu Kultury Ludowej i Ziemiańskiej w Kuligowie nad Bugiem odbyła się historyczna rekonstrukcja Bitwy Warszawskiej 1920 r. W inscenizacji 9 września br. odtwarzane były epizody, w których brali udział funkcjonariusze Policji Państwowej, będący w szeregach szwadronu policji konnej zwanej huzarami śmierci.

Podczas tegorocznej inscenizacji pt. „Huzarzy w Kuligowie – Policjanci w obronie Ojczyzny w sierpniu 1920 r.” rekonstruktorzy odtworzyli m.in. szarżę Polaków na oddziały bolszewików. Przed rozpoczęciem inscenizacji odprawiono mszę, a następnie złożono kwiaty pod tablicą upamiętniającą udział polskich policjantów w walkach 1920 r. Rekonstrukcji towarzyszył festyn rodzinny, przygotowany m.in. przez Biuro Historii i Tradycji Policji KGP oraz Komendę Stołeczną Policji. Swoje stoisko promocyjne miało także Biuro Komunikacji Społecznej KGP.



Policja dla przybyłych przygotowała bardzo ciekawą i obszerną propozycję. Można było zobaczyć m.in. łódź patrolową, radiowóz policyjny, miasteczko ruchu drogowego, post-runek mobilny, a także dynamiczny pokaz z użyciem śmigłowca w wykonaniu policjantów BOA KGP. Podczas pikniku goście mogli zapoznać się z wystawą „Policja Państwowa 1919–1939”, przygotowaną przez BHiTP KGP, obejrzeć mundury i wyposażenie polskich policjantów z okresu międzywojennego. Dużym powodzeniem cieszyło się stoisko poświęcone tematyce pierwszej pomocy przedmedycznej prowadzone przez KSP. Uczestnicy festynu, ćwicząc na fantomie, dowiedzieli się, jak powinny przebiegać czynności związane z ratowaniem życia.

Na stoisku BKS KGP zainteresowaniem cieszyły się miesięcznik „Policja 997” oraz stworzone z myślą o najmłodszych komiksy profilaktyczne, w tym najnowszy „Tajemniczy Dom”, stanowiący kontynuację serii dla dzieci wydawanej przez BKS KGP. Dla najmłodszych uczestników pikniku nie zabrakło



nagród i drobnych upominków. Za dobrze rozwiązaną krzyżówkę otrzymali grę planszową „Zostań Dzielnicowym” albo zakładkę z bohaterami komiksu.

Ogromne zainteresowanie, zarówno u dzieci, jak i u dorosłych wzbudziła także prezentacja policyjnych psów i koni, które towarzyszyły swoim opiekunom do zakończenia festynu. Obchody objęte były honorowym patronatem ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka. Patronem medialnym wydarzenia było czasopismo „Policja 997”. ■

JOANNA GRZĘPA/A.CH.
zdj. Robert Horosz i BKS KGP





Rocznicowe uroczystości

17 września br. na warszawskim Skwerze Matki Sybiraczki przy pomniku Poległym i Pomordowanym na Wschodzie odbyły się rocznicowe uroczystości sowieckiej agresji na Polskę.

Uczestniczyli w nich minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej Antoni Macierewicz, komendant główny Policji

nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant
stołeczny Policji insp. Rafał Kubicki oraz
przedstawiciele Sybiraków i Rodzin Katyń-
skich.

Po agresji ZSRR na Polskę, wszystkim obywatelom II Rzeczypospolitej na terenach zajętych przez Armię Czerwoną narzucono obywatelstwo radzieckie. Masowe wywózki na Syberię objęły 1 mln 350 tys. Polaków; około

22,5 tys. oficerów i policjantów zostało uśmierconych przez NKWD. 17 września obchodzony jest także Dzień Sybiraka.

– 17 września 1939 roku to jedna z najczarniejszych dat w naszej historii. Nie ma Polaka, który nie rozumiałby jej straszliwej wymowy. Naszej ojczyźnie, która jako pierwsza podjęła walkę po ataku hitlerowskich Niemiec, został zadany cios w plecy – napisał prezydent Andrzej Duda w liście odczytanym podczas uroczystości. – Spadły na nas dwie agresje i dwie okupacje. Ukartowany przez Hitlera i Stalina IV rozbiór Polski stał się faktem. Przypieczętowała go wspólna defilada obu najeźdźców na ulicach Brześcia” ■

PAP/A.CH.

zdj. Piotr Maciejczak



Tablica na grobach polskich policjantów na Wotyniu



W dniach 14–16 września Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów Województwa Mazowieckiego w Radomiu, realizując swoją uchwałę w sprawie objęcia opieką grobów poległych na terenie Ukrainy policjantów, uczestniczył w wyjeździe do obwodu wołyńskiego. Odwiedzono cmentarze w Lubomlu i Kowlu. W kościele Trójcy Przenajświętszej w Lubomlu, który jest najstarszą świątynią katolicką na Wołyniu, odprawiono mszę w intencji zmarłych policjantów. Msze koncelebrował duszpasterz płockich policjantów ksiądz Jerzy Ławicki.

W miejscu spoczynku poległych i zamordowanych policjantów w Lubomlu, który trudno nazwać cmentarzem z uwagi na posuniętą dewastację i zaniedbanie, zamontowano i odsłonięto tablicę pamiątkową. Złożono wieńce i zapalono znicze. Policjanci odwiedzili także cmentarz w Kowlu. ■

ROBERT KRÓL/A.CH.

zdj. Rafał Jeżak

90 LAT TEMU

Październik 1927

• Po katastrofalnych powodziach kraj nawiedziła klęska pożarów. Spłonęło m.in. niemal całkowicie miaszeczek Kock w pow. lubartowski (woj. lubelskie). W zagłębiu węglowym w Sławkowie spaliło się 11 domów, w pow. jędrzejowskim pożar strawił połowę wsi Kozłowo. Powołane komisje badają przyczyny tych pożarów.

• W związku ze wzrostem liczby chorych na gruźlicę w policyjnych szeregach, komendant główny PP polecił w terminie do 1 listopada zebrać dane dotyczące skali problemu: określić liczbę chorych w poszczególnych okręgach PP, liczbę zgonów z tego powodu, dostęp do państwowej służby zdrowia oraz możliwości wykorzystania w leczeniu obiektów Stowarzyszenia „Policyjny Dom Zdrowia”.

• Ukazała się nowa publikacja adresowana do funkcjonariuszy PP: *Obowiązujące rozkazy i okólniki komendanta głównego Policji Państwowej w układzie rzeczowym* (Warszawa, 1927, s. 619), pod red. insp. Henryka Walczaka, naczelnika Wydziału III KGPP (personalno-dyscyplinarnego). *Wydawnictwo spotkało się z przychylną oceną władz przełożonych zarówno ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jak i P. Komendanta Głównego PP, które zaleciły je do użytku służbowego rozkazem Nr 365.*

• W czeskiej Pradze podpisano porozumienie o współpracy między Policyjnym Kołem Sportowym „Warszawa” a Policyjnym Klubem Sportowym w stolicy Czechosłowacji. Zaplanowano wspólne imprezy sportowe.

1 X – W siedzibie Policyjnego Koła Sportowego „Warszawa” z uczestnikami II Ogólnopolicyjnych Zawodów Sportowych, reprezentującymi okręg stołeczny, spotkał się komendant główny PP płk Jagrym-Maleszewski. Komendant raz jeszcze pogratulował sportowych sukcesów. W spotkaniu uczestniczyli również: insp. Czyniowski – komendant PP m.st. Warszawy, który wszystkim laureatom wręczył honorowe dyplomy uznania, oraz jego zastępca podinsp. Schuch.

17 X – W Warszawie podczas próby zatrzymania podejrzanego postrzelony został st. post. Józef Putowski, funkcjonariusz IX Komisariatu PP, przy ul. Natolińskiej w Śródmieściu. Bohaterskiego policjanta, który mimo czterech ran postrzałowych nie poddał się, odwiedził w szpitalu komendant główny PP. Dziękując mu za dzielną postawę, wręczył 300 zł *tytułem nagrody za dzielne zachowanie*.

40 LAT TEMU

Październik 1977

• Z okazji 33. rocznicy resortowego święta w kilku kolejnych komendach wojewódzkich MO w kraju odbyły się uroczystości związane z przekazaniem tym jednostkom sztandarów ufundowanych przez społeczeństwo *za ofiarną służbę w ochronie ładu i porządku*. W październiku ceremonie takie odbyły się w Nowym Sączu, Przemyślu, Elblągu, Koninie i Sieradzu.

• We Wrocławiu na antenie tamtejszej rozgłośni Polskiego Radia wystąpiła po raz pierwszy orkiestra ZOMO. Zespół, pod kierownictwem ppor. Tadeusza Mrocza, ma w swym repertuarze ponad 40 utworów muzyki rozrywkowej.

• Porozumienie o współpracy w zakresie zapobiegania demoralizacji i przestępczości wśród nieletnich zawarły: Komenda Dzielnicy MO Kraków-Krowdrza oraz miejscowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Podpisali je: prof. dr hab. Bolesław Faron – rektor



krakowskiej WSP, oraz ppłk Tadeusz Janiszewski – komendant dzielnicowy MO. Zadaniem naukowców oraz studentów WSP jest m.in. przeprowadzenie specjalistycznego rozpoznania środowiska nieletnich zagrożonych demoralizacją oraz zastosowanie odpowiednich środków profilaktyczno-resocjalizacyjnych.

10 X – Minister spraw wewnętrznych gen. bryg. Stanisław Kowalczyk mianowany został na stopień generała dywizji. Na stopień generała brygady awansowani zostali pułkownicy: Jerzy Ćwiek – komendant stołeczny MO, i Stanisław Łyszkowski – dyrektor departamentu w MSW. Uroczystość odbyła się w Belwederze.

16 X – W Zieleńcu koło Dusznik-Zdroju (woj. wałbrzyskie) zakończył się I Wojewódzki Rajd Samochodowy Społecznych Inspektorów Ruchu Drogowego i Funkcjonariuszy MO (z woj. wałbrzyskiego). Startowało w nim 46 załóg reprezentujących jednostki ORMO oraz posterunki, komisariaty i komendy MO. Uczestnicy rywalizowali w ujawnianiu wykroczeń drogowych na przydzielonych trasach, odbyli testy z techniki jazdy samochodem, udzielania pierwszej pomocy oraz znajomości przepisów ruchu drogowego. Zwyciężyła załoga z KM MO w Wałbrzychu w składzie: Julian Kapłowski, Ryszard Mukoid i Tadeusz Klonowski.

20 LAT TEMU

Październik 1997

• W kraju trwa akcja zbierania funduszy na budowę cmentarza w Miednoje oraz utworzenia Izby Pamięci w Twerze (dawniej Kalinin), gdzie wiosną 1940 r. sowieckie NKWD rozstrzeliwało polskich policjantów, oficerów WP, prokuratorów, urzędników administracji państwowej. Powołano Zespół ds. Wspierania Budowy Cmentarza w Miednoje pod przewodnictwem zastępcy komendanta głównego Policji insp. Romana Kurnika, Witolda Banasia – prezesa Zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” oraz Antoniego Dudy – wiceprzewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Katowicach.

3 X – W Radomiu zainicjowano nową akcję prewencyjną „Małolat”, będącą efektem porozumienia podpisanego przez komendanta wojewódzkiego Policji, miejscowego rzecznika praw dziecka oraz radomskiego sądu dla nieletnich. Na mocy tego dokumentu dzieci przebywające nocą bez opieki rodziców na ulicach miasta będą odwożone przez Policję do izby dziecka lub pogotowia opiekuńczego.

10 X – W KGP odbyło się trzecie posiedzenie Rady Konsultacyjnej przy Komendancie Głównym Policji, do której zaproszono 16 przedstawicieli różnych środowisk społeczno-politycznych. Tematem pierwszego spotkania była projektowana reforma Policji, ze szczególnym uwzględnieniem zmian dotyczących zakresu działania i struktury KGP.

11–21 X – W New Delhi (Indie) obradowało Zgromadzenie Ogólne Interpolu. Delegat polskiej Policji insp. Andrzej Koweszko, dyrektor Krajowego Biura Interpolu, wybrany został w skład Komitetu Wykonawczego tej organizacji.

31 X – Premier Jerzy Buzek powierzył tekę ministra SWiA Januszowi Tomaszewskiemu, dotychczasowemu wiceprzewodniczącemu Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Nowy minister będzie także piastował funkcję wicepremiera. Janusz Tomaszewski ma 41 lat. Z wykształcenia jest mechanikiem samochodowym. Z NSZZ „S” związany jest od początku. W 1989 r. wszedł do Prezydium Regionalnego Komitetu Obywatelskiego „S”. Od 1990 r. był wiceszefem, a od 1992 przewodniczącym Regionu Ziemi Łódzkiej NSZZ „S”. ■

JERZY PACIORKOWSKI
Biuro Historii i Tradycji Policji KGP



Pod tym hasłem rozpoczęły się warsztaty historyczno-patriotyczne w KPP w Pabianicach. Spotkanie odbyło się 19 września br., a tematem przewodnim było doskonalenie postaw policyjnych i znaczenie etosu służby w odniesieniu do wzorców i wartości postępowania policjantów przedwojennej Policji Państwowej.

Warsztaty historyczno-patriotyczne „OKM 1940 – Ostaszów, Kalinin, Miednoje” zostały zainicjowane i przygotowane przez Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi. Ich pierwsza edycja odbyła się w Pabianicach, ale prezes stowarzyszenia Jarosław Olbrychowski wyraził gotowość przeprowadzenia ich w każdej jednostce powiatowej, która go do siebie zaprosi.

WZÓR II RP

Komendant powiatowy Policji w Pabianicach insp. Cezary Petrus, otwierając warsztaty, podkreślił znaczenie trzech filarów profesjonalizmu policjanta: wiedzy, umiejętności i właściwej postawy. Każdy z tych elementów jest ważny, ale dopiero ich połączenie stanowi o profesjonalizmie, jakości i wizerunku policjanta. Przypomniawszy też funkcjonariuszy PP II Rzeczypospolitej, którzy reprezentowali wysokie wzorce moralne, cieszyli się uznaniem i poważaniem.

– W przykazaniach policjanta z 1938 roku, które każdy z państwa otrzymał, zawarte są uprawnienia i obowiązki, ale też empatia i zrozumienie wartości. Niech to będzie podstawą do przeanalizowania postawy świadomego policjanta – podkreślił szef pabianickiej Policji.

OKM 1940

W SŁUŻBIE PAMIĘCI

Prezes Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi Jarosław Olbrychowski, w prezentacji „OKM 1940 etos Policji Państwowej II RP a zbrodnia katyńska” przybliżył zebranym trzy miejsca, Ostaszów, Kalinin i Miednoje, związane z tragiczną historią przedwojennych policjantów i z etosem służby funkcjonariuszy PP. Ogólnopolski program edukacyjno-historyczny OKM 1940 realizowany jest pod patronatem Komendy Głównej Policji oraz patronatem medialnym miesięcznika Komendanta Głównego Policji „Policja 997”. Jest też elementem misji rodzin policjantów II RP związanej z przywracaniem prawdy oraz kultywowaniem tradycji zawartej w sentencji „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Jarosław Olbrychowski zaprezentował unikatowe zdjęcia i informacje oparte na swoich pracach naukowych. Kończąc wystąpienie, wręczył komendantowi wojewódzkiemu Policji w Łodzi insp. Andrzejowi Łapińskiemu, dyrektorowi Biura Historii i Tradycji Policji KGP kom. Krzysztofowi Musielakowi i komendantowi powiatowemu Policji insp. Cezaremu Petrusowi certyfikaty potwierdzające tytuł ambasadora OKM 1940.

PRZEDWOJENNA ETYKA

W czasie spotkania odczytano 24 paragrafy zbioru etyki zawodowej policjanta Policji Państwowej, podkreślając, jak ważne jest, by współczesna Policja czerpała z tych tradycji. Przywołane paragrafy opisują cztery obszary tematyczne: zachowania policjanta w sposób zgodny z obowiązującymi zasadami prawnymi i moralnymi; wskazanie postaw, jakie ma prezentować wobec osób, z którymi ma kontakt;



Podziękowania dla policjantki wyróżnionej za esej „Służba jest dla mnie...”

odnoszące się do przełożonych określenie dyspozycji moralnych oraz wewnętrzne relacje między policjantami. Pięte z czternastu przykazań obowiązujących przedwojennego funkcjonariusza PP brzmi: „Pomóż temu, kto Twej pomocy potrzebuje i obchodź się ze wszystkimi tak, jakbyś chciał, by się z Tobą obchodzono”.

W trakcie warsztatów mówiono również o znaczeniu i historii sztandaru w życiu narodu. Podkreślano, że reprezentuje on uniwersalne wartości, takie jak suwerenność, solidarność, honor, wiara i odpowiedzialność, które łączą się z etosem zawodu policjanta.

W trakcie warsztatów mówiono również o znaczeniu i historii sztandaru w życiu narodu. Podkreślano, że reprezentuje on uniwersalne wartości, takie jak suwerenność, solidarność, honor, wiara i odpowiedzialność, które łączą się z etosem zawodu policjanta.

WYRÓŻNIENIA

Komendant powiatowy Policji w Pabianicach uhonorował ośmiu funkcjonariuszy wykazujących się postawą stanowiącą wzór do naśladowania dla innych policjantów, a następnie pogratiulował, wraz z przedstawicielem Biura Komunikacji Społecznej KGP podinsp. Klaudiuszem Kryczką, sierż. sztab. Marcie Falek zdobywcą wyróżnienia w konkursie literackim na esej „Służba jest dla mnie...”. ■

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI
zdj. autor



Prezes Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” wręczył certyfikaty ambasadorów OKM 1940



Wystąpienia przybliżyły zebranym zasady etosu służby dawniej i dziś

Piknik w Przeciszowie

W pierwszą sobotę września w Zespole Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych w Przeciszowie odbył się piknik rodzinny „Policyjna odyseja, czyli Policja wczoraj i dziś”.

Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie, przy wsparciu władz gmin, miast i kuratorium oświaty, już ósmy raz organizuje akcję mającą na celu poprawę bezpieczeństwa pieszych i rowerzystów. Przedsięwzięcie nosi nazwę „Odblaskowa szkoła” i ma charakter konkursu, w którym udział biorą szkoły podstawowe z całego województwa. Regulamin konkursu ściśle określa, jakie działania muszą podjąć jego uczestnicy. Akcja obejmuje wrzesień i październik. Całość konkursowych działań jest dokumentowana w szczegółowym sprawozdaniu, które trafia do komisji oceniającej. Wszystkie działania, które podejmowane są w ramach konkursu, mają na celu profilaktykę bezpiecznego poruszania się po naszych drogach, a głównymi środkami zabezpieczającymi są elementy i kamizelki odblaskowe.

W poprzedniej edycji szkoła z Przeciszowa zajęła I miejsce w Małopolsce na ponad 400 szkół biorących udział w konkursie. Nowy rok szkolny jest dla nas kolejnym wielkim wyzwaniem i krokiem do poprawy bezpieczeństwa drogowego naszych podopiecznych.

UCZNIOWIE DAJĄ PRZYKŁAD

W sobotę, 2 września, w naszym zespole szkół przygotowaliśmy piknik „Policyjna odyseja, czyli Policja wczoraj i dziś”, na który jako gości zaprosiliśmy przedstawicieli Biura Historii i Tradycji Policji oraz Biura Komunikacji Społecznej KGP. Było to jedno z większych przedsięwzięć w tej edycji konkursu. Aby zachęcić do udziału jak największe grono odbiorców, trzeba zapewnić ciekawy program, który przyciągnie uczestników. Nie jest to łatwe. W tym roku udało nam się zorganizować pokazy, które były dużą atrakcją. Tytułowa policyjna odyseja zaś ciekawym przedstawieniem powstania Policji od swoich początków do dziś.

Efekt edukacyjny będzie tym większy, im więcej osób przyłączy się do nas. Młodzież zachęca do akcji starszych, rozdaje elementy odblaskowe. Uczniowie dają przykład rodzicom i dziadkom, którzy przecież użytkują drogi w nie mniejszym stopniu od swoich podopiecznych. Wciąż niektórzy traktują odblaski jako coś dziwnego, czego nawet można się wstydić, lecz po-



mału sytuacja zaczyna się odwracać, zwłaszcza gdy pytanie: czemu nie masz odblasku? zada dziecko rodzicom.

Podsumowując dotychczasowe doświadczenia, możemy stwierdzić, że idea konkursu przynosi widoczne efekty. Z satysfakcją zauważamy coraz większą liczbę pieszych i rowerzystów używających wieczorem odblasków, biorących sobie do serca przykład płynący od młodego pokolenia.

REKONSTRUKTORZY I CZYTANIE

Nasza impreza rozpoczęła się biegiem ulicznym dla dzieci, którego trasę zabezpieczali policjanci z KPP w Oświęcimiu i KP w Zatorze. Następnie na terenie szkoły można było odwiedzić stoisko gości, gdzie członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Posterunek Powiatu Nowotarskiego” z Nowego Targu, ubrani w repliki mundurów Policji Państwowej, demonstrowali elementy uzbrojenia i wyposażenia przedwojennych policjantów. Na policyjnym stoisku można było też zobaczyć przygotowaną przez Biuro Historii i Tradycji Policji wystawę po-

święconą policjantom-cichociemnym. Właśnie z tych okolic pochodził jeden z nich – mjr Piotr Szewczyk, ps. Czer. Urodził się w Babicach (pow. pszczyński), a zmarł w Oświęcimiu. Przedwojenny policjant był m.in. wykładowcą w Szkole Policji w Mostach Wielkich, a w czasie wojny został zrzucony do okupowanej Polski i walczył w AK. Natomiast Wydział Promocji Policji Biura Komunikacji Społecznej KGP dla najmłodszych przygotował komiksy o komisarz Kasi Przygodzie, Klarze, Olu i Miłoszu, kolorowanki i modele policyjnych radiowozów. Dorośli zaś mogli poczytać miesięcznik „Policja 997”.

Dużymi atrakcjami pikniku były też pokaz wyszkolenia psów tropiących Straży Granicznej oraz policyjne motocykle i sprzęt. Ponieważ 2 września był jednocześnie Narodowym Dniem Czytania, zaproszeni goście, czyli przedstawiciele Policji, władz lokalnych, nauczyciele i uczniowie, czytali fragmenty „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego. ■

MAŁGORZATA MATYJA
zdj. autorka, Robert Horosz



Tego jeszcze w polskiej Policji nie było: zespół prasowy KWP w Kielcach od lipca nagrywa wideoblogi (vlogi). Jeden z nich miał jak dotąd ponad 4 tys. wyświetleń.

Pomysł pojawił się już jakiś czas temu, zainspirowany vlogami zagranicznymi. Cel jest prosty: przybliżyć policyjną służbę ludziom, pokazać, jak wygląda bycie policjantem na co dzień, uczestniczyć w bieżących sprawach formacji. Dlatego pierwszy odcinek poświęcono obchodom Święta Policji, które w tym roku w garnizonie świętokrzyskim odbyły się w Sandomierzu.

– Vlogi zamieszczamy na naszym kanale Policja świętokrzyska na YouTube i staramy się robić to regularnie, jeden lub dwa odcinki w miesiącu – wyjaśnia kom. Kamil Tokarski, rzecznik prasowy KWP w Kielcach. – Zaskoczyło nas duże zainteresowanie: nasz kanał ma niemal 250 subskrybentów, pierwszy odcinek wyświetlono 3,3 tys. razy, a drugi – ponad 4 tys., co bardzo nas cieszy.

Policjanci przed kamerą



Najczęściej oglądany jak do tej pory był odcinek drugi – o tym, co należy zrobić, by zostać policjantem i co ta formacja ma do zaoferowania. Natomiast trzeci poświęcony był służbie policyjnych wodniaków z KP w Daleszycach i bezpieczeństwu osób wypoczywających nad wodą.

SKRÓCIĆ DYSTANS

Pomysły na kolejne odcinki i scenariusze wymyśla cały zespół prasowy, czyli sierż. Marzena Tkacz, asp. Mariusz Bednarski, st. sierż. Damian Janus i kom. Kamil Tokarski – choć to jego najczęściej widać przed kamerą, to pozostali członkowie zespołu też będą się pojawiać (zwłaszcza że proszą o to internauci w komentarzach). Zwykle plan zdjęciowy trwa dzień lub dwa: każdy z zespołu kręci materiały, a montażem całości zajmuje się Damian Janus. Vlogi internetowe mają swoje niepisane zasady, to przede wszystkim atrakcyjny montaż, dużo ujęć z ręki, wpadająca w ucho muzyka – i przyciągająca uwagę osobowość prowadzącego. Chociaż bywają i vlogi statyczne, z siedzącym na kanapie autorem, ale ten policyjny zdecydowanie do nich nie należy.



– Internet wymaga luźnej formy, to nie dziennik telewizyjny, żeby stać sztywno i recytować, we vlogu trzeba skracać dystans z widzami – opowiada Kamil Tokarski. – Nie mam dużych obaw przed kamerą, na co dzień współpracuję z dziennikarzami, ale nasze vlogi są skierowane przede wszystkim do internautów zainteresowanych podejmowaną przez nas tematyką.

W czwartym odcinku odwiedziliśmy Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego, który odbył się w Kielcach na początku września. Wiadomo, że wśród policjantów dużym zainteresowaniem cieszą się kamery osobiste, więc we vlogu zaprezentowaliśmy kilka modeli.

BEZ DUBLI

Oczywiście sam pomysł takiej aktywności internetowej skonsultowali z komendantem wojewódzkim, który uznał, że to bardzo dobry kierunek – dużo się dzieje w internecie, więc trzeba to wykorzystać też do promowania polskiej Policji. Zanim zespół wrzuci kolejny odcinek do sieci, konsultują go z szefem, on pierwszy ogląda finalny produkt. Materiały starają się nagrywać bez dubli, ale czasem trzeba powtórzyć ujęcie. Jednak przy oglądaniu wszystko wygląda naprawdę naturalnie, a zwłaszcza nie słychać policyjnego żargonu.

Jak do tej pory powstały cztery odcinki: jeden w lipcu, dwa w sierpniu i jeden na początku września. Pomysłów na kolejne jest mnóstwo, w planach są vlogi o tym, co najbardziej interesuje internautów, a więc o ruchu drogowym i patrolówce, jest też pomysł na odcinek o oddawaniu krwi.

– Przy okazji różnych tematów będziemy też mówić o profilaktyce, tak jak było to przy odcinku o bezpieczeństwie nad wodą – podkreśla kom. Kamil Tokarski. – Oczywiście pojawiło się też nieco hejtu na to, co robimy, ale spodziewaliśmy się tego więcej.

Trudno w krótkim tekście opisać vlogi świętokrzyskiej prasówki i to, co się w nich dzieje, po prostu trzeba je zobaczyć. A naprawdę warto, bo nie tylko są profesjonalnie zrobione, ale po prostu są wciągające. ■

ALEKSANDRA WICIK
zdj. Antoni Rzeczkowski

Wygrał dzielnicowy!

Kierownik Rewiru I Dzielnicowych Komisarzatu VII Policji w Krakowie asp. sztab. Janusz Magiera został laureatem XII Edycji Nagrody „Bezpieczny Kraków”.

Do udziału zgłoszony został przez Stowarzyszenie Mieszkańców Mistrzejowic, które doceniło jego zaangażowanie w zapobieganie przestępczości w rejonach powszechnie uważanych za niebezpieczne, w ograniczanie wykroczeń popełnianych przez młodzież oraz we współpracę z mieszkańcami i wspieranie instytucji pożytku publicznego w staraniach o bezpieczne i uporządkowane otoczenie. W Policji służy od 1992 roku, dzielnicowym jest od 1996 roku, a od 2012 roku kierownikiem rewiru.

Wcześniej pracował Pan przez 16 lat jako dzielnicowy, zna Pan swoich mieszkańców, gdy byli jeszcze dziećmi, można powiedzieć, że dorastają pod Pana okiem...

– Przez tyle lat pracy w jednym miejscu mogłem obserwować, jak zmieniają się pokolenia, jakie problemy przeżywają kolejne generacje i jakie wywołuje to problemy adaptacyjne w społeczności lokalnej. Moim zdaniem łatwiej pracować w środowisku znanym od lat, wzajemne poznawanie się buduje relację opartą na pewnej przewidywalności i zaufaniu. Jeśli ktoś mnie poznał, powierzył mi swój problem i ten problem został rozwiązany, to procentuje to dla całej społeczności, następne osoby będące w potrzebie będą wiedziały, do kogo się zwrócić i czego mogą oczekiwać. Dla mnie to oczywiście też łatwiejsze, gdy rozmawiam z mieszkańcami, których znam i z którymi mam relacje oparte na zaufaniu.

Zgłaszający Pana do nagrody przedstawiciele Stowarzyszenia Mieszkańców Mistrzejowic podkreślali, że „swą postawą zachęca Pan do pracy zespołowej”, jak konkretnie – czego oczekuje Pan od policjantów pracujących w Pana rewirze?

– Komunikacji ze społecznością lokalną i rzetelności, ale też inicjatywy w wykonywaniu zadań na rzecz społeczeństwa. Pracujemy w ośmioosobowym zespole, łatwiej w takim gronie utrzymać personalne podejście do zadań. Ale obowiązków i pracy jest dużo. Ogólnie można powiedzieć, że ta praca polega na tym, że dzielnicowy, spotykając się z mieszkańcami swojego rejonu oraz analizując dane o zdarzeniach, określa obszary zagrożone wy-



stąpieniem niepożądanych zjawisk i następnie podejmuje działania mające przyczynić się do wyeliminowania tych zagrożeń.

No właśnie, jakiego rodzaju zagrożenia pojawiają się najczęściej?

– Oczywiście specyfika obszaru oraz wiele innych czynników różnicują występujące w danej społeczności lokalnej problemy. Dla przykładu – zimą najwięcej zgłoszeń dotyczy sytuacji osób bezdomnych. Latem więcej zgłoszeń otrzymujemy w kwestii poprawiania organizacji ruchu drogowego czy podjęcia działań wobec osób spożywających alkohol w pobliżu sklepu czy w parku albo głośno zachowujących się „młodych ludzi w kapturach”. Ale to także konflikty sąsiedzkie, uciążliwi lokatorzy, przemoc domowa, trudności z wdrożeniem rozwiązań architektoniczno-porządkowych na osiedlu czy kwestie wynikające z braku komunikacji między różnymi podmiotami w zakresie wypracowywania rozwiązań lokalnych.

Spektrum spraw szerokie. Na czym dzielnicowy musi się znać szczególnie dobrze i jakie ma narzędzia, by rozwiązywać takie problemy?

– Rolą dzielnicowego jest inicjowanie pewnych działań. Wiadomo, że sam nie jest w stanie przeprowadzić pełnego postępowania w danej sprawie. Podobnie jest z rozwiązywaniem spraw, w których efekt zależy od współdziałania wielu podmiotów. Dzielnicowy musi nie tylko umieć słuchać mieszkańców i umiejętnie diagnozować problemy, ale także skutecznie współpracować z policjantami innych pionów oraz przedstawicielami innych instytucji, aby te problemy efektywnie rozwiązywać. Narzędzi ma wiele – od profilaktycznych, zapobiegawczych po wykryw-

cze, niektóre z nich znajdują się w jego bezpośredniej dyspozycji, a niektóre musi sobie wypracować, współpracując z innymi.

Jaka jest Pana recepta na bezpieczeństwo w rejonie?

– Zapewne nie ma uniwersalnej recepty. Moim zdaniem ważne jest właśnie budowanie zaufania i dobrej współpracy. To zawsze przynosi dobry efekt. Rozmawiać z ludźmi, poznawać ich problemy i angażować się, po prostu być członkiem danej społeczności, to zmienia perspektywę patrzenia.

Community policing?

– Ta koncepcja spełnia się w wielu krajach. Niezależnie od nazewnictwa czy teoretycznej podbudowy, intuicyjnie każdy wyczuwa, że budowanie bezpiecznej przestrzeni ma szanse powodzenia wówczas, gdy odbywa się wspólnie, z zaangażowaniem całego potencjału lokalnej społeczności. Służby i instytucje działają w konkretnych sytuacjach określonych kompetencjami, ale mieszkańcy także mają ogromny wpływ na to, co dzieje się w ich regionie. Obecnie inicjatywy obywatelskie są już powszechne, kilkanaście lat temu do takich inicjatyw i zaangażowania trzeba było przekonywać. Budowanie wzajemnego zaufania odbywa się najowocniej przez bezpośrednie kontakty i udział w lokalnych przedsięwzięciach.

Dzielnicowy często „pod opiekę” otrzymuje osiedle, na którym mieszka kilka tysięcy osób, co może zrobić, by zbudować i podtrzymać dobre relacje z mieszkańcami?

– Możliwości jest wiele. Obecnie ułatwiono kontakt z dzielnicowym – od możliwości wyszukania konkretnej osoby przez aplikację Moja Komenda, po narzędzia umożliwiające bezpośrednią komunikację (telefony komórkowe, internet i poczta). To na pewno pomaga. Częściej organizowane są także spotkania i debaty społeczne.

Czy dzisiaj ludzie chcą uczestniczyć w rozwiązywaniu problemów lokalnych?

– Z tym, oczywiście, bywa różnie – jednak jest coraz lepiej. Wciąż zdarza się, że mieszkańcy wolą zgłaszać anonimowo o niepokojących ich zjawiskach, to także jest cenne. Przełamane zostały bariery związane ze zgłaszaniem – mieszkańcy reagują, gdy słyszą za ścianą przemoc, gdy widzą coś niepokojącego. Nie obawiają się piętnowania. Mają świadomość, że mogą zrobić to anonimowo i ufają Policji, że rozwiąże zgłaszany przez nich problem.

Czego życzyć dzielnicowym?

– Hmm... powodzenia w zwalczaniu przestępczości pospolitej i zaufania społecznego. Wszyscy na to pracujemy, więc każdy efekt cieszy.

Dziękujemy za rozmowę. ■

KATARZYNA PADŁO, ADAM KWARCIAK
zdj. archiwum Komisarzatu 7 Policji w Krakowie

Dzięki niemu jesteśmy bezpieczni

Zaangażowany i oddany tym, którzy potrzebują pomocy. Zwraca uwagę na sytuację dzieci i reaguje, by nie działa im się krzywda. Nie bagatelizuje problemów. Służy wsparciem. Jest kompetentny, zdeterminowany i konsekwentny.

Tylko część pochwał, jakie padły pod adresem asp. Grzegorza Milewskiego, dzielnicowego z I Komisariatu Policji w Bytomiu, laureata X edycji konkursu „Policjant, który mi pomógł”. W służbie jest od maja 1999 roku. Po ukończeniu szkolenia podstawowego swoje doświadczenie zawodowe zdobywał w służbie prewencyjnej w ogniu patroloво-interwencyjnym. Od sześciu lat pracuje jako dzielnicowy.

– Zadział przypadkiem. Po 13 latach, gdy zmieniał się skład ogniwa, miałem do wyboru dochodzeniówkę albo bycie dzielnicowym. Wybrałem to drugie i nie żałuję – mówi i przyznaje, że ta zmiana była dla niego takim zawodowym lekarstwem. – W ogniu patroloво-interwencyjnym można bardzo szybko wejść w rutynę, szczególnie w dużym mieście, gdy się jeździ z interwencji na interwencję, a po drodze jeszcze załatwia mnóstwo rzeczy. Cieszę się, że zostałem dzielnicowym – dodaje.

WIZYTY DOMOWE

Z problemami przemocy w rodzinie miał do czynienia wcześniej, wiedział jak rozmawiać, co robić, jak przeciwdziałać. Gdy trafił do dzielnicy i dostał swój rejon, specyficzny, bo z dużym bezrobociem i patologią, też znalazł sposób.

– Jestem bardzo częstym gościem w domach sprawców, u rodzin, w których prowadzi procedurę „Niebieskie Karty” – mówi asp. Grzegorz Milewski. – Muszę tak robić, bo to są często ekstremalne przypadki przemocy, gdzie zdarzają się i noże, i siekiery.

Oczywiście ma świadomość, że nie jest w stanie być dla każdego bodyguardem, stać przy każdych drzwiach i pilnować. Ale stara się robić wszystko, żeby zapobiegać tragediom, żeby uczulić, uwrażliwić i przede wszystkim nie lekceważyć sygnałów, które dostaje.

– Wiem na przykład, że sprawca przemocy przychodzi do domu pijany dwie godziny po pracy – opowiada policjant. – No więc stwarzam takie sytuacje, żeby akurat być.

Obecność funkcjonariusza działa trochę na zasadzie straszaka, ale jest też sposobem, żeby dotrzeć do tego człowieka. Bo asp. Grzegorz Milewski skupia się nie tylko na wzmocnieniu i budowaniu poczucia wartości u ofiar przemocy, ale stara się też uświadomić sprawcom ich niewłaściwe postępowanie i pomóc wypracować te pożądane. Gdy potem słyszy, że dzięki niemu, dzięki tym systematycznym domowym wizytom mąż przestał stosować przemoc, nie pije i wrócił do pracy, czuje, że to ma sens.

– Każda rodzina, gdzie małżeństwo się nie rozpadło, ale zaczęło funkcjonować jest sukcesem – mówi.

PO STRONIE DZIECKA

Największą satysfakcję miał, gdy udało mu się uratować dziewczynkę, którą od dziadków próbowali wyrwać jej rodzice. Gdy miała trzy miesiące, matka oddała ją swoim rodzicom na wychowanie. Potem, gdy dziewczynka miała sześć lat, próbowała ją odebrać tylko dlatego, że między nią a dziadkami doszło do kłótni. W KPP w Pucku, złożyła



Laureatowi X edycji konkursu asp. Grzegorzowi Milewskiemu gratuluje komendant główny Policji, nadinsp. dr Jarosław Szymczyk

zawiadomienie o uprowadzeniu córki przez dziadków, wprowadzając tym samym policjantów w błąd.

– Kiedy dostałem tę sprawę, dziadków i dziewczynki akurat nie było w domu. Zebrałem wywiad i okazało się, że ci państwo wychowują dziewczynkę od wieku niemowlęcego – opowiada policjant. – Odpisałem do KPP w Pucku, nawiązałem kontakt z dziadkami, którzy potwierdzili wszystko to, czego się dowiedziałem, i poradziłem im, że mogą wystąpić do sądu rodzinnego, żeby uregulować sytuację opiekuńczą dziecka. Bo oni nawet nie mogli iść z nim do lekarza.

Sprawa okazała się skomplikowana. Sądy rejonowe w Bytomiu i Wejherowie, a potem okręgowe w Gdańsku i Katowicach wymieniały się pismami, przekazując sobie sprawę. W tym czasie dziewczynka zachorowała, miała podejrzenie nowotworu i nie można było zrobić badania histopatologicznego, bo dziadkowie nie byli opiekunami prawnymi, a rodzice, żeby zrobić im na złość, nie zgadzali się. W tej sprawie asp. Grzegorz Milewski też pisał do sądu, tym razem rejonowego w Chorzowie, wniosek o zezwolenie na zabieg.

– W końcu doszło do zabiegu, choć nie za sprawą sądu. Udało mi się ściągnąć matkę do szpitala w Chorzowie i przemówić jej do rozsądku, że najważniejsze jest dobro dziecka, a nie konflikt z rodzicami – opowiada policjant. – I cieszę się, że ta dziewczynka została w środowisku, w którym się wychowywała, bo była i jest bardzo związana z dziadkami. To taki mały sukces i mała porażka. Sądy wciąż nie wydały żadnych postanowień opiekuńczych w jej sprawie. Dziś dziewczynka ma już 11 lat. ■

ANNA KRAWCZYŃSKA
zdj. Andrzej Mitura

Muzyk i muza

Wokalista, autor tekstów literackich, lektor angielskiego, fonetyk, aktor – to pozasłużbowe wcielenia krakowskiego policjanta Michała Walczaka. Komponuje też muzykę do swoich utworów i pisze opowiadania w duecie z Kazimierzem Kyrzem Jr.

Trzyosobowy zespół Michała Voodoo Seeds wystąpił jako support przed koncertem Nederlands Politie Orkest – holenderskiej orkiestry policyjnej, która zagrała 3 lipca w Centrum Kultury Dworek Białoprądnicki w Krakowie. To nie pierwszy występ zespołu z policyjnym liderem, grali już kilka lat temu m.in. na Święcie Służby Cywilnej czy pikniku współorganizowanym przez KWP w Krakowie. Jednak częściej można ich spotkać w kameralnych krakowskich klubach niż na dużych imprezach. Grają rockową muzykę akustyczną i starają się znaleźć wolne terminy na kolejne koncerty, mają już swoją markę.

– Nigdy w życiu nie myślałem, że zostanę policjantem, ewentualnie strażakiem – przyznaje sierż. sztab. Michał Walczak. – Pochodzę z Wadowic, ale od zawsze chciałem mieszkać w Krakowie, marzyłem o tym od dziecka, i kiedy tak się stało, mama mi przypomniała o tym marzeniu. Nigdzie się nie czułem tak dobrze, jak tutaj, mimo najgorszego zimowego powietrza w Polsce.

OD LEKTORA DO PRZEWODNIKA

Ma 31 lat, w Policji służy od lipca 2011 r., skończył filologię angielską na UMCS w Lublinie, a w 2009 r. prowadził kursy angielskiego dla policjantów i SG przed mistrzostwami Euro w Polsce. Zajęcia odbywały się w krakowskiej KWP.

– Przez dwa lata moi policyjni uczniowie dosłownie mnie urabiali, namawiali do wstąpienia do Policji. I, jak widać, skutecznie im to poszło – śmieje się Michał. – I tak już zostałem w komendzie wojewódzkiej, zaczynałem od Wydziału Kryminalnego, gdzie zajmowałem się kontaktami z Europol i Interpol, potem byłem w zespole dw. z handlem ludźmi. Trochę się tam nudziłem, bo dostawałem głównie teksty do tłumaczeń, a zdecydowanie wolę kontakty z ludźmi. Dlatego jestem w Wydziale Prezydyjnym, tu wciąż coś



się dzieje – nawet jak przyjeżdżają zagraniczne delegacje do Warszawy, to i tak kończą odwiedzinami w Krakowie.

Michał zajmuje się gośćmi krakowskiej komendy, np. przyjeżdżającymi co roku studentami kryminalistyki z zagranicznych uczelni. Żeby zapewnić im atrakcyjny pobyt, nauczył się oprowadzania po Krakowie i opowiadania o głównych zabytkach miasta. Jest obyty ze sceną i występami, więc bywa lektorem podczas apeli służbowych, ale, w odróżnieniu od koncertów, mundurowe imprezy to dla niego duży stres, tu nie ma miejsca na improwizację.

OD TOLKIENA DO TARANTINO

Razem z kolegami, Maciejem Ptaszyńskim i Kacprem Witkiem, w 2015 r. założyli zespół Voodoo Seeds, choć z Maćkiem współpracują muzycznie od 2008 r. Autorem tekstów i wokalistą jest Michał – woli pisać i śpiewać po angielsku, a u początków muzycznej działalności skomponował muzykę do wiersza samego J.R.R. Tolkiena. Po polsku na razie mają tylko dwa utwory – słowa do jednego z nich napisał Kazimierz Kyrz Jr, to piosenka promująca jego najnowszy kryminał „Dziewczyny, które miał na myśli”.

– Nasze piosenki można znaleźć w internecie, nie nagrywamy płyt, wolimy kameralne koncerty na małej scenie – wyjaśnia Michał Walczak. – Jednym z naszych ulubionych miejsc jest krakowski klub herbaciany „Nie lubię poniedziałków”, bardzo klimatyczne miejsce. Tam też nagraliśmy film wzorowany na scenie w barze z „Desperado” Quentina Tarantino, w której on sam opowiada barmanowi pewien dowcip. Skomponowaliśmy też piosenkę do tego filmu. Jego producentem jest Attic Film Production, a KazeK Kyrz i ja gramy w nim epizody.

Przygoda z filmami zaczęła się pod koniec 2016 r.: KazeK nie miał czasu grać Kalafiora w „Układzie”, więc zagrał go Michał. „Układ”

to krótki film na podstawie opowiadania Juliusza Wojciechowicza ze zbioru „Bez znieczulenia”, też wyprodukowany przez Attic Film. Współpraca świetnie wyszła, więc powstał pomysł z Tarantino, po drodze był jeszcze trailer fanowski dla Krakowskiego Festiwalu Grozy z samodzielną rolą Michała – zagrał, a jakże, policjanta. Kiedy w tym roku wyszedł kryminał Kyrca, też zrobili do niego filmowy trailer: Michał zagrał w nim mordercę prostytutkę, który nazywa się tak samo jak on... (Fragment powieści i wywiad z Kazimierzem Kyrzem Jr. zamieściliśmy w numerze czerwcowym br.).

OD TEKŚCIARZA DO PISARZA

– Szybko się nudzę, gdy robię to samo, więc stąd te różne zajęcia. Ale, z drugiej strony, nie planuję wielu rzeczy, tak jak nie przypuszczałem, że zostanę amatorskim aktorem. Podobnie z pisaniem: to KazeK wciągnął mnie w swoje klimaty, długo namawiał, aż się zgodziłem na pisanie z nim w duecie. Mnóstwo się od niego nauczyłem, choć staram się przełamywać jego konwencję grozy, ja bardziej wolę groteskę.

Policjant przyznaje, że próbował już kiedyś pisać i pokazał te próbki Kyrzowi: ten, jako doświadczony pisarz, powiedział, że tekst fajny, ale może by zacząć od opowiadań, bo dają szybszy efekt niż mozolne pisanie powieści. I tak w 2014 r. powstało debiutankie opowiadanie Michała J. Walczaka (tak podpisuje swoje teksty) „Śmierć po koledzie”, można je znaleźć na portalu Niedobre Literki. A potem posypały się już wspólne teksty, zamieszczane w internecie i w fanowskich pismach poświęconych fantastyce. W tym roku na łamach magazynu „Pocisk” ukazało się opowiadanie obu krakowskich policjantów „Pałaca sprawa” (wyjątkowo bez trupa, ale z policyjnym bohaterem). Do końca 2018 r. Michał i KazeK mają już zaplanowany druk swoich rzeczy w kilku antologiach – a do końca tego roku rozpisane wizyty na konwentach miłośników fantastyki i grozy.

– W kwietniu 2017 r. na Pyrkonie (festiwalu fantastyki w Poznaniu – AW) spotkaliśmy pewnego wydawcę: zapytał mnie, jak to robimy, że wychodzą nam takie spójne teksty, więc zacząłem się zastanawiać, że faktycznie dobrze nam idzie to wspólne pisanie – uśmiecha się Michał. – Na konwentach występujemy jako prelegenci goście i choć mówimy na różne tematy, to nigdy nie kryjemy, że jesteśmy policjantami. Gdy opowiadamy o sprawach, które były inspiracją do naszych opowiadań, ludzie słuchają z większym zainteresowaniem – zwłaszcza gdy pojawiają się wątki policyjne. Mamy w planach większą rzecz, opartą o realia naszej służby, ale na razie nie chcę zdradzać szczegółów.

Swoją policyjną wiedzę Michał wykorzystuje nie tylko w literaturze. Kiedyś na wiosnę wracał z kina z Anią, swoją dziewczyną, i przechodzącą obok nich nastolatka potrąciła go ramieniem, chyba celowo. Policjant zwrócił jej uwagę, a ona... rzuciła się na niego, była chyba po narkotykach, bo była bardzo silna. Oczywiście wezwał patrol; w pewnym momencie towarzyszący dziewczynie znajomi rzucili się na niego. Wtedy pomyślał: żeby tylko nie mieli noża.

– Jakiś przechodzień chciał mi pomóc, ale tylko lekko przytrzymał tę dziewczynę, może się bał, że zrobi jej krzywdę, jak złapie mocniej? Kiedy patrol przyjechał, okazało się, że ta nasza szarpanina trwała dobre 40 min. Zabrali dziewczynę i jej kumpli, potem okazało się, że chwilę wcześniej w sklepie spożywczym ukradli banner. ■

ALEKSANDRA WICIK

zdj. Michał Kondzior, archiwum Michała Walczaka



Z historią pod rękę

Najpierw pokonali na rowerach ponad 1300 km, żeby wesprzeć chorą Weronikę Gruszkę – córkę ich kolegi, a teraz chcą wydać album poświęcony dziejom śląskiej policji. Historie mają już zebrane, teraz szukają starych zdjęć.



– Pomysł zrodził się w 2013 roku. U nas w komisariacie w Strumieniu przesłuchiwałem świadka zdarzenia, który powiedział mi, że w budynku, w którym jesteśmy, on kiedyś mieszkał, a w miejscu, gdzie stoi moje biurko, było jego łóżko – opowiada sierż. sztab. Grzegorz Waleczek.

Okazało się, że w gmachu komisariatu przy ul. Londzina 47 mieściła się siedziba Państwowej Lecznicy dla Zwierząt – na parterze znajdowały się gabinety, a na piętrze mieszkali rodziny weterynarzy. Przesłuchiwany świadek pokazał policjantowi, który pokój był rodziców, który siostry i gdzie przyjmowali lekarze.

– To była pierwsza historia. Rok później dowiedziałem się, że nasza policja w 1992 roku dostała w prezencie od władz austriackiego miasteczka zachodni samochód policyjny volkswagen golf – mówi sierż. sztab. Grzegorz Waleczek. – Dotarłem do starej gazety, znalazłem archiwalne zdjęcia i rok temu razem z kolegą st. sierż. Michałem Mazurkiem postanowiliśmy, że coś z tym zrobimy. Byliśmy przekonani, że takich historycznych ciekawostek jest więcej.

Nie pomylili się. Podczas charytatywnej sztafety rowerowej, odwiedzając wszystkie jednostki garnizonu śląskiego, zbierali materiał na książkę. Chcą wydać kronikę śląskiej policji, ale potrzebują pomocy mieszkańców Śląska.

– Stare zdjęcia rozmaitych budynków, instytucji zazwyczaj znajdują się w rodzinnych albumach, prywatnych archiwach. Stąd nasza prośba: jeśli ktokolwiek ma dawne fotografie dotyczące śląskiego garnizonu policji i chciałby się nimi podzielić, współtworząc tym samym kronikę dla kolejnych pokoleń, może wysłać zdjęcia w zeskanowanej formie pod adres wyprawarowerowa997@gmail.com – mówi sierż. sztab. Grzegorz Waleczek.

A jak było z tym golfem? Zanim radiowóz trafił na polskie drogi, trzeba było po niego pojechać. Do miasteczka Amstetten pod Wiedniem udali się wójt i przewodniczący Rady Gminy Chybie. W tamtą stronę obyło się bez przygód. Za to w drodze powrotnej tuż przed czeską granicą zostali zatrzymani przez austriacką policję. Mieli co prawda wszystkie dokumenty, ale problem był w tym, że samochód nie był przemalowany, miał austriackie oznakowania policyjne, a za kierownicą siedział polski wójt. W najbliższym miasteczku na posterunku policji zostali jeszcze raz sprawdzeni, nie obyło się bez telefonów do Amstetten i gdy okazało się, że wszystko się zgadza, mogli jechać dalej. Przejście graniczne po stronie austriackiej przekroczyli bez problemu, a w Czechach puścili ich dopiero, gdy zakleili austriacki napis Polizei. W Polsce radiowóz trafił do Posterunku Policji w Chybiu, w którym pracowało tylko dwóch policjantów. Dyżury pełnili w poniedziałki, środy i piątki od 10.00 do 12.00. W 1992 roku w lokalnym dwutygodniku napisano: „Szary dzień chybskiej policji nabrał nieco koloru. Nie trzeba już pieszko udawać się na interwencję i – co nie daj Bóg – nie zdążyć...”. ■

ANNA KRAWCZYŃSKA

zdj. z archiwum Edwarda Dudkowiaka

Przyspieszenie postępowań administracyjnych

1 czerwca 2017 r. weszła w życie najobszerniejsza i najbardziej kompleksowa zmiana Kodeksu postępowania administracyjnego, wprowadzona ustawą z 7 kwietnia 2017 r. *o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego i niektórych innych ustaw* (Dz.U. z 2017 r., poz. 935).

Prezentujemy ostatnie instrumenty prawne zawarte w nowelizacji, których celem jest usprawnienie działania administracji, ułatwienie organom administracji publicznej reagowania na zmieniające się oczekiwania społeczne oraz rozwiązanie dotychczasowych problemów proceduralnych.

ROZSTRZYGANIE WĄTPLIWOŚCI

Kolejną nowością wprowadzoną nowelizacją kodeksu postępowania administracyjnego jest zasada rozstrzygania wątpliwości prawnych na korzyść strony wyrażona w art. 7a k.p.a. oraz obowiązek rozstrzygania wątpliwości faktycznych na korzyść strony zawarty w art. 81a k.p.a..

Zasada wyrażona w art. 7a k.p.a. dotyczy rozstrzygania wątpliwości na korzyść strony w postępowaniu administracyjnym wyłącznie w sprawach dotyczących uprawnień i obowiązków strony, jak również dotyczy wyłączenia wątpliwości co do normy prawnej. Art. 7a k.p.a. mówi o stosowaniu zasady *in dubio pro libertate*, czyli, w dosłownym tłumaczeniu, „w razie wątpliwości sądzić na rzecz wolności”. Zasady tej nie należy jednak kojarzyć z regułą *in dubio pro reo*, zawartej w art. 5 § 2 kodeksu postępowania karnego, która funkcjonuje w procedurze karnej i nakazuje rozstrzyganie na korzyść oskarżonego także wątpliwości dotyczących stanu faktycznego. Reguła ta bardziej miałaby zastosowanie w odniesieniu do art. 81a k.p.a., który wprowadza obowiązek rozstrzygania na korzyść strony wątpliwości *stricte* faktycznych (reguła nie ma zastosowania w sytuacjach, kiedy strona ma obowiązek wykazania określonych faktów).

Ustawodawca w art. 7a k.p.a. zawarł jednak zastrzeżenia co do możliwości zastosowania

jego dyspozycji, wskazując, że rozstrzygnięcie, o którym mowa, nie może nastąpić, gdy sprzeciwiają się temu sporne interesy stron albo interesy osób trzecich, na które wynik postępowania ma bezpośredni wpływ. Rozstrzyganie wątpliwości na korzyść strony jest także wyłączone ze względu na ważny interes publiczny, dla przykładu istotne interesy państwa, a w szczególności jego bezpieczeństwo, porządek publiczny i obronność, a także w sprawach osobowych funkcjonariuszy oraz żołnierzy zawodowych.

NOWE ZASADY

Zmieniony art. 8 k.p.a. w swoim nowym brzmieniu wprowadza nowe zasady, na pod-

Nowelizacja kodeksu postępowania administracyjnego poszerza zakres uprawnień przysługujących stronie postępowania administracyjnego w przypadku długotrwałego rozpoznawania sprawy przez organ administracji publicznej.

stawie których mają działać organy administracji publicznej. I tak, w § 1 tego artykułu, pojawia się zasada proporcjonalności, bezstronności i równego traktowania, natomiast § 2 wprowadza zasadę pewności prawa, polegającą na tym, że organy administracji publicznej bez uzasadnionej przyczyny nie odstępują od utrwalonej praktyki rozstrzygania spraw w takim samym stanie faktycznym i prawnym.

OBOWIĄZKI ORGANU

Zmiana noweli zwiększyła również zakres obowiązków spoczywających na organie prowadzącym postępowanie administracyjne, m.in. o rozszerzenie obowiązku organu wynikającego z art. 10 k.p.a., który określa uprawnienia strony do czynnego udziału w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwienie jej wypowiedzenia się co do zebranych materiałów i zgłoszonych żądań. Uzupełnieniem tego przepisu jest wprowadzony art. 79a, według którego organ zobowiązany jest ponadto do wskazania przesłanek zależnych od strony, które nie zostały na dzień wysłania informacji (o której mowa w art. 10 § 1 k.p.a.) spełnione lub wskazane, co może skutkować wydaniem decyzji niezgodnej z żądaniem strony. Powyższe daje stronie możliwość przedłożenia dodatkowych dowodów na potwierdzenie, że przesłanki zostały spełnione.

KARY PIENIĘŻNE

W polskim systemie prawa brakowało dotąd ogólnych regulacji dotyczących administracyjnych kar pieniężnych. Dlatego też ta problematyka nie mogła zostać pominięta w tak szerokiej zmianie przepisów k.p.a. Nowelizacja k.p.a. w dziale IVa szczegółowo określa przede wszystkim okoliczności, które organ administracji publicznej zobowiązany jest brać pod uwagę przy wymierzaniu kary administracyjnej. Dla przykładu wskazać można wagę i okoliczności naruszenia prawa, częstotliwość naruszania obowiązków lub zakazów, których naruszanie objęte jest karą administracyjną, uprzednie ukaranie za to

samo zachowanie, za przestępstwo, przestępstwo skarbowe, wykroczenie czy wykroczenie skarbowe, stopień przyczynienia się strony do powstania naruszenia prawa, wysokość korzyści, którą strona osiągnęła, lub straty, której uniknęła, warunki osobiste strony.

ODSTĄPIENIE OD UKARANIA

Novum w przepisach stanowi odstąpienie od ukarania administracyjną karą pieniężną w przypadku naruszenia prawa popełnionego wskutek działania siły wyższej. Wprowadzone zostały również przepisy dotyczące obligatoryjnego odstąpienia od wymierzenia kary, które kończą się wyłącznie pouczeniem. Taka sytuacja występuje, gdy waga naruszenia prawa jest znikoma, a strona zaprzestała zachowania, które naruszało prawo albo strona za to samo zachowanie już została ukarana. Ponadto organ może w ramach odstąpienia od wymierzenia kary wyznaczyć stronie termin do przedstawienia dowodów potwierdzających usunięcie naruszenia prawa lub powiadomienie właściwych podmiotów o stwierdzonym naruszeniu prawa. Administracyjna kara pieniężna nie może zostać nałożona, jeżeli upłynęło 5 lat od dnia naruszenia prawa albo wystąpienia skutków naruszenia prawa, kara ta nie podlega również egzekucji, jeżeli upłynęło 5 lat od dnia, w którym kara powinna być wykonana.

Reasumując, nowelizacja kodeksu postępowania administracyjnego poszerza zakres uprawnień przysługujących stronie postępowania administracyjnego w przypadku długotrwałego rozpoznawania sprawy przez organ administracji publicznej. Jednak należy mieć również na uwadze, że zmiana ta nałoży na organy prowadzące postępowania administracyjne, dodatkowe obowiązki i znaczne obciążenie pracą, wynikające przede wszystkim z wprowadzonego przez ustawodawcę przyspieszonego tempa załatwiania spraw. ■

mgr inż. AGNIESZKA ROSIAK
naczelnik Wydziału Postępowań Administracyjnych Biura Prewencji KGP

opracowano na podstawie:

Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. nr 78, poz. 483, z późn. zm.);

Ustawa z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2017 r., poz. 1257);

Ustawa z 7 kwietnia 2017 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2017 r., poz. 935);

Ustawa z 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. z 2017 r., poz. 1369);

Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2016 r., poz. 1749, z późn. zm.).

Teoria i praktyka

W ramach doskonalenia zawodowego odbyło się w dniach 13–15 września 2017 roku zorganizowane przez Biuro Prewencji Komendy Głównej Policji szkolenie pt.: *Nowelizacja kodeksu postępowania*

administracyjnego (Dz.U. z 2017 r., poz. 1257) i jej wpływ na realizację zadań będących w zakresie wydziałów postępowań administracyjnych KWP/KSP.



W szkoleniu w Hotelu Łazienkowskim w Warszawie wzięło udział 60 osób, wśród których była kadra kierownicza wydziałów postępowań administracyjnych KWP/KSP, na co dzień nadzorująca postępowania administracyjne w zakresie m.in. pozwoleń na broń, wpisów na listy kwalifikowanych pracowników ochrony fizycznej i kwalifikowanych pracowników zabezpieczenia technicznego, powoływania wewnętrznych służb ochrony oraz odmowy uzgodnienia planu ochrony, jak również pracownicy cywilni i funkcjonariusze Biura Prewencji KGP.

Pierwszy dzień szkolenia odbył się w formie wykładu seminaryjnego poprowadzonego przez radcę prawnego dr. Michała Kowalskiego, starszego asystenta sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz wykładowcę akademickiego z dziedziny prawa administracyjnego i konstytucyjnego. Wykład poświęcony był analizie obowiązujących od 1 czerwca 2017 r. zmian kodeksu postępowania administracyjnego wprowadzonych ustawą z 7 kwietnia 2017 r. o *zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego i niektórych innych ustaw* (Dz.U. z 2017 r., poz. 935) oraz przedstawieniu, jak wpływają one na tok postępowań administracyjnych prowadzonych przez wydziały postępowań administracyjnych KWP/KSP realizujących swoje zadania w granicach kompetencji organu I instancji (Komendanta Wojewódzkiego Policji) i II instancji (Komendanta Głównego Policji).

Kluczowym elementem kolejnych dwóch dni zajęć szkoleniowych były warsztaty prowadzone przez naczelnika Wydziału Postępowań Administracyjnych Biura Prewencji KGP mgr inż. Agnieszkę Rosiak, na których zostały dokładnie omówione i zobrazowane na licznych przykładach, również w oparciu o dotychczasowe orzecznictwo sądowo-administracyjne, zagadnienia związane z realizacją przepisów prawa procesowego.

Szkoleniu towarzyszyła żywa dyskusja poparta wieloletnim doświadczeniem uczestników, którzy wysoko ocenili przydatność tego rodzaju szkoleń i warsztatów i ich adekwatność do potrzeb kierowanych przez nich komórek organizacyjnych. ■

tekst i zdjęcie WPA BP KGP

Prezentujemy kolejną pracę nadesłaną na ogólnopolski konkurs literacki na esej, organizowany w ramach kampanii społecznej KWP w Kielcach „Służąc niesiemy bezpieczeństwo”. Trzecie miejsce zajęła Aleksandra Felskowska z KPP w Kościerzynie.

Służba jest dla mnie...



Służba jest dla mnie spełnieniem marzeń małej dziewczynki, która z przekonaniem i wyraźnym uporem w tonie pięcioletniego głosu oświadczyła domownikom: „jak dorosnę, będę policjantką!”. „Będę policjantką!”. Powtarzałam, zapewne nie wiedząc nawet, dlaczego i skąd taki pomysł w umyśle dziecka, które w swej codzienności, w najbliższym otoczeniu, a nawet nieco dalszym, nie stykało się z umundurowaną formacją. Co wtedy, ponad trzydzieści lat temu, miałam na myśli, co sobie wyobrażałam o służbie, czego upatrywałam w mundurze, w ratowaniu życia, w staniu w jednolitym szeregu wraz z innymi na straży ochrony ludzi, bezpieczeństwa, praworządności... Co wtedy naprawdę myślałam, co było w mojej wyobraźni, trudno mi dziś stwierdzić, nazwać, opisać. Skąd pomysł że służbą w Policji, naprawdę nie wiem?

Myślenie o służbie towarzyszyło mi przez kolejne kilka lat poznawania świata i otaczającej mnie rzeczywistości. Kreowało mnie i moją osobowość trochę przez przypadek, trochę z uwagi na cechy charakteru i każde moje chwilowe lub dłuższe zainteresowanie. Każda moja pasja, ciekawość świata i ludzi w nim przez zamiłowanie do książek i aktywnego spędzania czasu zapędzała mnie w różne zakamarki wiedzy z zakresu sportu, historii, geografii, psychologii organizacji, ekonomii, zarządzania zasobami ludzkimi, relacji interpersonalnych, prawa pracy itp. Mijały lata, a ja nie wiem, czemu marzenia nie realizowałam, chociaż próbowałam,

raz z lepszym, raz z gorszym skutkiem, podejmując próby przejścia przez procedurę naboru do służby w Policji. Lecz nigdy nie udało się na sto procent i tak trafiałam w różne miejsca na ziemi, różne plany realizowałam, różne miałam pomysły i ich realizacja też była różna.

Niespełna osiem lat temu z dnia na dzień porzuciłam pracę jako „wypalony zawodowo” pracownik administracji w prywatnej firmie i nie mając chwilowo żadnych planów, zaczęłam poszukiwania nowego życia zawodowego. Przeglądając oferty pracy, znalazłam ogłoszenie o naborze na wolne stanowisko członka korpusu służby cywilnej w Komendzie Powiatowej Policji w Kościerzynie. Pomyślałam „bingo”, że to może dla mnie. Złożyłam swoją aplikację, przebrnęłam przez całą procedurę naboru i otrzymałam najprzyjemniejszy jak dotąd telefon z informacją, że zostałam wybrana i że dostałam tę pracę! Zaskoczenie i radość mieszały się z pewnego rodzaju niedowierzaniem, że namiastka mojego dziecięcego marzenia powoli stawała się moją rzeczywistością.

Chociaż moje marzenia o służbie mundurowej w Policji nie znalazły spełnienia, to niezmiennie towarzyszyła mi myśl o służbie jako jedynej słusznej drodze życiowej. Myśl o tym, że każda inna droga to, w moim odczuciu, nie do końca odpowiedni zamiennik, również była myślą, która nigdy mnie nie opuściła. Od chwili, w której pojawiła się ta myśl po raz pierwszy, upłynęło wiele lat, ale dziś wiem, że jeśli czegoś się naprawdę

pragnie, to, cytując Paula Coelho, cały Wszechświat sprzyja temu, aby udało się to osiągnąć, chociaż nie zawsze jest ono zgodne z naszym pierwotnym wyobrażeniem. Wielokrotnie zastanawiałam się, czy warto było, czy to na pewno dobrze, ale cóż znaczy człowiek bez wątpliwości? Bywa, że w pracy sprawa za sprawą, termin za terminem, problem za problemem, zadanie za zadaniem, że czasem braknie tchu, ale wtedy, gdy trudniejsze czy gorsze dni mijają, uświadamiam sobie, że jednak są tylko chwilami, a w efekcie zawsze pojawia się pewność, że to jednak Policja jest dla mnie i dla wielu ludzi z nią związanych najbardziej słusznym wyborem w życiu. Dopiero gdy zaczęłam pracować w Policji, przestałam szukać miejsca w życiu zawodowym i chociaż nie jestem policjantką, uważam, że moja praca w korpusie służby cywilnej, podobnie jak praca kolegów i koleżanek, z którymi codziennie współpracuję tu, w wymiarze lokalnym, jest wkładem jednostkowym, aczkolwiek stanowi jeden z wielu istotnych elementów składających się na całokształt wizerunku Policji jako formacji służącej do ochrony ludzi oraz utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Myślę, że, będąc małą dziewczynką, nie wiedziałam jeszcze, jak będzie wyglądała moja przyszłość i że będzie wyglądała tak, jak dziś, kiedy, pisząc ten esej, nie zastanawiam się nad sensem życia, pozbawiona wielu wątpliwości co do swego miejsca w świecie zawodowym, które w znacznej mierze jest też życiem pozazawodowym, wiem, że w pracy w Policji znalazłam

Spełnione marzenie



W eseju bardzo osobiście opisała Pani swoją drogę do Policji: od dziecięcego marzenia do momentu, w którym w pracy w Policji odnalazła Pani wszystko. Skąd taka determinacja, by być w tej formacji?

– To chyba nie była determinacja, po prostu życie układało się tak, a nie inaczej, że pewnego dnia marzenie małej dziewczynki stało się rzeczywistością.

wszystko, czego szukałam w życiu, a, co najważniejsze, odnalazłam siebie samą. W mojej subiektywnej ocenie tylko człowiek, który odnajduje się sam w sobie bez oczekiwań i roszczeń, pozbawiony czynnika materialnego jako elementu wiodącego i determinującego wykonywanie powierzonych zadań przy zachowaniu neutralności, bezinteresowności i szeroko pojętego profesjonalizmu, może służyć w sposób mający jednostkowy, ale jednak znaczący wpływ na kształtowanie ogólnego wizerunku pracownika służby cywilnej funkcjonującego w społeczeństwie. W swej codzienności, we wszystkim, co robię, staram się być takim pracownikiem, a przede wszystkim takim człowiekiem, bo chociaż wiadomo, że świat jest pełen możliwości, to spośród tego wszystkiego, co wybrać można, dobro człowieka, stanowiące element dobra społeczeństwa, czyli dobra ogółu, zawsze będzie dla mnie właściwym, słusznym i jedynym wyborem, zgodnie z myślą Alberta Schweitzera: „To, co możesz uczynić, jest tylko maleńką kroplą w ogromie oceanu, ale jest właśnie tym, co nadaje znaczenie twojemu życiu”. ■

Może to tak, jak ze wszystkim czego człowiek naprawdę chce, a nie potrafi wyjaśnić dlaczego. Po prostu widzi siebie gdzieś i ma tę pewność, że jest to właściwe miejsce dla niego. Nie wiem, czy mój esej był bardzo osobisty. Myślę, że to po prostu napisana w trochę niezwykle, literacki sposób bardzo zwyczajna historia o dziewczynie, która miała marzenie i której udało się je spełnić.

Czym się Pani zajmuje w komendzie powiatowej w Kościerzynie?

– Pracuję tu od grudnia 2009 r., a od 2011 r. zajmuję stanowisko starszego inspektora w Zespole Kadr i Szkolenia. Do moich obowiązków należy przede wszystkim koordynowanie pracy tego zespołu i realizowanych czynności w sprawach skarg i wniosków.

A skąd pomysł na wzięcie udziału w konkursie? Co Pani dał udział w nim i jak Pani przyjęła informację o trzecim miejscu?

– Pisanie to moja pasja. Nie jest to moja pierwsza nagroda, którą otrzymałam za pisanie, ale pierwsza tego rodzaju w mojej pracy zawodowej. Jak tylko wpłynęło do komendy pismo informujące o konkursie, od razu pomyślałam: „to konkurs dla mnie”. W czasie wręczania mi nagrody usłyszałam naprawdę wiele pięknych słów uznania ze strony członków komisji konkursowej i myślę, że to utwierdziło mnie w przekonaniu, że to, co piszę, może się po prostu podobać. Uważam to za ogromne wyróżnienie mnie i Komendy Powiatowej Policji w Kościerzynie.

Tym bardziej byłam zaskoczona z wyróżnienia, bo to konkurs zarówno dla funkcjonariuszy, jak i pracowników Policji. Nie sądziłam, że moja praca na temat służby cywilnej mogłaby otrzymać tak wysokie wyróżnienie. Co nie znaczy, że mi nie zależało. Po prostu uważam, że o wiele łatwiej i ciekawiej może brzmieć esej na temat służby, którą pełni policjant.

Czym się jeszcze Pani pasjonuje – poza pracą, bo o tym też Pani napisała w eseju?

– Praca zawodowa zajmuje bardzo dużą część mojego życia. Konieczność realizowania bardzo szerokiego zakresu zadań wymaga ode mnie ciągłego samokształcenia, zwłaszcza znajomości przepisów i umiejętności ich stosowania. Nawet jeśli praca jest pasją, to żeby dobrze ją wykonywać, trzeba umieć wypoczywać, dlatego bardzo lubię wszelką aktywność fizyczną, taką jak fitness, pływanie, bieganie, spływy kajakowe czy po prostu spacerować tu, na Kaszubach, gdzie mieszkam od zawsze. Poza tym bardzo lubię czytać właściwie wszystko, co wpadnie mi w ręce, im więcej czytam, tym więcej piszę. Bardzo ważne są też dla mnie spotkania z przyjaciółmi, których znalazłam tutaj, w mojej komendzie.

Dziękuję za rozmowę. ■

ALEKSANDRA FELSKOWSKA
KPP w Kościerzynie

ALEKSANDRA WICIK
zdj. ML Studio Monika Lipska

Fragment kryminału Marcina Wrońskiego *Czas Herkulesów*

Rozdział 1 – Jedzie do nas rewizor! **Chelń, sobota 14 maja 1938 roku**

Pierwszy, zwalisty chłop z kwadratową szczęką, wyszczerzał zęby w głupkowatym uśmiechu. Czterech pozostałych osiłków miało kamienne, skupione twarze. Ich powaga była całkiem na miejscu. Cała piątka nie żyła.

Komisarz Zygmunt Maciejewski odłożył zdjęcia na biurko. Były niewyraźne i tylko dwóch denatów fachowo skadrował policyjny fotograf. Pozostałe miały na odwrocie pieczęcie: „FOTO-KUPŚ” – CHRZEŚC. SALON ARTYST., CHEŁM, UL. LUBELSKA 75, TEL. 110. Zasadne, bo ktokolwiek stał za aparatem, obeszł się ze zwłokami po chrześcijańsku, z szacunkiem dobrym może do rodzinnego albumu, ale nie do akt śledczych. Żadnych detali pomocnych w identyfikacji, obrażenia już całkiem niewidoczne... Pan Kupś zadbał tylko, by przy trupach mógł artystycznie zapozować komisarz Józef Hejwowski, kierownik miejscowego Wydziału Śledczego.

– Uprzedzałem pana, panie Zyguncie, że zdjęcia niewiele panu powiedzą – odezwał się teraz, wycierając spraną chustką spocony kark. – Za to w protokołach wszystko jest szczegółowo wyszczególnione. Przyzna pan, że było nie było, nasza praca stoi na protokole. Pan mnie przecież zna nie od dzisiaj.

Maciejewski kiwnął głową. Znali się nawet nie od wczoraj: to właśnie Hejwowski był pierwszym przełożonym Zygi, gdy ten świeżo po szkole dla oficerów policji dostał przydział do Zamościa. Obaj nie mieli powodów, by dobrze się wspominać. Zakrawało więc na upiorny chichot losu, że mianowanemu ledwie z początkiem marca oficerowi inspek-

cyjnemu przyszło skontrolować właśnie placówkę dawnego zwierzchnika.

– Jeżeli w protokołach jest wszystko, to dlaczego sprawca nie w areszcie? – burknął Zyga. Słowotok Hejwowskiego z wiekiem zrobił się nie do zniesienia, gorzej niż u kobiety! – Ofiary co do jednej w wieku do lat dwudziestu pięciu... Pasuje, młode byczki chętniej wdają się w bójki i czasem mają pe-

ze zdrowym rozsądkiem. A panu brakuje wywiadowców, więc tym bardziej mnożenie spraw się nie przysłuży.

Kierownik wydziału nie odpowiedział, za to zmienił strategię i rozpoczął jeremiadę:

– My przecież nie mamy środków, za to widzi pan jak na dłoni, że niczego nie ukrywam! – zaznaczył, podnosząc w górę palec. – Uczciwie przedstawiam panu, że nie roz-

Oficer inspekcyjny

cha. Tylko dlaczego do dzisiaj każdy jest NN? Żadnego nikt nie znalazł? Gdzie rozpoznanie środowiskowe?

– Przecież tutaj! – Kierownik wydziału wskazał leżące przed nimi teczki z aktami. Znów otarł pot, tym razem z głowy porośniętej rzadkimi siwymi kosmykami.

– Ma pan na myśli to, panie komisarzu? – Maciejewski dotknął palcem karteluszki formatu połowy zeszytu szkolnego, wyciągniętej z jednej z chudych teczek. Manię oszczędzania papieru Hejwowskiego dobrze poznał już w Zamościu, w Chelmie po ponad dziesięciu latach najwyraźniej nie osłabła.

– A co mogliśmy więcej zrobić, zdaniem pana inspektora? – zapytał stary glina ze spokojem, mimo że dotknięty do żywego.

Zyga skrzywił się nie tylko dlatego, że drażniły go wygodnictwo i głupota dawnego przełożonego. Stanowisko, o które wcale się nie prosił, to też była czysta złośliwość: kop w górę, by co najmniej kilku zazdrosnych oficerów mogło śledzić każdy jego krok, czekając, aż się potknie. Bardziej jednak irytowały go notatki służbowe chełmskich tajniaków. Chociaż włączone do różnych teczek, wszystkie spisano jednym charakterem pisma. *W rozpytaniu stwierdzono, iż figurujący na fotografii pośmiertnej mężczyzna nie był tutejszy. Personalistów ustalić nie zdołano.* Na każdej kopiaowym ołówkiem Hejwowski dodał swoje trzy grosze: *podano do Dziennika Inwigilacyjno-Poszukiwawczego*. I koniec, dalej niech się martwi Urząd Śledczy przy komendzie wojewódzkiej!

– Mogli panowie przynajmniej połączyć to w jedną sprawę... żeby nie marnować papieru – dorzucił złośliwie Maciejewski – bo nie przekona mnie pan, panie Józefie, że ofiar nic nie łączy. Ci mężczyźni wszyscy byli przyjezdni, każdego z nich we dwóch ledwo byśmy obezwładnili i każdy ma przetrącony kark jak kogut na święteczny rosół.

– Zna mnie pan, zawsze działałem zgodnie z procedurami – zaznaczył Hejwowski, cofając się na krześle.

– Nie przeczę – Zyga pochylił się ku niemu – ale i pan mnie zna. Zawsze działałem zgodnie

wiązałem pięciu spraw, a sam pan dobrze wie, jak to się robi, żeby w statystykach wyszła tylko jedna. Pan chyba musi rozumieć, że czy to będzie jedna teczka, czy pięć teczek, trzeba cudu, żeby w którejś z tych spraw coś się ruszyło. Wie pan przecież, że buduje się Nowe Miasto. Najechało się holoty... – westchnął ciężko.

– Nie trzeba cudu, wystarczą oczy dookoła głowy. Który z pańskich wywiadowców ma rozpoznane to Nowe Miasto?

Hejwowski uśmiechnął się smutno.

– A może pójdzie pan wieczorem do cyrku sportowego, panie Zyguncie? – wypalił naraz.

– W cyrku to jestem od rana. – Maciejewski nie planował upokarzać starszego kolegi, ale sam się, do cholery, prosił! Poza tym cały, tyjący powoli organizm komisarza coraz rozpaczliwiej domagał się obiadu. I kufelka. – Proszę zawiadomić dyżurnego, żeby dał mi klucz do gabinetu, kiedy wrócę. Chcę dokończyć raport i jutro zameldować się w Lublinie.

– Jak pan sobie życzy. – Dawny przełożony wyniósł się z kwaśną miną, a Zyga został w obcym gabinecie, z którego na czas inspekcji wyrzucono kierownika administracyjnego. Z wyglądu byk w sam raz do dochodzeniówki, ale porządek trzymał jak stara panna, na parapecie miał paprotkę i dziw tylko, że nie dziergał serwetek, przynajmniej na służbie. Dobrali się z Hejwowskim, nie ma co.

Maciejewski włożył swoje papiery do szuflady i zamknął ją na kluczyk. Już go chował do kieszeni, ale po namyśle zostawił na biurku. Jeszcze by zgubił. Z kapeluszem w rękę ruszył korytarzem pierwszego piętra.

– Cicho, rewizor idzie – dobiegło go, zanim zszedł ze schodów.

Na dyżurce przodownik w zapiętym pod szyję mundurze czekał przy uporządkowanym biurku, aż będzie mógł się poderwać i wyprężyć. Dwaj zdający służbę posterunkowi zasalutowali. Jakiś policjant ubrany po cywilnemu zniknął w bocznym korytarzu, Zyga zdążył tylko zobaczyć nogawki brązo-

To już dziewiąty – i tym samym ostatni – retrokryminał Marcina Wrońskiego o komisarzu Zydzie Maciejewskim. Lubelski policjant został wysłany do Chelma w charakterze oficera inspekcyjnego, ale kiedy pojawia się okazja do zaangażowania się w śledztwo w sprawie śmierci młodego zapaśnika, Zyga nie potrafi się oprzeć pokusie. Tym bardziej że głównym podejrzanym jest dawna gwiazda polskich zapasów i idol Zygi z młodości.

Marcin Wroński obiecuje natomiast, że jeszcze całkowicie nie porzuca lubelskiego komisarza Policji Państwowej – pracuje właśnie nad zbiorem opowiadań kryminalnych z nim w roli głównej.

AW

wych spodni z mankietami. Dotknął palcem kapelusza i z ulgą opuścił duszny murowany gmach. Z otaczających go drewnianych domów z miejsca buchnęło zapachem duszonej cebuli z podrobami i Ordonką śpiewającą z patefonu.

Reformacką toczył się rozklekotany dwukonny furgon wyladowany workami z nadrukiem młyna „Industria”, ale komisarz przeciął ulicę tuż przed szkapimi łbami. Podniosły łby i prychnęły, instynktem rozpoznając złego człowieka. Zygmunt jednak zmęczyło bycie dobrym. Jeszcze poprzedniego dnia starał się udawać ludzkiego oficera inspekcyjnego, obiady jak przystało inteligentowi z miasta wojewódzkiego jadł w „Resursie”, a swój wieczorny kieliszek wychylał w barze hotelowym. Teraz skierował się prosto na Lwowską, gdzie w cieniu kościoła Rozesłania Świętych Apostołów w żydowskich budach przepijali jarmarczny utarg chłopci z okolicznych wiosek. (...)

Komisarz Zygmunt Maciejewski był absolutnie pewien, że właśnie kończy raport po kontrolny. Odnosił się już pozytywnie do kwestii przestrzegania regulaminu służbowego, wykazał potrzeby kadrowe, następnie dodatkowo, choć z zastrzeżeniami, ocenił system patrolowy i pisał akurat o potrzebie uzupełnień komendy doświadczonymi funkcjonariuszami śledczymi, kiedy poczuł nieśmiało klepięcie w ramię, skutkiem czego

obudził się. Raport był znacznie mniej zaawansowany niż w jego śnie, a przed biurkiem w gabinecie użyczonym oficerowi inspekcyjnemu stał na baczność mundur z pasem malowniczo opadającym poniżej pożądanego brzuszyska.

– Panie inspektorze, starszy posterunkowy Orłowski melduje, że musiałem pana obudzić – zaczął od spraw oczywistych. – Jest zabójstwo i ktoś musi zdecydować...

Pierwszy obudził się instynkt i Zyga omal nie wyrwał zza biurka galopem. Niestety nie był już od decydowania, jedynie od krytykowania cudzych decyzji! Jak niegdyś bawidamek, obecnie rajfur. Albo jak krytyk literacki.

– A pan komisarz Hejwowski? Albo pan komendant Pawłowski? – burknął po hierarchii służbowej. – Chyba mają w domu telefon?

– Próbowaliśmy zgodnie z regulaminem, panie komisarzu, ale nie wrócili jeszcze z cyrku – zameldował policjant. – Bardzo proszę pana komisarza, bo rzecz jest poważna. (...)

Maciejewski zatrzasnął drzwi celi, omal nie uderzając nieszczęsnego chłopca w nos. Chociaż zdaniem komisarza był niewinny jak dziecko, sporów między panami władzą nie powinien słyszeć.

– Brak podejrzanego! – warknął. I gdyby rzeczywiście był rewizorem z carskich czasów, wydałby zaraz dalsze dyspozycje. „Ten

człowiek zachował się jak należy i nie zwieje, bo mu się to zwyczajnie nie opłaca, job twoju mać. Oględziny miejsca zdarzenia zarządzić, a ja za godzinę czekam raportu albo na Sybir w try migał!”. Niestety mógł jedynie radzić i oceniać. Zaś kierownik chełmskiego wydziału śledczego każdą radę mógł traktować jako pomoc lub prowokację.

– Lepszy taki niż żaden – zdecydował szachrajsko Hejwowski i miał rację. Za nadgorliwość nikt jeszcze nikomu nie złego w wolnej Polsce nie zrobił.

Zyga westchnął ciężko. Ułożenie zwłok i większość śladów, to wszystko i tak było stracone, a na dodatek najcenniejsze godziny śledztwa w diabły, bo dochodzenie pójdzie błędnym tropem!

– Pan musi być nieludzko zmęczony. Niech pan pójdzie odpocząć do hotelu – poradził irytująco przyjaźnie dawny przełożony. – Natomiast co do cyrku, niech pan żałuje, panie Zygumencie. Walki były pierwszorzędne! ■

Skróty pochodzą od redakcji.

Marcin Wroński:
Czas Herkulesów.
W.A.B., Warszawa 2017
s. 305
Copyright © by Grupa
Wydawnicza Foksal
MMXVII, Wydanie I
Warszawa



POLICJA

miesięcznik
Komendanta Głównego Policji

997

Adres redakcji:

02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38
tel. 22 60-161-26, fax 22 60-168-67
www.gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl

Łączność z czytelnikami:

gazeta.listy@policja.gov.pl (22 60-121-87)

Sekretariat: Paulina Iwaniec

gazeta@policja.gov.pl
(22 60-161-26)

Redaktor naczelna: mł. insp. dr Iwona Klonowska
iwona.klonowska@policja.gov.pl (22 60-132-24)

Zastępca redaktor naczelnej: Piotr Maciejczak
piotr.maciejczak@policja.gov.pl (22 60-116-19)

Sekretarz redakcji:

Agata Guzek-Szewczak (22 60-161-32)
agata.guzdek-szewczak@policja.gov.pl

Zespół redakcyjny:

Andrzej Chyliński andrzej.chylinski1@policja.gov.pl,
Artur Kowalczyk artur.kowalczyk2@policja.gov.pl,

Anna Krawczyńska, Klaudiusz Kryczka,
Paweł Ostaszewski, Elżbieta Sitek,
Aleksandra Wiek
adresy e-mail pracowników redakcji:
imię.nazwisko@policja.gov.pl
(bez polskich znaków)

Reklama: Krzysztof Chrzanowski (22 60-160-86)
krzysztof.chrzanowski@policja.gov.pl

Dział foto: Andrzej Mitura
andrzej.mitura@policja.gov.pl (22 60-115-96)

Studio graficzne: Krystyna Zaczekiewicz,
Krzysztof Zaczekiewicz (22 60-135-46)

Korekta: Elżbieta Mirowska (22 60-121-87)

Kolportaż: Krzysztof Chrzanowski (22 60-160-86)

Rada Naukowa Czasopism Policyjnych
Przewodniczący: nadinsp. dr Jarosław Szymczyk,
komendant główny Policji
Prof. zw. dr hab. Brunon Hołyst
Prof. zw. dr hab. Marek Konopczyński
Prof. zw. dr hab. Wiesław Ambrozik
Prof. zw. dr hab. Andrzej Balandynowicz
Prof. dr hab. Jerzy Bralczyk
Prof. zw. dr hab. Jerzy Kunikowski
Prof. zw. dr hab. Stefan Kwiatkowski
Prof. zw. dr hab. Zbyszko Melosik
Prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz
Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka

Prof. zw. dr hab. Bogusław Śliwowski
Prof. zw. dr hab. Tadeusz Tomaszewski
Prof. dr hab. Michał Iwaszkiewicz –
członek honorowy rady
Mł. insp. dr Mariusz Ciarka –
Rzecznik Komendanta Głównego Policji

Druk i oprawa: ArtDruk. **Nakład:** 20 000 egz.

Numer zamknięto: 28.09.2017 r.

Zamówienia na prenumeratę:

Redakcja Czasopisma „Policja 997”
ul. Domaniewska 36/38, 02-514 Warszawa 12
tel. 22 60-160-86, 22 60-161-26, faks 22 60-168-67
e-mail: krzysztof.chrzanowski@policja.gov.pl

Cena prenumeraty rocznej miesięcznika **„Policja 997” – 36 zł**

Płatników VAT prosimy o podanie numeru NIP.
Zamówienie zostanie zrealizowane po opłaceniu wysłanej
do Zamawiającego faktury lub po dokonaniu przez
Zamawiającego wpłaty na konto: Komenda Główna Policji
ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa
NBP 0/0 Warszawa 18 1010 1010 0071 2622 3100 0000

W tytule wpłaty prosimy wpisać:
„Prenumerata Policji 997”.

Wpłaty niepoprzedzone zamówieniem będą zwracane bez realizacji.
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skrótów i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku oraz prawo nieodpłatnego publikowania listów. Redakcja zastrzega sobie również możliwość nieodpłatnego wykorzystania publikowanych materiałów na własnej stronie internetowej. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych redakcja nie odpowiada.

Exemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.

Październik 2017

KGP

11–13.10 – XVI Sympozjum Analityków Kryminalnych, Hotel Ameliówka w Mąchocicach Kapitulnych

13–14.10 – IV Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych w Wyciskaniu Sztangi Leżąc, Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych we Wrocławiu

KWP w BIAŁYMSTOKU (woj. podlaskie)

1.10 – wojewódzkie obchody święta patrona Policji św. Michała Archanioła w kościele pw. NMP Matki Kościoła w Białymstoku

3.10 – spotkanie „Bezpieczna droga do szkoły – jak prawidłowo poruszać się po drodze” dla uczniów szkół podstawowych, kino Helios Alfa

KWP w BYDGOSZCZY (woj. kujawsko-pomorskie)

13.10 – szkolenie dla klas o profilu policyjnym z Bydgoszczy i Inowrocławia z historii i tradycji RP, organizowane przez KWP w Bydgoszczy i Delegaturę IPN w Bydgoszczy

26.10 – konferencja naukowo-szkoleniowa „Współczesne formy handlu ludźmi – rozpoznanie i zapobieganie”, organizowana przez KWP w Bydgoszczy i Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

KWP w GDAŃSKU (woj. pomorskie)

październik – inauguracja projektu wojewódzkiego „Uczę się bezpieczeństwa”

październik – otwarcie nowo wybudowanego KP Gdańsk-Śródmieście

KWP w GORZOWIE WLKP. (woj. lubuskie)

II połowa października – otwarcie PP w Lubniewicach (pow. sulęciński)

październik – Turniej Piłki Nożnej Gimnazjalistów, KPP w Żarach

październik – zajęcia profilaktyczne w ramach programu LUPO oraz „Bezpieczna zerówka”, KPP w Krośnie Odrzańskim

KWP w KATOWICACH (woj. śląskie)

5.10 – Ogólnopolskie Mistrzostwa Policji w XIV Biegu Przelajowym im. sierż. Grzegorza Załogi w Hutkach-Kankach (pow. zawierciański)

6.10 – XIII Zawody Strzeleckie o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach, Jaworzno, ul. Energetyków 2a

październik – Wojewódzkie Mistrzostwa Policji w Halowej Piłce Nożnej, Siemianowice Śląskie

październik – XIII Zawody Strzeleckie w Siemianowicach Śląskich

KWP w KRAKOWIE (woj. małopolskie)

2–4.10 – konferencja szkoleniowa „Zagrożenia w sieci. Profilaktyka. Reagowanie”, Zakopane

KWP w LUBLINIE (woj. lubelskie)

17–21.10 – seminarium „Zapobieganie i zwalczanie terroryzmu z wykorzystaniem broni CBRNE – budowa potencjału podmiotów uczestniczących w wykrywaniu i ograniczaniu ryzyk CBRNE”

KWP w ŁODZI (woj. łódzkie)

5–8.10 – wyjazd historyczno-patriotyczny na Ukrainę śladami funkcjonariuszy Policji Państwowej

14.10 – Turniej Halowej Piłki Nożnej o Puchar Komendanta Powiatowego Policji w Łowiczu

KWP w OPOLU (woj. opolskie)

3.10 – finał wojewódzkiego konkursu plastycznego „Pierwszy dzień w szkole? Opowiem Ci o bezpieczeństwie” dla uczniów klas I–II szkół podstawowych, Publiczna Szkoła Podstawowa w Popielowie

5.10 – wojewódzka inauguracja książeczki profilaktycznej „Bezpieczny przedszkolak”, Publiczne Przedszkole w Jemielnicy

II połowa października – debata społeczna z przedstawicielami rodzinnych ogrodów działkowych na temat bezpieczeństwa na terenie ogrodów działkowych

KWP w POZNANIU (woj. wielkopolskie)

3.10 – inauguracja klubu policyjnych krwiodawców „Policyjni Krewniacy”, połączona ze szkoleniem organizowanym przez Drużynę Szpiku oraz Krajowe Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Poznaniu, sala konferencyjna KWP w Poznaniu

11.10 – otwarcie nowo wybudowanego KP w Dopiewie (pow. poznański)

15.10 – XV Poznań Półmaraton, w ramach którego odbędą się Mistrzostwa Policji w Maratonie

27.10 – uroczyste wręczenie dzieciom stypendiów naukowych ufundowanych przez ZW NSZZ Policjantów woj. wielkopolskiego, Sala Czerwona Pałacu Działyńskich w Poznaniu

KWP w RZESZOWIE (woj. podkarpackie)

październik – cykl konferencji „Bezpieczny senior”, organizowany przez Wydział Prewencji KWP i Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Rzeszowie

październik – akcja informacyjna „Alkohol – ograniczona dostępność”

październik – ogólnopolska akcja charytatywna „Kręcimy dla Marcina”: sztafeta rowerowa przedstawicieli służb mundurowych i zbiórka pieniędzy na leczenie policjanta z Rzeszowa.

KWP w SZCZECINIE (woj. zachodniopomorskie)

2–5.10 – konferencja „Policja w ochronie zabytków sakralnych i archeologicznych Europy Wschodniej”, Pęznio

KSP

11.10 – spotkanie dla seniorów o bezpieczeństwie rd, SGH w Warszawie

13.10 – IX edycja działania profilaktycznego „Warszawska Linia Edukacyjna”, prowadzonego przez KSP i Tramwaje Warszawskie

25.10 – konferencja dla pracowników oświaty o zagrożeniach środkami odurzającymi, Wyższa Szkoła Menedżerska, ul. Kawęczyńska 36

październik – kolejne edycje programów profilaktycznych KSP „Kibic”, „Koleją po wiedzę” i „Od skutera do harleya – jak bezpiecznie i płynnie jeździć zmotoryzowanym jednośladem”

WYŻSZA SZKOŁA POLICJI w SZCZYTNI

2–4.10 – II edycja Letniej Szkoły Cyberbezpieczeństwa

5.10 – inauguracja roku akademickiego 2017/2018 oraz konferencja naukowa „Wizerunek służby – tradycja, współczesność i przyszłość”

13.10 – konferencja „Bezpieczeństwo dokumentów publicznych”, organizowana przez MSWiA przy współpracy z WSPol. i PWPW

SZKOŁA POLICJI w KATOWICACH

17–20.10 – X Finał Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Dzielnicowych „Dzielnicowy Roku”

23–27.10 – konferencja międzynarodowa „Ochrona interesów finansowych UE – wspólne zobowiązania i wyzwania”, wspierana przez program Unii Europejskiej Hercule III (2014–2020)

CENTRUM SZKOLENIA POLICJI w LEGIONOWIE

20.10 – Mistrzostwa Policji w Judo

24–27.10 – międzynarodowe warsztaty metodyczno-szkoleniowe z interwencji policyjnych

CLKP

18.10 – seminarium Rady Naukowej CLKP: „Międzynarodowa wymiana doświadczeń z wykorzystaniem najnowszych trendów i narzędzi (Pruem) dostępnych w badaniach daktyloskopijnych”, sala BLP KGP ul. Domaniewska 36/38 w Warszawie, godz. 11.00–15.00

25.10 – seminarium Rady Naukowej CLKP: „Czynniki mające wpływ na predykcję cech człowieka”, sala BLP KGP ul. Domaniewska 36/38 w Warszawie, godz. 11.00–15.00

Listopad



zdj. Andrzej Chyliński

październik	
p	2 9 16 23 30
w	3 10 17 24 31
ś	4 11 18 25
c	5 12 19 26
p	6 13 20 27
s	7 14 21 28
n	1 8 15 22 29

POLICJA
miesięcznik KGP
997

Adres redakcji:
02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38
tel. 22 60-161-26, fax 22 60-168-67
Łączność z czytelnikami:
tel. 22 60-121-87, gazeta.listy@policja.gov.pl

grudzień	
p	4 11 18 25
w	5 12 19 26
ś	6 13 20 27
c	7 14 21 28
p	1 8 15 22 29
s	2 9 16 23 30
n	3 10 17 24 31
styczeń	
p	1 8 15 22 29
w	2 9 16 23 30
ś	3 10 17 24 31
c	4 11 18 25
p	5 12 19 26
s	6 13 20 27
n	7 14 21 28

ś	1
c	2
p	3
s	4
n	5
p	6
w	7
ś	8
c	9
p	10
s	11
n	12
p	13
w	14
ś	15
c	16
p	17
s	18
n	19
p	20
w	21
ś	22
c	23
p	24
s	25
n	26
p	27
w	28
ś	29
c	30